

1033.II. Czasopism
naukowy księgozbioru
publicznego imienia
Ossolińskich. Rok I.
1828. Zeszyt 2...K.6

N^o Inw. ~~1033~~ 1033.

Ozscopis m.

nauticis

Wigebione publicis inuicia ofsolin'isch

I. Rod

1828.

Leapt 2.



o początku narazy Rusi i Rusinów.

1033

Nie o tym pewnego, ani w krajowych, ani w obcych dziełach dotrzeć niemożemy. Dla tego tak wiele w tym miejscu domysłów, iż stwarznie o nich rzecz można: Quot apita, tot sensus.

Nestor najstarszy latopiszcza Ruski z Jafetowego plemienia ród Rusinów prowadzi; i w wieg ślady rozdzi, w piśmie s. początków narodu i jego nazwy szukali. Jmni Rusinów z Roxolanami miesza, i aliektolwiek ma, po tego powody, jak niżej zobaczemy, innym są, jnacie od Gotów, iakimi Roxolanie byli, znani swiatu ierrze przed przyjściem Chrystusa s. Wydawca dzieł skróconych Jozefa Tydowina z ieku C. Jozef Borgonyon wyprowadza Rho'ois z Azji z nad rzeki Rhos wpadającej do rz. Kur, która w ówach Moskiewskich początek swój bierze, jafle w wi Rhosowie niebyli Rusini.

Początki Wertyjskie opisują poselstwo Teofila cesarza Carogrodzkiego wyprawione r. 859 do dwu-
dwika

Jabłonowski w kt. L'empire des Sarmates. pisze, że rzeka była u dawnych zwana Araxes, która do rz. wbiega, poniżej w monu Kaspijskiem ginie, i tak myna, że od niej Roxolanie nazwę wzięli.



dwika Cesarza na zachodzie, mówią, iż przyniem znalaz-
wali się ludzie, którzy swój naród Rhos zwali, a z któ-
rych szczególnia oparato się, iż to byli Swionowie, z ich
panujący obycaiem Chazarów dostojnością Chaza-
na się szczyd; co lepsza zawadę do oparcia domysłu
daie. /6/

Luitprand Biskup Kremory, który postował do Ce-
sarów Berengarego i Ottona do Jarognodu r. 628. i 648.
pisze o Quzinach, czyli Quzjach w historii ^{uciate} proselitana
swego, iż to jest lud północny, od własności „zółto-
oczerwona rusus, przez Greków nazwany, a których
my Nordmannami, czyli północnikami zowiemy. /6/
Jak gdy by wyraz nazwy Quzinów był grecki, lub
łaciński. — Adam Bremenscyk piszący w wieku XI.
mieszkańców nadbrzeżnych Quziesami, a Dytmars
Kraju pomorza Quzsa zowie. Jeograf z Klawemy
z tegoż wieku, twierdzi, że nad morem północnem
był kraj Acrolanów, a powyżej wyspa Skanzia, lub
Skania; wtedy ierzere za wyspe ja miano. Arceus
ny

/6/ Duchesne Tom. III. p. 195.

/6/ Genus quoddam est sub aquilonibus constituta, quan-
a qualitate corporis Graeci vocant Quzov, non pro ni
positione loci vocamus Nordmannos, vel aquilona-

ny Adam w książce: de situ Danie, wspomina Rus,
iż od Serwika do Starogradu Rusi, który Kiew jest
stolica, odległość czyni 40. dni żeglugi. /d./

Marck Paulo Venet sławny wędrownik w wieku
XIII. w powieści o swej podróży podług Flumaczenia
Franc. Lepura, mówi o Rusinach, iż kraj ich jest naj-
dalej oddalony ku biegunowi; iż lud wyznał wiarę
Chrześcijańską, a w obrządkach kościelnych zachowuje
obyczaj grecki. Ludzie wszyscy są biali i bardzo pię-
knij, włosy rude mają, Holduia, królowi Tatarów,
którego krajami od wschodu graniczą, Obfitują w fu-
tra gronastajowe, sobole, lisy, i niedźwiedzie i inne.
Mają podostatek kruszczy srebrnego. Kraj zaś jest
nadzwyczaj zimny, i do morza oceanu rozciąga się. /f./

Lisan Arabicki Kosmografii z wieku 13. lub
14. który napis jest podług Karamyra: Juda ziem
i morza, wywodzi nazwę Rusi od miasta nad mo-

Die Asia descendens ad Ostrogard Rusie, cuius
metropolis civitas est Kieve amula sceptri constanti-
tinopolitani, clarissimum decus Graecie. Rus w tedy
od wielu pisarzy Grecya, zwana była.

id./ Rustenorum provincia maxime de polium sita est.
Hajus terre populi Christiani sunt, et servant in ecclesia-
sticis officiis ritum graecum. Omnes sunt albi et pulchri,
valde, flavos capillos habentes. Tributarii sunt regi Tataro-
rum, cuius ad orientalem plagam affines sunt, de pellibus her-
melinorum, sabellinorum, vulpium etc. copia ibi maxima. Multa
sunt

nem Russiam zwanego. Które iż tam byto, to
samo dowodzi, iż Nestor pisał, iż z niego czasów more
^{caone} ruskim zwanę byto. /¹/ Tenie około r. 853. wymienia
Rusinom pontskich, czyli czarnomorskich, i mówi, iż
Gry Mladat Cesar na zachodzie panował, wtedy po-
wstata nazwa Rusi, gdy przystąpiła pod Jarogrod,
iaki w granice greckiej stoi. W kilku przetworach ta-
topisna Nestora przy wiadomości o przyjściu Sta-
wian od Dunaiu, umieszczoney jest utwórki, iż tych
ceży odiała nad jeziorom Ladoga, potem pom-
knęli się ku rzece Rus, która do jeziora Jmen uko-
nu, nad miastem ^{Wiatyżki} Russa Staraja, i iż Stawia
nie Nowogrod wielki zbudował. /9./

unt argenti minere. Est autem regio frigida supra mo-
dic, et ad mare oceanum protenditur. Comment. I. VIII. p. 29.

/11./ A Dniepr teczet u Pontie Skoie more, kreni Skerabi,
she more slowet ruskioe. r. 11.

/9./ Mamy to iest potok, niemogł od niego lud znacny bra-
dwa nazwę. Ale uszał i wielka Wolga Rkoi, lub Ros
sja zowie, i odnoga nęki Niemnu Rus, i nęka na W-
krajnie która do Dniepru wbiega Rsi; takie są rzeki
i potok, który dycierze, Przemyska, ob. t. od Lwowstka
podług urzędowego rozgraniczenia oddział, który u-
gnął ku Otorowi, a którego Dni i Slawa znalazł niemo-
ge. Poustomienie w nazwach wyrazu Rus zattanowic u-
wagę badacza powiemo.

brniey, ze ta, i tamta przy czarnym morzu brada, re-
 tozione od Rusow, od nich wzięty, nie im daty narwi-
 sko.

Zpóźniejszych Słowian nazwiska Rusi piérszore u
 nas mieści Symonowi Abolskiemu natęży, który
 ich w książce: Russia florida duchobari. Ale po wo-
 liwsty bicia doryntom swim, na prawdę, lub cęj pu-
 dobieristwo natęży niemóg. Już to ich wiedzie od ur-
 ionego Rusza brata Lecha, od których i Rusini i de-
 chiki nazwę swą wzięli mieli. Już to ode osady przy
 Nowogrodzie Rus, czyli Staraja-rusja, czyli na koniec
 od rzeki Rosi, która niegdyś w dawni Woiewodstwo
 Boradawskie od Kiewskiego dzielita, płynąc dalej
 przez Ukrainę, popod Bohustaw i Kanion, po niez
 do Dniepru uchodzi.

Nielepszy pomysł Górnickiego, czyli Andrzeja Su-
 szkiego w książce, której napis: Czornowa Wtacha
Polakiem, wydanej r. 1616. Początki Książet ruskich od
 000 lat po nar. Szytowa prowadzi, a nazwę Rusi od wy-
 waru rusy, iż na wojnę, z wielkim ludem rusali. Kę
 znówi książeta Kiewscy, albo Drowlanie ieruca Boyrzyc,
 Moskwa obrażonego meja, który smaka zabia, Sirwa pozon
 gółym mieczem, za herb państwa maia,
 Dayer w rozprawie: Origines Russice, iadnego się
 edania nie krynia, ale nazwę Rusinów daleko dawniey-

da.

sta od Waregów i Qujka być wniema
Dziopisowie polscy: Szyrkowski, Guagnin, Wielki,
i nakoniec Naruszewicz, idąc za zdaniem Prokopie-
go, wniemają, że Stawianie sami siebie Kusina-
mi, to jest rozrwanymi narwali z przycopy, iż byli
rozczepanym i rozproszonym po świecie narodem, roz-
mniającym wielką część Europy i Sarmacji, Scytyckiej,
na różne i silne hordy podziobonym; w tym zdaniu us-
twierdza ich to, że i Grecy Stawian Sporami, to jest roz-
czepanymi mianują, [p.] Prokopi tłumacząc wyraz Spor-
twierdzi, iż znaczy lud w roztypie obiadły, i że nazwisko
Sporów dawane było Stawianom Wendom i Anton-
Wpada natę myśl, że wstępu Stawianie Sporami nazy-
wai się, mogli między Elbą, Dunajem, mierzaką, a
w szczególności Siedlę, Morawę, Polacy, Bułgari i Rus-
sini, że narodziła wyzsta z użycowania nazwa Spo-
rów, a rozrwanych zostata wladciwą, tylko część Staw-
wian w głębokiej północy Europy z innymi kuzinami lu-
dami pomieszanych.

Naruszewicz wyraz Spori, nieuznaie za ^{wyraz} grecki,
ale za Stawiancki, i że lud wielkiego i sporego wro-
tu

[p.] Szyrkowski, kron. str. 109. Guagnin, Cron. Reg. de-
scriptio - p. 10. Wielki kron. str. 10. 427. Naruszew-
icz tak bardzo się rozsiat, iż Europejską i Scytycką,
Sarmację, napelnit. Naruszewicz Hist. nar. pol. I. 1.
str. 9. — Wielu późniejszych pisarzy, niechcąc się za-
puścić w mozolne badanie, tegoż domysłu się chwyci-
li Sarmicki trafność, ternu zdaniu przyzłacie: Sporos,
quidam

Stu znaczy. /i/ Maury Dobrowski w narwiŃku Sta-
wian Serbów, Ńad wyrazu Sroni postrzega.

Ludwik Schlözer odnucia wŃetkŃe od znaczenia wy-
razu nazwy Rusi wywody. Dla czego? bo tam tylko, na-
wi on, maia, miemie, gorie skania, widoczenie wŃatnoli
i potozenie kraiu, iako Drawlanie, Polanie, Szwacy, Bo-
miananie, i t.d. Niemoz poworniejszy nad innych prz-
czyn? Czyli niewprzod Rusini zwani byli, mieli ich Grecy
Sroni nazwali? Wszakie tym wyrazem, mieliŃko Ru-
sinów, ale i innych Stawian oznaczali, a postug wiele
zdania rozŃanie rozumieci, nie wrozprotenie narodu
po roznych krajach, ale wŃem raciei, ie nie po miastach,
nie po wsiach gromadnie skupionych, ale w chatach roz-
rzuconych, po górach, po rozleglych stepach, dawowic' sie
zuykli.

Lech, czyli rozŃanie, iako i kowiek uwazane byto dawc' wa-
zna okolicznoscia dla Rusinów, aby sie z nimi tak nazwali?
a wŃakie zdaniem Protospiego Grecy ich nazwe, na Sroni
przetoyli, inaczejby wyraz grecki, na StawianŃski przetta-
dal rozumieci, i przeynai by, potrzeba, ie wprzod dawnej naz-
wy miconieci. Jesteli to racia, podobna? Jony

quidam Rufus, non inepte, idest dispersos exponunt. Annal. pol. l. IV. p. 107.
Pomowic wyrazniej sie tłumaczy: Rufus, ut originis, sic nominis sui ore
Stawonico a rozŃanie, quod diffinitionem significat, primum Slaviam, po-
stea ad normam aliarum regionum isto vocabulo Slaviam se dicit. Coex. Ro.
Leop. d. 2. e. ilz to wielkio poiniey do Rusi rianita sie nazwa Rusyi?
Les Slaves estoient d'une grande taille. Les Grecs les appelloient Srones.
Ce n' estoit pas selon la signification greque de leur langue, parcequ'ils esto-
ient disperses, car cette denomination ne les auroit pas distingues des au-
tres nomades, mais plutot par allusion, à leur haute stature, ce que ce
mot signifie dans quelques dialectes Slavons. Recher. histor. sur les Slaves
t. III. p. 453.

Jenny wywód przypadek szerególnicy do zdania Ros-
yan, którzy zasadowi napisali na Nestora, iż ten Wa-
ragów werwanych z północy Rusiami zowie, bo Rusi-
wie byli też Szandynawcy i Szwedi. Powtórnie na roczni-
kach Westynickich, które wyraźnie piszą, iż znajdujący się
przy poselstwie wyprawionem z Jarogrodu do ces. dwor-
ka pobożnego narad swój zwali Rusi, a byli wstawiciele
Swionami, do nich narwe Rusi prowadzą. Niezwariując
nato: 1. iż Nestor Szwedów od Rusinów wyraźnie oddzie-
la, bo i Schlözer mniema, iż Latopisiec w połowie 9 w-
wieku ¹⁰⁰⁰ ~~1000~~ ratoremik państwa Ruskiego, ~~wstawiciele~~, lubo-
do ten niewiedziat, ~~wstawiciele~~ tak jak Anna Komnena
niewiedziata, iż Germany i Niemcy są jedynym ludem, do
sami Szwedi zwai się mogli. 2. że w niektórych przypa-
dach Nestora stoi, iż wystani do Waragów byli z Rusi, co
w innych zamienione jest ku Rusi. — 3. i nadto dodać
iż tymi Nordmannami, czyli Waragami byli Rusowie, ^{talci} ~~ci~~
Szwedi, Szwedi, Anglii, Gotowie. — 4. Stepernaj
knigi wydane przez Müllera str. 119. maia; Postawa
Rus' k Waragom... i przydaje iż zamora na Rus',
to jest postata Rus' do Waragów, i przyweli z zamora na
Rus'. Wic już gród Rus' była. — 5. Kiedy Rus' tak wie-
ka, tak rozległa, od małej garstki Waragów narwe, wiec
mogła? Czyli za pierwsze i krótkie ich panowanie, czy-
li od przybycia Ruryka i braci jego, czy już Rus' niezawo-
dnie narwe swa, wiec miała? — 6. Ruryka Panow-
nie początkowe nierozciągało się tylko w skrajnych wie-

smiach Rusi, i bliższych jej do północnej granicy. Jakże iście-
dy na Rusi potwornowa, której była stolica Kriów, tam na-
sza ziemia została?

Karamzej Mikotaj dziejopis Rosyjskiego państwa prze-
biega z lekcjami przedmiot nazwiska Rusi, a mówiąc
o braciach Waragach przybyłych do kraju, wyraża, iż rzu-
ca Rusi nazwisko dali. Niemożę wątpić o tem, iż Waragowie
byli Skandynawcy tegoż rodzaju co i Gotowie, którzy byli po-
strachem Europy, pod ogólną nazwą Nordmannów, czyli
północnego ludu, iako ani o tem, iż podług Saxona zwa-
nego Grammatyk zyczący w wieku XI. Kraje północne Skan-
dynawii nazwę Rusi nosiły; [K] iż Waragowie byli re-

[K] Rusi zdaje się być bardzo starym wyrazem, i w kilku ^{cyrylicie} ~~w kilku~~
językach używanym. Danville Geographie anc. T. II. p. 579 w
epistole dawnoy Maurytanii, dziejow Barbarji, a w bezspótności
państwa Algier, wymienia nazwy niegdyś, ~~razem~~ zwa-
ne Holmeusowi i Kraborowi, przyładkow tworzył, iako to
Rusebricar, Rusecurre, Rus-adur, i czyi uważę, iż Rus
toż samo znaczy w języku Arabickim, co dziś w Geografii Sag, a
w łacinie średniego wieku promontorium zwane. Tak
Rus-adur zwat się przyładek, który teraz Sag tes forcas;
Rus-ispidit, dziś Sag Matifou; Rus-uccrum dawniej, teraz
Algier zwane.

W słowniku Finlińskim przez Justiona wyraz Quotti str. 319
znaczy Szwedzi. W grammatyce Estońskięj przez Hupela: Qu-
otti-maa jest Szwecya; Quots, lub Quotslane jest Szwed str. 259
Alain zaś czyli Alan znaczy lud. Wice tenie pierwsiastek byłby nazwy
Rosolanów, czyli Quots-alanów. Dobac więc uważa Skurman: Ueber
die Geschichte der ostlich. Eur. Volk, p. 2. iż Waragowie, czyli Nordmanni
byli utawiani Quotti, czyli Rusi, bo byli Skandynawcy.

cywiliac ludem potestatem, który Ruskimi zwano, do
nich wiec napród kraj Wielkiego Nowogrodu, bli-
szy północnych granic, który w swój mocy trzymali,
potem, i te, do których rozciągnęli swe panowanie,
Rusi nazwe wzięty. Jz pismo Luitpranda, i zebraione da-
lina to sie potwierdza. [p.]

Ze Rusi nazwa z północny bierze początek, iżgoscie wiec
nato łatwo można, teo cyflic kraie nasze dopiero od Ma-
mannów, to jest Rusków ia, wzięty, to badania wyma-
ga. Niezawisomyo dopiero, iak chea, niektory, teo iu-
potem w wieku IX, byli Rusini nardem; iuż wiele
sąsiednich zawoiowali krajów, iuż by pyteni z swój sig-
za Michata cesarza z flotta o 200. żaglach, jeżeli temu
wiazę dać można, na sam sąrogrod napawie odwozycie.
Tak go Focuz patryarcha w tymie wieku iżyacy/m,
tak Ca. Konstantyn porfirogenit zwany panuacy
w wieku X, wystawiaia, [p.]

[p.] Luitprand p. 92. — 144. *Ruspior, quos alio nomine Ma-
mannos appellarunt.* — *Froton 1. król duński wygrał*
wielką morską bitwę przeciw tyranowi Ruspji. W czasie
wieku XI. synowie i następcy Gotera wiele wojowali przeciw
rom. Fiedlef syn Frotona III. był wychowany w Rusi. it.d. [p.]
Dan. pag. 21. 46. 96. it.d.

[p.] Focuz w liście okazyw: *Rusji, qui infinitos populos*
sibi subiecerunt, et propterea multam elati aduersus Roma-
rum imperium manus iniecerunt.

[p.] *Constant. porphy. de antiqu. p. 248. *Regulus apud multos**
vermonibus et fama celebratus... qui posteaquam ceteros
in circuitu gentes subjugavit, superbia elatus, magnifice de
se sentiens, contra Romanum imperium manus iustulit.

Narod tak bitny, tak stawny, iuz dawniey nazwe^{znici} swa, własna; i dobre nazwy swiata byci musiat. Niemozna więc twierdzić z Naurzewicem, że przed Kurykiem nie widel o Rusinach Szybać było. /o/ ale raczej niewiele o nich do naszej wiadomości doszlo. /j/ coby najlepiej dzieło ich podać nam mogli, byli Grecy, którzy z nimi liane związki mieli; i handel korzystny wiedli. Ale Grecy przed Konstantynem w gubey ciemności pogrążeni zostawali; i żadnego dzieła pisa wiary godnego do tego wieku nie mieli. Od Teofanosa Grecyina zeszłego r. 805 do czasów śmierci Konstantyna r. 968. nieznamydzimy nic pewnego w dziełach bizanckich. Pomieszczenie Rusinów ze Scytami, Aorami i Roxolanami batornui miare omiść wiadomości.

Roxolarie bardzo są dawnym narodem. Pliniusz im siedzi-
sko nad Dunajem w pobliżu na wschód Dacji naznacza. /p/ O Roxolanach pisze Strabo, że im król Gofy panował, że przeciw Mitrydatesowi Eupatorowi królowi Pontu woiował. Podług Prokopa pisarza z wieku 6. na padstry Roxolarie około r. 91. po nadzezeniu Frykstuda obłocice morza czarnego i Dunaju, zginęły one i sprowadzły mieszkańców, sami je obśiedli, /q/ lecz wygrani od Watarów, rozpostarli się ku Zachodowi i północy opanowawszy siedziby Gotów, Gepidów i Hun

/o/ Hist. nar. pol. T. II. str. 51.

/p/ Daciam ab oriente Roxolani, ab occasu Sarmatibet,
à Septentrione Sarmata et Bastarne, à meridie amnie
Danubii fluenta terminant. Str. lib. IX. Dacza wódczas

był siedziby Siedmiogrod.

/q/ De bello Gothico lib. 5.

i Harnów; dodaje, iż ciż Sporani, czyli rozsiarzyni
ni byli; więc Sporów nazwa i Rosolanów stała, któ-
ra Grecy Sławian'skie ludy oznaczała. Możliw tedy
w tym wyrazie powód nazwy Rosyan, czyli Rusinów
uznawać?

Nestor twierdzi, iż Sławianie około r. 562 od Auk-
garów, między r. 552 i 599. od Awarów Spęzemi-
ku północy, od okolic, które sąsiad, uważa się pojechał.
Ci, w nad rzeką, Dugiem Awarie, co wśród lasów i de-
szcuni Osterlanie, w polach równych Polanie, co w
górach, Karpowie i Krobaty, i t. d. Czemu o nazwie
Rusinów i Rosolanów niewspomniał? Maże i gdzie-
ś gębsza nazwa ich przeyczyna.

Wszakże naród Rosolanów podług Tacyty, był Sarm-
cki, [r.] podług Strabona od Germanów pochodził, bo
kiedy ich niektóre wzięciem ludów Sławian'skich
zapędzone do Germanii zostali, Od Polomeusza w po-
czet wielkich narodów liczony, na północ krajów ponad
Donem, Dnieprem, Dniestrem i Hojia, reżarni, między
two się zbliżyć i do narwiska Rosianów i Rusinów, ma-
gli ^o Gotowie pomieszali się z Rusinami. Nie dziw przeto
iż Sitwa Rwi Guday, a Rusinów Gudat, to jest Gotami
zwali.

[r.] Rosolani Sarmatica gens. Hist. lib. 1. cap. 79.

Pomiiam liare, a bozastane domyly, ktorz nawet do podobienstwa prawdy wzniec sie niemoga. /s/ Je wysytkich sad, iceli nie zupetnie dowodny i niewazyly, wy, przynajmniej, ja najlepiej oparty i naybliży prawdy ten maso, ktorzy ca Skandynawii Rusi narwe, prowadzi, i ca ludow patnocnych razem z rozprzawieniem Maragow panowaniem, ku potadziowis rozciaga, a potadziowis, ja, uwrzaczaniem Rusiow, Rozobanow spoiorych w ieden narod uwaza.

Przez krajowcy nasi potacime o Rusinach, wyrazow Rusi, Rutheri i Roxalani, uzywacia. /s/ Lecz naypospolitszy wyraz Rutheri z podobienstwa pocztkowych zgotowek utworzony, Rusina wcaleniernaczy. Strzezt sie tego stedu nasz dzieciopis promer. /s/ Lecz Jabło-

/s/ Jan Barylowicz, w dziele swoim: Brevi notitia fundat. novelli koryath. T. II. p. 4. wydaniem w Korycach 1804. Owydz Abos przy poselstwie zachodniem do Szwedzka fet. ma za Rusinow, a w ich shaganie domysla sie kiiia, od ktorego kiiow uwiat narwe. Quid si ille Abosorum (shaganus fuerit kiius, a quo kiiovia fundata? Tenie inny wniosek nastreca, ie wyzwar Rutheri mogt poyle z wyrazu greckiego Rutenos, atem od Byzomai, ktory uwolnionege znaczy. — Podług Stemana T. I. p. 181. Rusii appellantis a vocabulo Abos, sive a dispersione, quae Rossicia patris sermone dicitur, ut Rusii idem sint, ac Graecis Nomades. — Abos ieden pizar Rusina narwe od wyrazu tar: rufus rusowtoz wywodzi?

/s/ Quos usitato vocabulo Rutheni Rutenos, cultiore Russos, ex graece Roxalani, nuncupamus. Lockowski firmat. T. I. p. 3
 /s/ Nam Ruthenorum vetusta gens in Gallia Aquitanica, non
 est

nowski swe wojowanie na nim buduje, i Rusini
i w odległych krajach zostawili pamiątki waleczności
swojej. p. / Znajdując ów Rutenów we Francji, po-
myśle ich za Rusinów Sławian zastępy niegdy w ten
kraj, który od ich osady wziął nazwę. Ale ta jest ^{daleko} da-
wniejsza, niżeli Rusinów Rutenami po łacinie zwa-
raczto. Jemuzby od Sławianiskiego nazwy wyraz Ru-
sie zwaci się niemiała? ani w dziejach, ani w osadzie
iżnogo Sławu dostrzedz niemożna, aby tu kiedyś był
Sławianie.

Co z nami trzymaia, o porożku nazwy Rusi przeniesio-
ney z północy, i Russowie wyszli na przed i Skandyna-
wii, i tymi byli Waragowie, postawiają radziwood Aethi-
ra, który w swem latopisie to ma wyraźnie: Jod tyde
est cadere cum Russis. Suo fit, ut nos cum Russorum memini-
mus, nunquam eos Ruthenorum nomine appellavimus. Suen-
onmodum fecerunt, cum alii plerumque ante nos, tum Sava gram-
maticus, qui Ruthenos Russice populos vocat. (Cromer de
Orig. pol. lib. 1. c. 10.

p. / Les Russes ont laissé ailleurs des traces de leur vaillance,
comme la Province de Bourge en France nommée en Latin
provincia Ruthenorum, en est le monument, et Rodes sa Capitale
Legodunum Rutheni, comme dit Mr de la Force. De même la
Capitale d'Alvergne si dit en Latin Augusta Ruthenorum, et les
gens du pays n'ont assuré, que le proverbe subsistait encore,
en parlant du courage de quelqu'un: Il a du sang jusqu' au
bout des ongles, comme le Saxon. 2^e Empire des Sarmates
par Joseph Prince Jablonowski. Nuremberg. 1748.

Nariaq prozwa sie Ruskaja zemla, a ta, ziemia, bylo
 państwo Wielkiego Nowogrodu, którego mieszkańcy z ro-
 du Waragów porzeli, a wprzód byli Sławianie. Narwa
 więc Rusi nicobymowata wprzód więcej iak tytko pań-
 stwo Nowogrodu. J konstantyn Porfirogenit tak oke-
 cę te, zowie. Szę dopiero przesta narwa i do państwa
 Kijowskiego i ku morcu czarnemu, gdzie iuż odady Rusiów
 znane były, gdzie sie i Ruskanie rozpostarli. — Jaruz
 że sie Skandynawcy Nordmanni sami Rusami nie wale,
 nie nieznanoy. Alboi Germany Sutory z wale sie kiedy
 sami Niemcami? Nestor zowi, wprawdzie Szwedów i Ru-
 sów, ale on pisat we 290 lat, że Waragowie sprowadzeni
 w te kraie zwali sie Rusami, tak iak inożyli Szwedami,
 Anglikami, Nordmannami. — J to za dowód stęzić może,
 że nietylko imiona Waragów są Skandynawskie, ale
 także są i nazwy niektórych na Dnieprze poro ków; że
 najdawniejszy prawa ruskie: Prawda, które prawnik
 Ruryk Jarostaw dat Nowogrodzanom, zupełnie są
 podobne do praw duńskich i szwedzkich. Wywód
 to Stabe w rozprawie swej r. 1756. Byli więc tu Sla-
 wianie aborigines pierwotni oycy, a Waragowie
 następnicy przybyli ^{wopi} Rusami, a z tego rodu był Rurik ix/
ix / Windelkind: Historia belli Suec. Moschovitici lib. 8. p. 108. ^{krusika}
 pisze, iż gdy przeciw Dymitrowi Karola Siedemana do Honu po-
 dawano, i to przywodzone. ex antiquitate et historis probari posse,
centenis aliquot annis ante Novogorodiam Moschorum dominio
subactam, gavisam fuisse principē e Suechia accepto Rurico.
 Miller kuma str. 291. nazwa Rusiów całego narodu nazwa była

krönika Gryka zawarta w zbiorze Langebeka, to ma
wypisać, iż za panowania Lotena Karuta, którego
w wieku IX. trzecia część ludności wyjechała z kraju, na
potężnie się przemiotła; tam siedliwko sobie obrali,
i więcej potem krajów podbili, a zwałostwy wnie
wygodne życie, opuścić się i wracać do oyczyzny
chcieli. Tak osiadłszy Rusy, czyli Normannii, i tak ich
zwano z Rosolanami wiadno się ciato i kłeli. Nie
dluwo proto, że ludy nazywali ich Russyanami,
to jest Rusy-alamie, tak i Waragów Russów nazywa
cyła. Alanów też plemie spędzone przez Hunnów, co
ty piono było wojnami, porostali z Jazygami się zta
czyli, a pamięć nazwiska na brzegi Bałtyku i Fante
przenieśli. Przybyli tamże Szwedowie Normannⁿⁱ zawa
rowali Russolanów, a ztani z nimi w jeden naród, na
zwani zostali Rofy, Russolanie i Rusy. Przechodząc
potem do Sławian, zdobywając króów, tażra się z nimi i
przynożą, im swą nazwę, [y] która z czasu ani id

[y.] Nic nowego. Gallia od swych wyjęzobów Franc^{ani}o, i
inne wiele Francji; pomieściłi się z nimi krajowcy, leci
mowę swą, ratymali. Wpadli ^{znowu} Normannowie z północy do
Francji, i tak również i tak tu od ich przey Rusy, Rus; tak
tam do tego, że i tak lud północny zwani byli Normanni,
prawidłyca Normandyja się zowie. Szwedowie przybyli do
Hiszpanii zostali z czasem Hiszpanami; Długawowie nad
Dunajem Sławian, a Longobardowie Włochami. Prze
uwagi godna, iż w czasach następny i odcywa narodów
niekt

ani Sławów, ale narwa, była Alanów; od nich zaś
wzajem mowa, i obyczaje przeymują;
Niewielka zapewne liczba ich być musiata, ponieważ
z pominięcia ich mowy, jedna osobna mowa niewy-
kreta. Ale narwa osób z rodu Waragów Mandynas
wska, długo trwata. Szwedzi imiona niewiele prze-
biali na swoje: Podług nich Igor jest Jugier, Oleg Blott
Alga Algia, Jaropet Harald, Askold Miod, Włodi-
mierz Waldemar, i t. d. [.] Jeszcze

niewielki przybyli brali mowę, i obyczaje krajowców, a
krajowcy nazwy przybyli, i ze uctwożić wielkie narody
dostawaty nazwy z drobnych i matornaczących okoliczności.
Tak Allemania od matornacznego zgromadzenia Niem-
ców w Swabii; Hiszpania od od miasta Sevilli niegdzi
Hispalia zwanego; Portugellia, od przytani morskiej, do
której krzyżownicy w wielkiej liczbie zawinęli; Toskania
od zgromadzonych religijnych do wotok obrzędów; Anglorowie,
Engeleni, lub Jugewochnes, mieniący, iż osiedli nad ciemną,
morską, zrazni, dali początek nazwie Anglii. Państwo Rzymu,
które panowało światu całemu, od Romula i Rema wstoczy-
gów i złożyło narwę i początek wzięto. Tak Lot diuaz-
ory, iak wrytkiem, tak imionami państw i narodów wstacy.
[.] Kraj Rusi Kiowoskiej, czyli nawłniczkiej był z Waragów
Kraiczy, Polanów, i Rusi iestnie narwoiska nienosid. Oto wyraz
Nestora: Die bo iedyn język Słowenski: Słowene sa, nie diac
po Dunaju, i Morawy, i Spiti, i La chowie i Polanie, ia se rynie
zowamaia Rus. Totest: ii ioden był tylko język Sławianński.

Dyli

Jeżeli by uwagę umieścić mi tu wypadła, któraś była
to w prenowie do historii Kilkowa na str. III. wypra-
za, że nazwa Rosji i Rosjan jest nowa, i stał powie-
ta, że iahiemur etymologicznie przysła na myśl od wy-
razu: roszanie, po rusku roszianie nazwę Rusi wy-
wodzi. — Botkin zaś przytacza wiadomość, że pier-
wszy raz za czasów Juana Wasylewicza Łasa nazwa
Rosji zjawia się, a później i w używaniu wojska.
Niektóry jednak z późniejszych wracają do dawnej
i starszej nazwy: Rus i Rusin. Permut karamyń do-
niec niewrócił? bo mniemat że mniej Rus, niż Ru-
syja znaczy. 162/

Tento sam był Jan Juwan, który uważał bawienie ude-
conemu wywodzowi pochodzenia Rusyja od Rusa, t.j.

Byli to Tawranie, którzy nad Dunajem ^{teraz} Średzieli, dalej
rawcy, fesi, Polacy, i Polanie, którzy rus Rus rowia. Tę
znaczy ras, którym Nestor pisał, to jest wied rodziny.

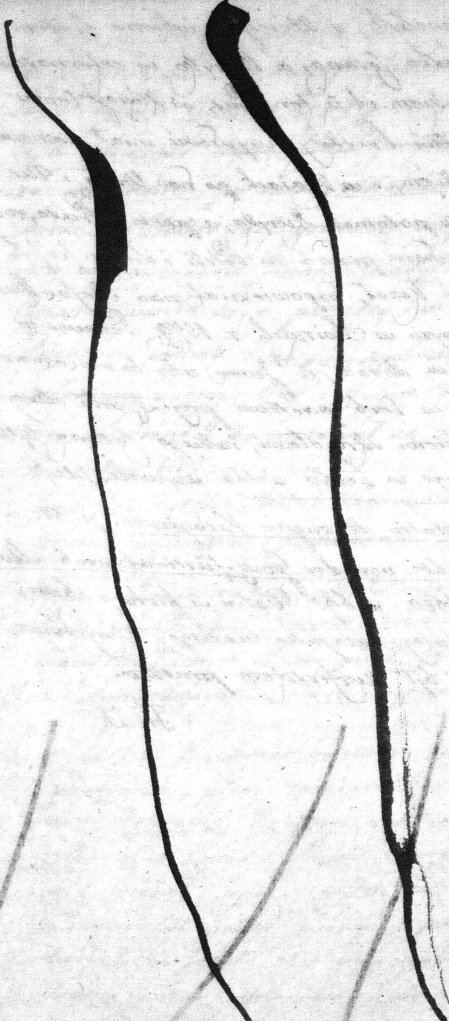
!az/ Anmerkungen zu einer ungenannten Histor. abe
str. 10.

162/ Schlözer to nazwa Dunajem Żabrowskiego popis
z wiadomości, pisał zamiast Rus Rosyja i zamiast
Rusin Rosyjanin, Rosyjanek, tak iak po łacinie piera
niedoczernie zamiast Rusija, Donujia. Nieważ wyraz
Rus ustronył wyraz Rusjan, tak iak z Rus Rusjan
bo zwycaj był niegdyś tworzyć z prostych samozwólch
dwoj głoski. Języki obec nieprzyuży wyrazu Rosji, ak
dawna nazwa utrzymał; Rusie, Rusland, itd

rego na świecie niebyło, a którego zrobiono bratem
 Okławiana Augusta cesarza, a Ruryka w cesarskim
 stopniu jego potomkiem. A iż ten Rurik, za którego tenie
 bazar, narwe, i tni Ruskiej wywodzi, miał parować
 w Państwie Dabryckiem, i w krajach po nad Wisłą. Niez
 smem, Jwan iulko potomek Ruryka, a praco, Rurik, so
 jūt sobie z tego porobou prawo do Polski i Litwy. [ca.] So
 gaj pierwszym oplotosi Karat, odpowiadziat nani Stefan Pa
 tory król listem danyem w Wirzack r. 1579. Leticus w
 historii Moskiewskiej dodae, iż Jwan, aby to mniezoanie
 utwierdził, pierwszy za herb państwa przyjął orła dwójg
 głowego z rozpostartemi skrzydłami, iakiego cesare tytko
 państwa Łachodniego w herbie dotąd używali. [ca.]

[ca.] Scarrin: Dissertatio de origine Karagorum. p. 82.
 [ca.] Petreus. Bericht von der Grafenfürstenthumbt Mus
 schkow. Leipzig. 1620. s. 695. Dalin w historii Szwec
 dzkiej przywodzi starego łatepiska ruskiego, który twierd
 zic ma, iż Ruryk był kwafirsztem ruskim.

Fr. J.



względem listu Jana Smery do Włodzimierza
na wielkiego Książęcia Rusi, o którego znowy-
dowania się w monasterze S. Spada bliz-
ko Sombora potłoczonym, napisał krytyk
Sandysur, w książce wydanej roku 1669.

Krytyk Sanden, pospoliciey zwany Sandysur,
[a] zarbiwy aryanin, pisarz wielu dzieł, chciwie
cytarych i wiele cenionych w swym wieku, wyjął
historję Kościoła wyznania swego, której napis: Nee-
deus historie ecclesiastice, to jest: agroa historii ko-
ścielney, miejsce druku zmyślone: Sarnopoli, tecz wsta-
ćawie wybita, była w Amsterdamie r. 1669 i powtórze-
nie r. 1676. W rież na Stornicy Ch. umieścił Sandysur
wiadomość i list Jana Smery, rodem Potowca, retora
i lekara nadwornego, pisarzym do Aleksandryi do Włoci-
mienia wielkiego Książęcia Rusi, od którego okolo r. 990
[a] rodem był z królwa, żył od r. 1644. umarł w Amsterdamie,
chociaż się udat po wygnaniu aryanów z Polski r. 168. Był jednym
z najsłynniejszych Socymianów teologicznych, miał wiele wiadomości o rze-
cach krajowych, które zebrał i wydał w rozmaitych ucsonych swych
dziełach. Te najsobokładniej wyptawiają, nie tylko obraz aryaniskie-
go wyznania, ale i dzieła najsobokładniej swych jego zwolenników w
Polsce. Pisali przeciwko niemu w obcych krajach: Samuel
Gardiner, Stefan le Moine, Jan Schertzer, ^{Pull} i Potawiszur,
zbierający błędy jego nauki.

wystarzyć był dla zwiedzenia rozmaitych państw i
krajev świata, i w nich poznania istoty wyznań i
obyczajów religijnych, aby mu za powrotem zdat wie-
ra, i dokładna sprawa o wyrytkiem, iż postug mię
dopiero miał się skłonić Włodzimierz do przyjęcia
tej wiary, która, by za najlepsza, uważał.

Imera przybywszy do Alexandryi miasta Egiptu, pi-
sat z tego miejsca list do Włodzimierza księcia. W nim za-
twierdzał napróżd, iż wyjechał z błogostawionego kraju Rusi,
i że tak dobrego pana opuścił, nie wiedząc, kiedy
do niego oyczyny powrócić będzie mógł. Donosi, iż
użył najpryżniejszych trudów w tej podróży, i ledwie
w niej życia nieustradził. Przebył Pannonię, Serwję,
Bulgaryę, Mezję, Stawry Egiptu, znakomite państwa
Carogroverkie, Jeruzolimę, Anatolję, i nakoniec do Ale-
xandryi się dostal, bardzo wiele wspaniałych kościołów
oglądał, w których ludzie cześć Boga oddają. „Widziałem
„mówi Imera, świątynie Chrześcian; w nich lud dobry,
scichy, szczerzy i aniołom podobny. Po wyrzuceniu z
„nich pogańskich batwanów, niewyry tylko otzary,
„stawy i stoty. Schorza się podspolicie do kościoła, co
„dnień rano przed wschodem słońca dla chwałenia
„Boga, i toż o zachodzie czynią. Niekiedy i w dzień
„o 3. i 9. godzinie zgromadza się kościół swój
„nowa Jeruzolimę zowią. Jak nauki trzymają
„królowie i uczeni mistrze. Ja już jestem tego
wypra

wyznania chrześcijańskiego zwolemitkiem, bóm chryst
 z wody i ducha oebrał w imie Cyca wszechmogącego,
 i Jezuwa Chrystusa syna jego i ducha świętego, który
 pierwszy pochodzi. Posyłam ci Panie ich listy,
 która się ewangelia, zowie, wraz z dziejami aposto-
 łów. Lubię ci lubo tak Tagoni; tak dobry, prze-
 sładowani są jednak w różnych krajach. Grecy są chy-
 try, równie jako i Rumianie, których nawet ucepnki
 dobre są, obtuone, bo chcą przez nie lud prosty do swe-
 go koscioła przeciągnąć. Niewierca, tylko wiednego Bo-
 ga wszechmogącego i syna jego jedynego, który się poczęł
 z Maryi dziewicy przez działanie Ducha Świętego.
 i tak skład cały wiary naszej wyjada.

List ten miał być pisany po bułgarsku, rzy na bla-
 sze miedzianey. Dotat się niewiadomo jakim sposo-
 bem dawnemu monasterowi Bazyliańców pod wezwaw-
 niem Spasa, czyli Śwawiciela, blisko Sambora mia-
 sta potolonemu, i w nim długo starownie był chowa-
 ny. Wenedykt Winowaty z rzytka bułgarskiego na
 taciński, a Andrey Kłodziński dyakon Witebski na
 polski go przetłumaczył. Sandyusz go przywosił z rekopi-
 sma Hrynowicza Frembeckiego, i na stwierdzenie pra-
 wdy, przysłał dwie rekopisne koscioła Socymianów,
 w których Stanista Lubieniecki Nadzorca Koła pot-
skiego

skiego znajdowanie się tego listu dowodnie zaświadcza

Mikołaj Kasanym deieopis Pospyski terazniej
z tego wieku, w grzypisie do tomu 1. Stumasczenia
francuzkiego pod liczbą 104. tak edanie swoje o
tym liście wyraża: „Prypuszczamy, że jest autentyczny,
„przyznamy nawet z uromym Sprengel, [b.] re. teologo-
„wie, czyli francuzianie Sney, byli to kacerze kautivi, tak
„nazwani od S. Pawła apostoła, który wypędzeni z pa-
„ństwa wschodniego do Egiptu się wyruszyli, można te-
„mu listowi dać wiarę? Gdybyśmy nawet mierzowali,
„ani na rzecz zawartą, ani na tok, na krotki i tablice,
„na język Dulgarski secundum antiquam doctrinam
„Russicam, zastanowić nas powinna data listu, roku
„od stworzenia świata 5587. Według którego to orzecz-
„zenia? Jeżeli według Alexandryjskiego, ten się do Grecki-
„ego różni, tylko o lat 16. Wtedyżiemien był w potow-
„wiadnego tyżca. Niech na podobne brednie niezw-
„dzą. Pisanie tego listu wywytał pewien „Dytmar i
„Kromera, chiał Mijodwie Greków, i oto powód uc-
„tworzenia tej bajki.”

Leż ośmnie niepowiada Kasanym, co za powód
mogł mieć pisarz wyworenia Greków, to jest Rusimba

[b.] Rekop. Ueber eine dunkle Stelle in der Russischen
Geschichte.

[a.] który o tem nawet nie pisze.

Co w tem przywodzącego upatruie? Za co pisarzowi Dymarsa i Kromera do cytania narzeka, kiedy to na przedzie "Znalezie" mógł w oycu latopiscieów ruskich Nestore, którego, niemniej jak i Ludwika Schlözer za nieomylnego dzieiopisza uważa, kiedy nawet z niego bawnie niedonecane, iako to o statkach toczonych na potach za pomocą żagli, i tyle innych podobnych, w dzieiach swych za prawdziwe przywodzi? Nierozumiem, co tu na przedzie Karamyna zaprzecza? Czy wyprawienie Jana Smery lekarza, wraz bez wątpienia z innymi towarzyszami tej wyprawy, [c.] który iako lekarz, i iako ortowisek wyższego swiatta i nauki, na saufanie pana Rasbury? czyli też dacie sprawy litowskiej o tem, co w tytu Krasiad, które grzebyt, widziat i podtręgat, co do nauki religijnej i obniedów sprowadzania coci Koicy? Jeżeli Karamyn szuka powodu w pisarzu powieści, o której tu mowa, czemuż nie odkrywa powodu iaki sam mieć może, je listu Smery za prawdziwy nieprzyimie?

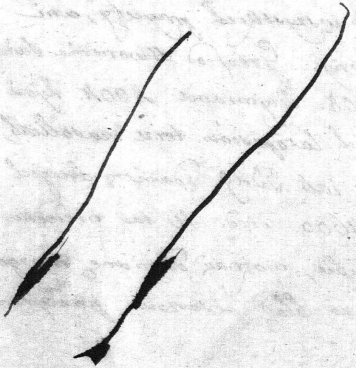
Wszakie w dzieiach swych przypuszczera do Wtodzie mienna, nie tylko opowiadaczów wiary Chrystusowa, ale Machometanów, nawet i żydów mieszkających

Jef. Hise Karamyn Tom. 1. str. 265 że dzieicie ^{wkora-} osob najzupełniejszych w kraju do tej wyprawy użył. Wtodzie mien.

w Kozarskiej, czyli Taurydzie; sprowadza do Kijowa
najzawołanych i powrodek nich w swej wie-
rze mistrzów, z których go każdy na swą wiarę na-
mówić ustrze. Jeżeli to było, /d./ Za coż i to być
niemożne, iżby wystat cetero, na którego zwan-
nawracuicy polegali, ażeby mu z postrezeń na-
czynał przekorania swego uwiadzić?

Jeżeli sązi Karamyr o tablicach, na których zama-
sprawę Włodzimierzowi cetera wypisał, przypa-
dkiem znanerionych, lub ciagle strzeżonych w Sam-
bońskim monastere Spasa? Byłyż prawdziwe,
zryślone, lub fałne? Prawdziwemi je mniemali
Sandywa, Kotowin'ski, Wirowaty, Lubieni'ski, Ste-
becki, i inni. Może dosyć przycyry do ich doru-
czenia, je odkryte przez Palatów i wkrain ich ^{nie}
goyi znalezione. — Jaka waga zarutu Karamyr na-
sied w wytknutej lat omytce co daty listu. Ale coż
tawiepręgo z daruicy wu może w historii nad błąd
w latach, zwtaszcza goy też w lipcu, nie w sto-
wask, bez powtorenia sa wyrażone? Niemo-
żnażby ia, racoy za sprawę gne pisującego po-
czestai

*/ Czasoliceb główny od stworzenia świata, nigdy niebył ier
dnostayny, ani powszechnie od wszystkich przyjęty, ani
nawet i dotąd dowodnie pewny. Grecy od stworzenia świata
ta do narodzenia Chrystusa 5508. Dymianie 4004. Sydzi
3761. lat liczą. Według ucronych latopisców tenże czasoliceb,
zdaniem iednych niezawiera lat iak 3349. zdaniem drugich
3948. podług innych około 4600. it.d. W tak nieiedno-
staynej i odmiennej lat rachubie, moznaz odniac, nieego-
na, z czasolicebem greckim za blaż pisarzowi porcyta¹⁹



Faded, illegible handwriting in a cursive script, likely from a historical document or letter. The text is mostly obscured by the dark ink strokes and the overall low contrast of the scan.

cytał? *

Za poselstwem wyprawionem przez Włodzimierza
 księcia do obcych krajów pońcem poznania rozma-
 itych religijnych obyczajów, wówi wiele dowód wzię-
 ty z pisma umieszczonego w Tomie 2.^m Antiqui-
tates Awaletni Wanduri. Animadversiones in for-
stantinum Porphyrogenituro. a które są z księgo-
 zbionu Kolbertynskiego wypisat. W nim to się wy-
 raźnie znajduje, iż Włodzimierz W. aby lepiej
 poznat religie Chrześcijańska, wyprawit czterech
 światłych mężów, którym zalecił, aby to wszystko
 w się tyre starby Dorcy, iak najpiłniej uwadzi,
 i z powrotem, iak najdokładniej mu sprawozdali.
 Wiece wyprawieki, czyli 10. czyli 4. osoby iest uważ-
 ypliwie, można zaprzeczyć, iż między temi był le-
 kan Potowicz Smera, który o swych postrezeniach
 doniesienia przesyła? Ostrega nas karamyzi,
 abyśmy bawiom uwodzić nie dali. W dowód naszej
 wdzięczności, Ateurnie by mu należała wzajemna
 prośtroga, aby niewszystkie pochodze od pisarzy
 naszych wiadomości podczytywał za bawie. Wra-
 kie, pierwotnie pisma Smerę mógł się znajdować
 w rękach

*)

w reżach cerniów kijowskich, wż podobniey-
go do prawdy? Czyliż niemógł być jny inny
zdobywacz Zabrany z kijowa? Czyliż go stary
książę Rusi niemógł złożyć w monasterze Sam-
bońskim? Czyliż nie wiemy, że wielu księząt
ruskich na starość dali się postrygać na czer-
ców, oblekali mnisza, kapice, i w monasterach
cyli tawrach życie na pokucie kończyli? Albo
niepisać i o Lwie księżciu Rusi że w Samborze
w monasterze Bazylianów wriąwszy kapice, w
niey krótku, wście życia przeprowadził? [c.]

Otędu chronologicznego, któryby nawet nowo-
odkrytemu Smierci wybaczyć można było, gdy-
by był istotny, ani usprawiedliwiam, ani przyznaję
caśotliw Alexandryjki, podług którego rozumie
że Smierca lata oznaczają, był dwójaki kościelny i
den, drugi gospolity, a nawet wielu odmianow
podlegat, nielicz jurniecy ustalony został. Podług
wiecej teraźniejszego sądzić onim niemożna. [c.]

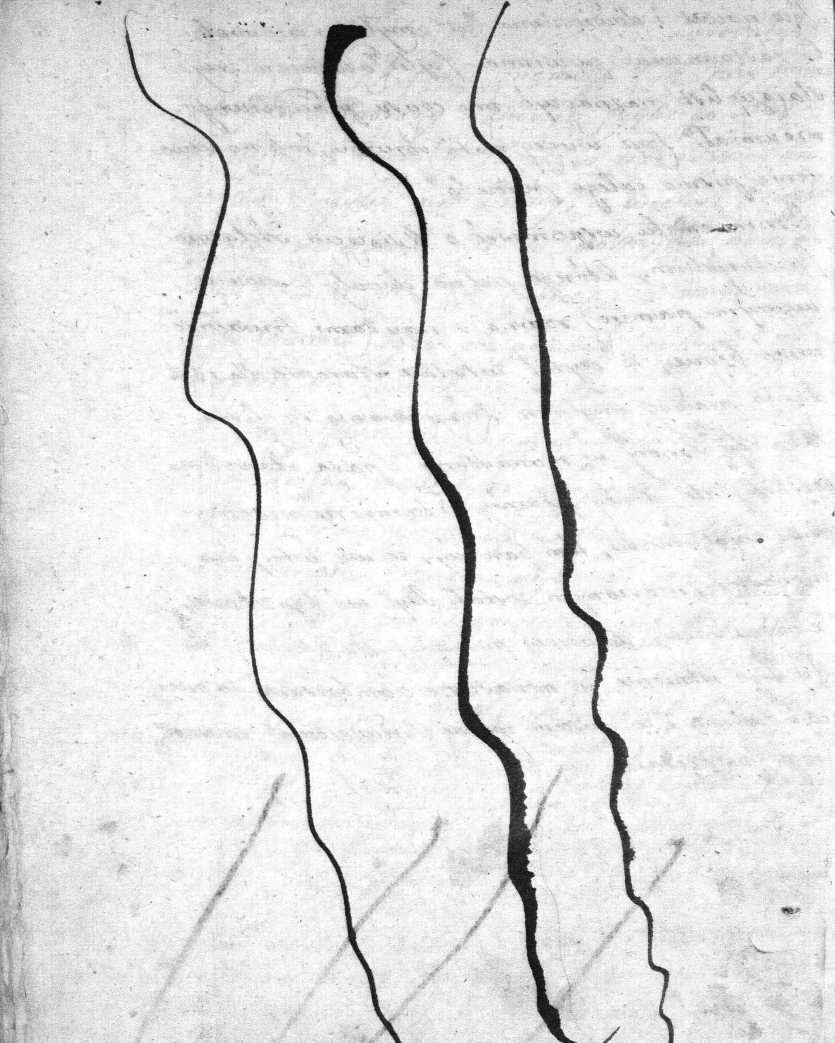
[c.] Canon chronicus Aegyptiacus etc 1696. Jo. Marshani. p.
76.

[c.] Dniścowski w obserw. z reżop. r. 1753. smierci dwa
w Samborze znaczą; lubo Bart. Limoniewicz w reżop. de
triplicia Leopoli, miejsce smierci dwa kija r. 1301
zdarzoney Luwów pisze.

Leż nawet i dowiedziona lat omyłki, niewiele
 by zastanawiać powinna. Czyli^{by} albowiem zmy-
 ślaicy list naznaczyć mu czas prawdziwego
 nieumiał. Czy więcej nato rozumu, jak na utwo-
 zenie pisma całego potrzeba?

Winieśem tu wspomnieć o książce Adama
 Czartoryskiego, którego petra chwaty w świecie
 uwolnym pamięci, równa z naukami trwałości
 wieści będzie, iż czył wreszcie staranie dla zba-
 dania prawdy względem znajdowania się listu
 Jana ~~z~~ Smery w monasterze Spasa Starobam-
 borskim, ale żadnej pewnie w tymierze nieotrzy-
 mał wiadomości, tem bardziej, iż wie, wtedy ów
 monaster zniezionym został. Był zaś tego zdania,
 iż niema żadnej dowodnej grzywny, dla której by li-
 stu tego istnienie w monasterze Samborskim zapre-
 czyć można, i iż owsem ważne świadectwo prawdy
 jego wspieraia.

T. S.



przemyślnych dziełopisów polskich w po-
bioreniu świata do książek polskich.

Z rękopisma Jor. Grotińskiego

Jan Str. Botolcki przy wypisach w tłumaczeniu fran-
cuskiem [a] mieści z autorów głębokiej i średniej staro-
żytności o Sarmatach i Sławianach, niektóre bystre
swe postreżenia w próbkach wytworzenia dotychczas.
Z tych liroby jest to, które obstrzeżniej wytrzeć przed
wzriatem.

Marcin Gallus najdawniejszy nasz dziełopis, wyraźnie
nie Piastowi opar, ale Liemowitowi synowi jego pa-
pa nowanie przyznał. Korzystał on z obcy, w któ-
rą się ostatni książę z dynastji Łanów niezapami-
nymi podał, albo na którą Jan przyznał, mniej pod-
dani Łopiel zastąpił, nowa wrócił dynastje. Łopielki
te wypadło zalecić jakim cudem, a Ładen niemógł
się Łepiej zgodzić z umysłem Sławian, jak ów nagro-
drony przyjąć podobnych łudliwości. Łe podług
wielkiego podobieństwa Łopiel zabity został

na
Fragment historique et Geographique, sur la
Suthie, la Sarmatie et les Slaves - par Jean le Comte
Jean Botolcki, a Brunswick. 1796.

na wyspie ieriora Gofito, gdzie się był schronił.
Ale i to zdanie nie przystało za karę niebios
wystawić, zmyślono bajkę o zagnięciu go przez
myślicy, która przerosła między ludźmi prostych, tem
śmawniej wiarę, iżykła, im była dziwna i obra-
żliwiejsza.

Kodlubek, albo raczej Macej Biskup Krakowski
toż samo prawie twierdzi słowo do słowa, ani się
odpisuje kronika Słaska. Wogufat blisko dwoma
wiekami późniejszy od Galla pierwszy uznał,
że Piast był książciem Polskim. Ktokolwiek obe-
znał się z dynastjami panującymi w państwach
strytyckich i Barbarzyńskich, zapewne od razu
złaził na powód błędu tego. Wiele z pomienionych
dynastji zawiąza nazwę nie od pierwotnego króla, ale
zarzucają od ocyca tego. Według tego wielkie podobie-
ństwo, że i Polacy w H. i L. wielku mianowali pa-
nujące u siebie plemie Piastowiczów, jako i poprze-
dnie Lorkowiczów, a gdy te Skawianskie, a pomieckie
i barbarzyńskie wyrazy ustąpiły urodziwej łacinie,
Piastowiczów w ręku panujących w Polsce pretwo-
żono na króla Piasta. To może domniemywanie, nie-
wi. Potocki, nayśmawniej jako namiestnik, Egzowie

die

się miarę ze zdaniem biegłych w tutejszych narządach
 wysłanych z Azyi. Tam w ogólnym ogrobie gina dynastya.
 Przeciw gromnemu i smiewieciatemu Sarnodiercy
 powstaje jakiś iunak waleczny, korysta z zamie-
 nia, i dzieńdzienne na tronie się Sadowi. Zaczyna nowa
 dwielnica pamiaucy, i nawaie imię od bycia, czy dziada
 swego, lub którego innego z swych przodków. Późrediu
 tak wycharaczy proklebey ubóstwiaia, te początki swięte
 wymiesione do domu, i swięta, wnio, mu przywetości.
 To treść historyi granów całej Azyi, ani ma co zawi-
 siać, że ich ślad ukazuje się w początkowych wiekach
 Polskiej.

Prawdno więcej wiadomości wysypłai z gruzów
 głębokiej starożytności. Najmudniejszy w seperacii
 ich ustowania ledwo by się optały wykłedronem
 podobieństwem do prawdy, i zamiast owych niezna-
 iomych przybystrów, w to odpedeni od wiot Popielai,
 ewadnili o dom Piasta, ray dawnieyszi historycy
 nasi Gallus i Kadtuba, niewystawia za iakiej
 nad przyrodzone istoty, ale ma ich za podroznych, za
 gości hospites. Rowdany Gallus nawet zdan się
 nie najmocniejszyem przekonaniem mówić o uz-
 downem przez nich na porót napojów i pokarmów
 pomno

porównaniu, bo przygotowanie cepełnika do dania
temu wiary o gólnem nad wszechnośnością Pro-
sha, uwagarni. Latopisiec Somersbergski drugi
paraważ niewiecy wspomina, iak że to byli go-
sue pod postacia, podrobnym, hospites sub spe-
ae peregrinorum; pierwszy zdaleka od twardy wy-
mierzenie syna Piastowego; lewkość u przyjęciu
gości. Wszakże jeszcze przed czasem tych dwóch
latopisów porzucił sobie domyślnie Bogufat,
że to byli anieli, albo N. meczennicy.

Jeżeli który za nim w historye utracił, panno-
wanie Piasta, tak mało o nim powiedzieć u-
miecia, że odzwidnie próżne miejsce zastępuje.
Albowiem wyszło się na tem końcu, że niedzi-
w polewie, stolice granic z kruszycy dolnierzna,
która obokienność nawet pokazuje się mylna, i że
zostawił syna następcą; w polacie przyznania mu
nadzwyczajna, długowie" iycia, bo do lat 120. Żywi-
gdy by przywsto mierzyć wiek Ziarnowita syna, kto-
rego podług Bogufata i przypisnika Kadubkowego
w 14^{ym} roku miał odumkci, drugiego takiego przy-

Wład

ktada czerstwości chyby w powietrzkach świata,
w porę patriarchów trzakai wypadate.

Ryzyjne nazwania Piasta domu, który na tron
Liemowit wprowadził, nie tak iestwe upatruie w
wyobrazi aryatyckim, o którym mówi uczone Jan Bo-
tacki, jako w wstawieniu naszym Stawianow, i dotaj
u wielu towaięcym przydawaniu oycowskiego imie-
nia do swego w stopniu pochodzenia. Gallus po ta-
linie pise naszego Liemowita filius Plascykonis,
co na kraj polski wypada: Liemowit Plascikowicz,
wskazie factubek nawet i w talinie, tego Stawian-
skiego zakonierzenia pomietaj nastadowat, Woleslaw
Chrobrego pisze: Woleslaw Metekonides. Tedy na-
pisał ai do późney potomności przy imieniu Lie-
mowita zachowate sie imie oycy Piasta, toz przez
pochlebne hasło, że królowie z królów sie rodzą,
wemknęte sie, w poczet ukoronowanych ięz potom-
ków. /6/

Długosz, na którego sie kroner odwołuje, wymienia

/6/ B Pracie pise: Długosz ed. Lipskiy T. I. p. 77. Miedkowski ^{zob. cas}
u Historiura: Scriptores pol. T. II. p. 18. Decius Jodocus de Vet. Pol.
tamie p. 276. Wapowski u Wiel. w kronice świata w ark. Nr. 542.
kroner u Histor. Nr. 428. Gwagnin u wyd. frankfort. Nr. 64. —
Bichelli u kronice świata Nr. 30. Glierer Chron. Reg. Pol.
nr. 2. 99. Neugebauer: Hist. pol. p. 16. Kotulski p. 38.

was wtady Łopiecia, i to z taką ogrodką je wtawno
prypada do epoki schotowania Stawian przez
Karola W. Ktadze bowiem rok nieprawie odn-
setny. Te wzmiankę tu ucepnie zdato nam se być
nieca, potrzebna, abyśmy przgotowali niecałko
wstęp do przyszłych rozpraw dziejopis'zych, w któ-
rych mówić będziemy 1. O dziejach Karola W. pro-
wiku Stawianow. 2. O księstwach polskich od kra-
kusa do Leszka. 3. O dedictach w ogólnosci, czy-
li o epoce od mniemanego naszego Narodotworecy
Leszka, aż do krakusa; i przez te dopiero wyturze-
nie dziejów naszych pierwiastkowych, sprowadzamy
się wydobyć je z pomroki, wyjaśnić, i dopetrnić clo-
wodów roziennych i szczególnych naszych postrezeń.

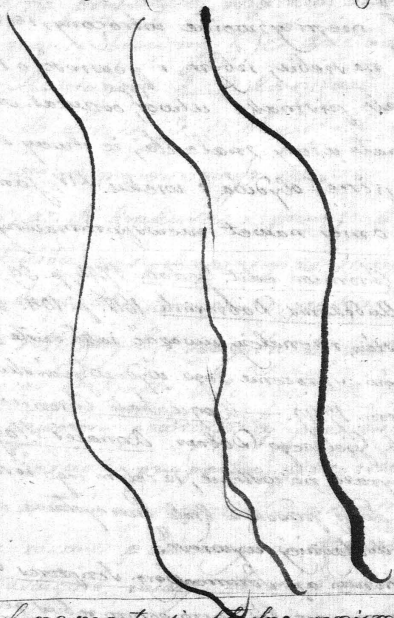
Przez to biatta, lubo zgodność pisarzy, samtel
jest dowodem ^{małym} powstania, przez nich powzięci; w
takim iednak przypadku, gorie ieden przepisnie
niego, i bairi wywerspana z pierwszego, przypatkami
iesure równie # bairanymii okrasa, wysocy na tyle
tylko zastuzia, wiary, ile mógł na nie zastuzić pier-
wszy. # przyć se wiec pierwszego nalezy, i ledzić probu-
dochodrac zrodła powieści. Powierdzimy, że Marcin
Gallus z dziejopisow polskich ^{nam} najdawem i nacionych
nax, da

najdawniejszy, Kadłubek także, który go wielkiem
 napyłnieniem dolega, twierdzi, że dopiero słynięc Lie
 mówi, najwyższą wstawi osiągnął. Bogufat rnted-
 sy od Kadłubka przynajmniej dziesięć lat, pier-
 wszy Karta w powieci Monarchów policyj. [c] Ażkol
 wieli wydania jego kroniki tak ja skazane, owsemie-
 den cały kawat nieprzyzwoicie utracony, iednakże
 niedmiern braci na siebie, iżbym i powieści o Piastie,
 iako nie jego, ale piwnaka utwor, odrucad. Ale i ta
 od razu tak maie wiary znalarta, że dwacy razar po
 nim idacy latopisce, obydwu z wieku XIV, Jan i drugi
 bezimienny [d] onicy nawet niewyporniaowry, dawnicy =

[c] Martini Galli Chronicon edit. Gedon. 1749. p. 59. — His-
 toria pol. Vinc. Kadłubkensis. Dobromil. 1682. p. 104. Wskazy
 rozdziałów, albo listów, niemalcy uważać iako dzieła Kadłubka,
 ale jego przypisników. Skrócenie jego wyd. w Gdanisku razar
 z Marciniem Gallern. 1749. — Bogufali Chronicon. Editio
 Jablonow. 1752. ob. Gielarcego Dobner. Annales Hagick. part II.
 p. 6. Bogufat wyraża na wstepie, iż celem jego iest recegół-
 sym zamierzany do tego przedkowi króla Kierryptawa dotężyć, za-
 czem roduine jego dobitawicy wywreć.

[d] Chronicon Polonorum ap. Jomaronberg. Scriptorum Lib. T. I.
 p. 4. 2. Chronica principum Pol. cum eorum rebus gestis. ap.
 Jom. script. Lib. T. I. p. 16. Wieiest rzara obietna, uważać w tych
 dwóch kronikach, że w braku przeciwno treści ich odnowy, wydawca
 na brzegu dupisad: Prastus dus Polonid. Co też i w przedmowie ich
 przez Jabło nowskiego przy kronice Bogufata pomowiono. Naten
 króy, i Kadłubka skazit jego przypisnik. Takto w porznieyrych
 (20-100)

na, powieć" o ziemowicie porawia. Jeżeli nie Boga-
fat pienowzy jest, który się od pogrzebików swoich od-
strychnął, tedy przyjechać musi na ~~ka~~ przypitniku ka-
stuba żagietkowego wieku, iż on nową wieść utwo-
rzył, a źródło, z którego by ją wyczesnął, czasów do-
głowi" od naszy znoimowci usunęta.



czasach rozszerzyło się błędne mniemanie o parowos-
mie Pastowem, iż go znajdowano, i tam, gdzie nie
było.

Domyślnie podany: Goście Biasta mogli być Cyryll i Metody aposto- wie Sławian.

Z rękopisów Olsolinskiego.

Gallus Marcin niewystawia dwóch owych nie-
znanomców, którzy Biasta odwiedzili, jako cudownie
zjawione istoty; kaftabeł tej w potocznych, a prawie
tych samych wyrazach o nich mówi, zowiąc ich, gośćmi:
pusilli hospites. Zgadza się i obydwu latopisy wy-
dania Somersberga, tylko wtóry przypisał, że przysli pod
pod postacią pielgrzymów. Roguśat zaczął ich wy-
wiał i dwa razem wniemania przytoczył, iedno procytu-
jące ich za aniołów, drugie za M. mecermitów Jana
i Pawła w przesławowaniu Juliana ces. odstępcy od wia-
ry zamorowanych. Długoz legendy dopętnił, niewie-
dziei skąd biorąc, że zapytani od Biasta sami się byli
nimi wyznali. Nie przypisawoż Roguśat, iakoby
ciż sami mieli sprawować obrządek wianowania Tre-
nowita, i uderzenie jego kładzie, że po wyniesieniu
wniemaniem Biasta na kięstwo; naw iaden się z nim
nie pisze; si zaś, którzy z nim Biasta przypisają, za kija-
zają cudem owych gości wybranego, powtornie ich na
ten koniec sprawdzają. Okoliczności bytu ich wy-
sknieje

tknięte w Gallu, wskazywa, ponieważ, że mieli coś
ważnego u księcia sprawować; potem gdy ich nie
dopuszczono do miasta i do dworu, układali to z
ksiąstem i księciem w domu księcia, ani się o nim
powieryli. Nie jest także rzecz obojętna, w Gallu
wyrzynie wymienia, że gdy gospodarstwo bratali się
zady gościom byli radu w domu, oni tymczasem między
nie uważali ich rozskopność, i stanowili u siebie, jak
kiedy tylko skryte przedsięwzięcie mieli, wykonać i z
ich radą; J to też warto zastanowienia, jak ich nie
zważnie w rozmowę oraz ufność wciągnęli, aż naka
niec dotarli im sprawadzić w dom samego księcia
cia. To ostatnie, że z rady przychodniow wezwanie
w dom Popiela nastąpiło, iednostajnym świadec
stwem dzieiopisów jest potwierdza się. Odeszli na
koniec ucajruwszy uprzejmemu gospodarstwu na
dzień wielkiego szczęścia, nawet w nadaniem ich
synowi imienia wyrazili.

Czywiście w tajemnego tkwi w tej całej powieści,
i nietylko zaćmionego czasem, ale oraz przyzwoi
nem i umyślnie ukrywaniem ich postępowaniem.

A co się osób tych, które to sprawowały, ślad jest
dotyc' iawny, że pewnie byli duchowni mający za
miar przy gorliwości nawracania, politycy. Kiedy

uruc

więc podług tej powiastki w historii owocowniejszym
 kam, których by wskazać, na innych niepadam, jak
 na Cyrylla i Metodziego, którzy po zanieczeniu swię-
 tła ewangelii Chazarom, od kastyka cypli Wasastawa
 króla wielkiej Morawii z Carogrodu wezwani, i od
 wschodniego cesarza Michata umyślnie powe-
 stwem wyproszeni, zwiędrali w owa porę kraje Sta-
 wiańskie.

Przybycie ich do Moraw śladzie Henschenius przed
 r. 856. [a.] Afseman r. 866. [a.] Owemu nieprzyjaciela
 Papius [c.] temu Dobner [d.] Stosując się do wiadomości,
 które w ich zyciach u Hollandytów, jednym spótcześnie,
 i drugie późniejszy, ale dawnym znajdują się, że w
 Morawach bawili pół pięta roku, a potem udali się
 do Rzymu za rozkazem Papięza Mikataia I. który zezw.
 2 swięta „r. 867. i dopiero jak Anastazy Bibliote-
 karz pisze do króla Karola za Adryana II. obranego
 d. 14. Grudnia sprawy odbywali, wypadła z pomienio-
 nym Dobnerem rok 865 przyjął za datę najpewniej-
 szą początku ich prac apostołskich w tych stronach.
 Ale więcej z Rzymu Cyryll niepowrócił, ale tam
 przyjąwszy habit, i na to imię dawniejsze Konstan-
 tyna

[a] Journal de l'histoire de l'empire de Byzance t. IV. p. 102.
 [b] Kalen. P. M. P. I. p. 102. [c] Crit. m. Dan.
 [d] ad Hag. P. M. p. 54.

tyna zamieniony do życia życia swego w r. 877. po-
dług Dobnera nastąpnego, domieszkad. Wier w nowic
wypada, iż bytosi Cyrilla i Metodego w życie nie
mogła żyć iak między rokiem 863 i 867. Ale nie
niepodobnego, że w tym przeciągu mającego iuż jato
do postyrzyn poganickich potrzebny to jest. Niednio
letniego ochrzcili. Sama chronologia jego życia prze-
korywa; albowiem posiewoz to pewna, iż on prze-
żył Swiatopetka, to jest twatosi królestwa Mo-
wii i rozetwania korystad, a iadec i ducio pivo-
ani miedziwego wieku, ani miedziwego panowa-
nia niewymienna, średni wiek tylko dla niego przy-
pada, jeżeli umarł r. 906, iak Hagek twierdzi, al-
i nieco później. Jaiute nieco innego wnosic nale-
ży z tego, w ducio pivo-owie polowy iednoręcznie prawi-
szczania, że samiz owi ludowni goscie, ktorych nam
nazwai nicumniaj postyrzyn i mianowistk Ziem-
wita dopednili, iakto ze go ochrzcili; to nieregawa-
toby sie z ich swiatobliwoscia, poganickim maza-
sie obradkiem. Niaz jedly Nanzuciwia, umiat wy-
dobyi prawde historyczna i zawistkanych i uz-
postyrzyn w bawo pozorow, gdy wspomina i
ktore slady w ducioch obycz i potollich o Zie-

dawniejsze Stawian'skie podania przypisa^{im} je, sta-
jąc przynajmniej dziełność, owym grawie za szczególne
ich wystawiają cudotworów. Polława nawet uspo-
mina, iż gdy się tłumaczyli przed Papieżem z pocz-
tania im za winę, że musi po Stawian'stku odgra-
wiali, odbił się głos niebieski z góry: W szelki dusz
niech Pana chwali, i w szelki uszy niechaj go wy-
znają. Strędownski też ~~ta~~ w dziele swem: Morawia
świata, iż to byto onim powszechnie umiowanie, wyka-
zuje.

Nawet z wielu powodów wnosić można, że oni pie-
wsi światło Ewangelii w kraj polski zaprowadzili.
Starożytny dziejopis Marcin Polak, latopisec Minden-
ski i pisarz ich życia, niemieccy bytyła i Metodęgo
tylko apostołami Stawian'skimi mianują. Ma tu po-
wagę i zdanie Hirschmantela przyjęte od Strędo-
wskiego, i tegoż Świadectwo nieodmienne od Ma-
ruszewicza, który oba mianują nawet uczniów ich
podęymniących apostołskie prace u Polaków na Pa-
si czerwony, w Sarmacji czyli Wielkiej Polosie, i w
Chrobaży, to jest w krakowskiem. Ale te wszystkie
twierdzenia popiera najstarszego latopisca ruskiego
Nestora zernanie, może nie oczywiście wyraźne, lecz
przecież dość dostatecznie nastręcające. Albowiem

mówi on, byli Sławianie nad Dunajem, dalej Mo-
rawianie, Czechowie, Sachowie czy Polacy, Kijowia-
nie dźwiż Rusia, zwani, dla których napisał Biblię,
w Morawii na język Sławiański przetłumaczono. Wia-
domo, że to tłumaczenie Cyryll i Metodyj wykonali.

O nawróceniu przez nich Rusi serwony i Probaczi
niekiedy powoływano, że te kraje do królestwa Wielkiego
Morawii niegdyś należały. Wedługem Lechia Cezary
stad został, ponieważ też tam język swój światło prze-
niknęło.

Pamiętki te wszytkie pilnie zebrał uczoney Friese
utrzymujący, że pierwsze chrześcijaństwo w Polsce
sprawowane było według obrządku greckiego, czyli
wschodniego w języku Sławiańskim. Niemaz wcale
wątpliwosci, zdanie jest tego, którego też iawni dowo-
dzi, że pierwsiastkowe chrześcijaństwo wprowadzone było
do Polski przez Greków, albo przez uczeniów Cyrylla i Me-
todego, albo też przez nich samych, odesławszy do Probac-
cy i Słazka górnego; Ze względu zwyczajem wschodniego
zachowywano się, i wnim się rzeczyto. Starożytno ko-
sioty w tych stronach opazywały w swym kształcie
nastadowanie Greków, i dżieto albo ich refij, albo ich
wronu. Dokładniej potoryć muszę, niż Friese na pom-
knął o powiale i kryja na Kieparzu. Waż

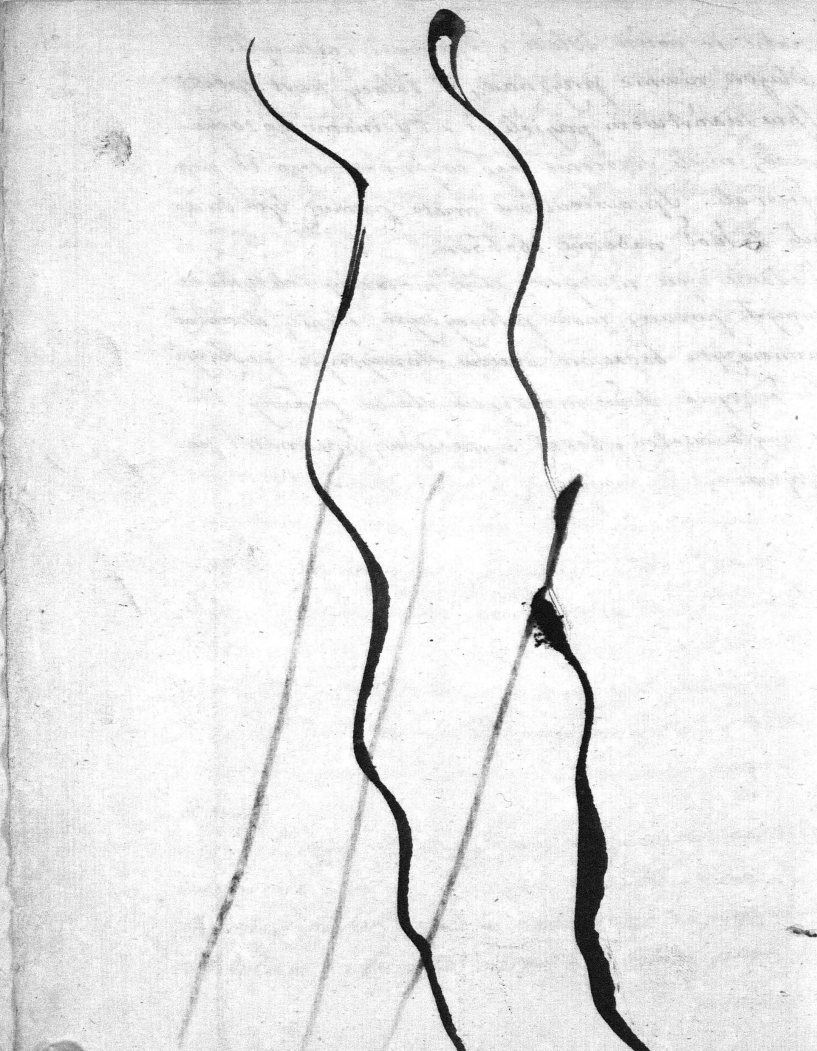
nadz kardynał Horjusz. Jua szewiat obstawem lat
uptyneta, iak Lyrilla i Metody od Polity apostolskiej
otrzymali, aby sie gozito more w Stawianskiem iz-
ryku doprowadzic. Byt kaciód w Krakowie S. Kryza
szacynólnie Stawianskiemu naboietistwemu przema-
wowy, a to naywiecey dla Morawców, ze tych M. po-
wodem do wiary nawróconych. Mieczowita swta-
ry, ze ten obrazek w kościele wspomnianym do
iego czasów dotrwał; Wapowski iakó i Horjusz
twierdzi, ze niedawno zaginął. Dotego przywodzi
Friese Damalewicz świadectwo, iz dawne pbo-
niebienie starożytnego w Gnieznie kościoła w
pródnim chorze zachowywato malowanie podo-
bne do Ruskiego, czyli Greckiego. O Kollegiacie S.
Jenege pod Gniezmem naydawniejszym kościele w
Polsce sam Friese świadczy, ze znać w jego budowie
wpełnie kształt grecki, woz w starcyd pamiatka
podpada pod czyś ślad dawnego obrządku w Polow
z Morawii przez M. Lyrilla i Metodjuna zaprowa-
dzonego.

Sam Biawelli Biskup Przemyski potwierdza te w
latopisownie swoiem, Goy mówi, ze Polska nieod za-
chodniego kościoła, ale od wschodniego za papierobu
Mikotaja i Adryana obrządku z wiara przyjęta,
wszakie

wszakić ie potem Włosi i Francuzi zniszczyli.

Długoz, również przyznaie, iż Polacy post grecki
z chrześcianstwem przyjęli, i z Rusinami go zachowawali, niezeli skrócenie tego od Innocentego IV. pap. wyjednali. Sprawiedliwii preto pamięć tych świętych kadłód nabożnie obchodź.

Dadanie moie ninieyze, które^{za} nie więcej iak tylko za domyśt podaje, moie pitniey szym, i lepszy dociekai umnieyym badaczom dzieiów starożytnych posturyć do odkrycia dowodnieyszych śladów prawdy, które mgła wieków, baśni i przesadów, przed nami przysłania.



V
Dzieje księstwa niegdyś
Przemyskiego.

1828. Tom II

25

Narwa miała Przemysła data powód dziejopisom
narym, iż w braku pewnych wiadomości, z domysłu
samego, założenie jego Przemysławowi książęciu Pol-
skiemu przypisano. [a] Do nadto nie prostszego, że Pre-
mysł od zatoryciela swego mógł wiać" swą narwę, a
iż dzieje polskie między książętami ~~dy~~ terymni Przemys-
ławowa liczą, inny zaś w dawnych dziejach Przemysław
znany nie jest, kraj tej Przemysłki pierwsiatkowu do
Polski należał, więc od niego to miasto założone i na-
zwane być musiato. [b.] O Przemysław, którego Stuzony
Gwagnin, Dieński i inni zatoryciela Przemysła być mie-
szczy, był też zwany Leśkiem, w podług początkowych ka-
żonych, lub niepewnych dziejów narodu, że złożyła w na-
rodę waleczności i sztuki wycię, która postąpiła do od-
jesienia nad niegrzeczności zwycięstwa, wypieciony na
on Lechitów między r. 700 i 760. po narodzeniu (Przemysła) 760.
anował. Gdyby ten początek Przemysła był ^ugrabsz-
[a]ż Przemysł mówi Przemysł, gronto Stan. Oredowoski
z tacznie Przemysł go pisał, gospolicie zaś po tacz. Premi-
lia jest zwany.
[b.] że kraj Przemysłki od początków powstania miasta był
Polski, dla wielu i to za dowód Stuzy, że żaden z książąt ne-
mick Przemysławowo się niezmianował.

wy, ledwie jest stare miasto w Galicji, które by do da-
wności równać się z nim mogło, o S. wielkoiu grawie
byłby starzy od Lwowa. Jakokolwiek bęć, lubo sama
powieść o Przemyślawie jest wątpliwa, i niemiernie
zatożenie miasta na jedynym tyłku wniostka i naczey
się opiera, zawse iednak Przemyśl do miast nadpa-
wnieczych liczyć należy; od czasów, jak reszta dacie
znajomise bęć racęty, Przemyśl znamienitym bęć go-
dem, i wśrode dawa Rusi czerwony wazne miał sa-
wre znaczenie. Był on główniem miastem tej ziemi,
która za Mieczysława I. do Polki należała. Pręta
pod panowanie Rusi r. 981. gdy ja, rozestliwy oręz
Włodzimiera Kijowa i Nowogrodu Kijaięcia zawoiował,
i wna Radymieranów, Wiatyczanów i Drewlanów, któ-
ry i następcom jego hotelowali. Już Przemyśl pod-
bowcał był grodem warownym, gdy się dobywającym
go Rusinoma bronit i opierał.

981.

Lwycięstwa Potestawa Szubrego posunięto aż do Kioz
wa dobytkaty Poloce r. 1018. i ziemi Przemyśka; Jemu
Dlugoz przyniase, iż miasto z iedney strony otoczone gó-
rami, z drugiey Janem rzeka, oblane, wystawionym z
druwa zamkiem na górze, watami i okopami umocnił.
Lea za Mieczysława II. w zaburzeniu kraiu i ta imie

1018.

ziemi

1026.

ziemie od Polski odpadły. Rozrodzeni książęta Ruscy
 w dzieciach i spadkach ią bratę. Roku 1026. Jarostaw
 syn Włodzimierza stał się ich panem, i pierwszy z nich
 oddzielne księstwo utworzył, w Premyslu mieszkając
 swe zatoczył, i kraj rusinami na petrid. Kazimierz 1.
 około r. 1041. biorąc za żonę Dobrogniewę siostrę Jarostawa

1041.

księcia kijowskiego prawa im swego zwierzchniego
 do niektórych ziem i grodów dostąpił.

Ale nieuczynawsz prawa tego Bolesław II. smiałym
 zwanym, u którego prawo ojca najważniejszem było.
 Łachęgą pomysłowścią, wyprawę kijowską, oparowai
 księstwo Premyslskie postanowił. W czasie na wiosnę z
 wojskiem zwyciężkiem wracającym od Kijowa pod Pre-
 myslm stanął, w którym się Rusin bronie przedsięwziął.
 Wzbrana, ile w porę wiosniany na rzecz Wiare woda,
 przystępu do miasta od północy oblancgo Janem, a od połus
 dnia obronęgo górami, i obwarowanego żanikiem bronita.
 Książę polski zdobywszy po drodze Stabre grody, i odwróciwszy
 w zabranych miejscach swe urocy i zatoczył, dobywai Pre-

mysl /s/

Źlugor ówczesny stan Premysla tak opisuje: erat eo
tempore urbs valida, ac multitudine civium advenantemque
et omni apparatu bellico instructa, fossis quoque profun-
dis, ac aggeribus in altum porrectis, et amne San, qui
urbem a parte Septentrionali praeterfluit, in unita.
 Lib. X. p. 264.

1869.

myst rozporząd. Ani go wstrzymać nęka, która gdy nie
opadła, mimo silnej broniących się opory, wplawo i²
swem rycerstwem przebył, i oboz o tysiąc kroków od
miasta zostawił. [d.] Lekkiemi na gród utawierdani
i chwytaniami dowórzonych obleżonym i wznosić czas nie
iawi. Quis in obo trapił. Nie udawały się im wyprawy
ciężki, zawsze ze stratą cofać się przymuszani byli. Śca
sriat ich społ coraz bardziej, i do zamku na koniec przyp
stąpił. Alubo miasto od množství ludu zbrojnego, i obie
gtego z oblic dla ochrony swych majątków bronione było,
lubo murami i okopami warowne, oparował jednak, bez
nizeli zamku dobył, tato cęte strawić musiał. Wo
niechcał lud swój na strata narażać, gto dem racy i
pragnieniem przywieść twierdze, drewnianą, do poddania
się uwzględlił. Jakkor na koniec tak obleżonym niedostatek

[d.] Pomylił się Długosz opisując dobywanie Premysła, gdy
Bolesław przez San do miasta prowadził i przeprawiał
gdy między Sanem i Premysłem obóz postawił na tysiąc
kroków od miasta wstawa. Latwo błąd postreżić, kto na pot
żonie Premysła. Choćby San nieco odwrócić od miasta, przesie
go jednak, ani za jedyną ani za drugą górę, ^{między bliżni} ~~między bliżni~~ wy
snał sobie kopyta, niecierpiła. Zamku też samemu idźci się mus
siał mieć posade. Nie San zapewne, ale Wiar niek, wędrow
ną Bolesław przechwał. Wiar nie San idącemu z żon
wa był na drodze. Nareszewice powieści Długosza się przy
mat.

Zywności, a zastawca wody, / której w potrzebie donago-
 su twierdził, bysta zamek na górze mieć niemógł / do kuz-
 ocy, iż obawiając się rozszerzenia moru, który już wiel-
 kie kłopotki w schronionym tam tłumie ludu sprawił,
 wynajmowali sobie ukrota wolne wyście i zabranie re-
 czy, i żeby ich kto na sobie unieść zdołał, poddali się
 zwycięży. Je! Dołostaw wriaowry w moc swą zamek,
 lepszym wzmocnieniem i wzmocniła się zaiad, woytku
 leze zimowe w mieście i okolicy namaczył, i sam w
 zamku przez zime, czuwając na postępowanie Rusi nie
 spokojny, przemienklat.

Prerowat pod ów czas między rokiem 1068:1071. Woz
 Kodar syn Rowastawa Włodzimierzowicza, który w diale
 państwa pożyściu Włodzimierza W. Litwo Przemyskie
 osiągnął. Znowu Dołostaw powrócił z wyprawą he-
 giercką drugą, tu zime przepędził, do ~~1070~~¹⁰⁷⁰ wraz z pa-
 stawem księciem kiowskim, który tu się z cetera swa-
 rodzina, schronił z kiowa, i niezmiernie podług powieści
 latopiskow ruskich Marby w etow i srebrne królowi przy-

Je! W kronice Marci Diełskiego czytamy, iż obywateli chęć ^{wiódł} sara-
 żać doskwirnemu niedostatkowi wody, zrobili z zamku pod-
 ziemny prekop do Sana, którym wodę z rzeki do zamku do-
 szli. Trudno dać wiarę tej powieści, aby prekop do Sana
 tak mogli być ukony, iżby go Polacy postroczli, i zrobić nie
 nieumyślnym niedołatli.

wiódł, w nadziei otrzymania od Wolestawa do wyzyskania
państwa swego pomocy. W tej nadziei przysłał,
skazył się Gregorowi VIII. papieżowi, że mu wiele bo-
gactw, z ktorymi do Przemysła uciekł, Polacy obydali.
Ozwroćenie ich książęciu kijowskiemu listem papieżem
danym r. 1075 Wolestaw był najpomyślny. Książę dał na
pismo odpowiedź, a skarby wieżę zachował.

1075.

Lechwie Wolestaw opuścił Przemysł, powołany potrzeba-
mi państwa do Polski, gdy Wasylko Rostawicze zebrał
wszystkie lične swoje pobratymców polskie, wyruszył pol-
skimi z miasta i ramku datogi, i znowu całą kijowską
moc swą zagarnął. Ruchem porim w Przemyslu poma-
wał podejrzany o śmierci Jaropetka książęcia na Włodzim-
zierny, a który r. 1094 żył przestął.

Sędzieli w Przemyslu książęta Rostawicze Dawid i Wa-
syłko osłepiony od Swiatopetka ksi. kijowskiego znowu
go z Dawidem Jhorowiczem, kiedy Koloman syn Grey-
zy II. król Węgierski, i przez zemstę za tę pieczę porczy-
nie w swym kraju [H] od Rusinów, i przez zasmowę od pa-
stawa Swiatopetkowicza ksi. kijowskiego, i przez chęć
stawy rycerskiej, który w najardach niestę, wyszedł cudzo-
ziemni sukano, przeszedł z liwnem wojskiem Karpaty,

[H] Mogło i to być powodem Węgom dowoioowania ^{maize} ~~z~~
Przemyskiej, iż jak pisał Roguchwat w swiej kronice H. 54.
Wolestaw krzywousty dał był z córka swa, Judyta, która pro-
lowi Węgier. posłubił na prąd Kartelanie Spiska, a potem
na

1098.

maiąc z sobą dwóch Biskupów i wiele możniących Sanoś
Węgierskich; zniszczywszy w przechodzie Turpiertwem znaczną
część bezbronnego kraju, r. 1098 przystąpił pod Przemysł, i
nad neką, obozem się potoczył.

Ostrzeżeni wieścią o zbliżaniu się Węgrów książęta ruscy
gotowali się do obrony. Dawid książę niernogą wysłał po-
słanków u króla pol. który wtedy stronił, Swiatopłk książę
kiewski wspierał, nieufny własnym siłom do soto-
wców się udał, żądając aby mu iak najspieszniej na pomoc
przybyli. Wasyłko wyprawił książę, Łante Łodowice po-
kryłku [9.] do obozu Kolomana z prośbami niestuszna-
ści najaardu, i z prośbą, aby wstrzymał stroje niezadowolony
nieprzyjacieli zapędy, a raczej podał warunki dogodnego
porządku państwu obydwóch polkoiu. Durny Koloman pro-
sby książęnie niegodziwie odepchnął, a biorąc chęć polkoiu
za znak trwogi, i wyzwanie słabości, wstawiającym się za Rusi-
kami ię wieście kawatelanu Przemysłkai, lubo ię nieporządkał.
Judyta ze Zbistawy umorzona była postyż Boguchwałai iedyńsz
Wolestawa córka, unia filia. Postubiona w dzieciwym wieku o kole
r. 1108 Stefanowi królewicowi Węgier synowi Kolomana umorta
r. 1125. Ale Boguchwał wyd. Krak. Str. 51. wyrażnie pisze: iste Boles-
laus filiam suam de Ruthena genitam solomano Rege Hungarie
filio matrimonialiter copulavit. Engel zaś za Dorysą ię wyjął.
Russis Gesch. s. 487. Gdzież prawda? Dowodzi to tyłko, że kró-
lestwo Halickie do ziemi Przemysłskiej prawo swe rozcią-
gało. Halicki zaś wtedy Koloman posiadał.

[9] Tak jedni zowią drugich Dwamiem byle to żona kt. Wolestawa,
matka Włodara i Wasyłka, co zdaje się być podobnie. Na rękodzie
w Lubiesz mianym r. 1094, gdy synowie Jhona książęcia miał między
sobą

nami postom Potowców postuchania nawet dai niechciał.
Zapalone zemsta, potaczeniych przyjacisza, Quisimów i Poto-
wców umyśli, nie przemyślił, jak tylko o sposobach ukar-
rania i poniżenia Węgrów suchwatych. Staie znowy u-
ktad, aby napasć z tytu niespodzianie obć Koloman-
na, który cały dobywaniem Przemyśla był zajęty.
Lud Węgierski u fry swy sile, bez pieczyń od nieprzy-
iaciód, których się nielekhat, nocnemu spoczynkowi się
oddat. Tym czasem zbrani Quisim i Potowcy, gniewi
maiąc na ciele księcia Dawida, a dźwiry Eodza swo-
go Mikłoda znanyimi im tylko słałkami i manowca-
mi, tak skryć i śicho ciągneli, tak niespodzianie o-
pótnocy na obć napadli, że dopiero toskot i tom tabo-
rów, ~~gromot~~ ^{gromot} wozów, którymi się obwarowali, iłk iłk-
tych i na otęp sabańych, wrawa przerażonych stra-
chem zbierających się do obrony, odkrył nacierających,
reszte fwardym smem wspanionych oczuid. Wreszte poz-
wrechrze zamietanie nieozwolito Węgom zwtakca-
wśród nocy zgromadzić się porządnie do ryku i stajac
do odporu. Nieporoztat inny do ratunku spodob, iak
tylko w ucieczce. Dzien odwiecił niezmierna ^{Węgom} zadana

soba uktadali, Wasylkowi kwiertwo Przemyśle i Przem-
bowelskie w dziele przypadło. O odepchnięciu Landi tak
pise Bielski: Książ Koloman będąc szpetny i chorny pchno-
ia, noga od siebie mówiac: Je niesturna rzecz książom okoto-
rycerskich rzeczy z niewiastami się obierać. Anueta
Eodeta. Str. 64.

Węgrów kleskę. Wielka liczba trupów, wielka raźność obczasy zastata. Znaczną część uciekających niedobitków reka pochłonięta. Koloman uchodzącego garść mierznych okrajających go Magyarów ratowała. Wiele znaczących dowódców, i dwaj biskupi Wawryniec i Jupan smiercy poległym znaleźieni byli. [h.] Obczasy pęten rozmaitych broni i sprzętów, Quimom i Potowcom wrobyony się dostał, który wrót rozstrąpnawny, czasy dzień następujący po lasach i knieciach kryjących się Węgrów, sięgali. [i.] Długosz om tyścicy tak w obzicie, iak ucieczkę poległych hory, a tyłeż prawie wysztykch byto. Nani rewicz nieod-

[h.] Podług Kazanynna w historii Rosyi jeden tylko z biskupów w tym boju życie stracił. Węgiersey pisarze, że oba były zabici, twierdzą. Jedni łatopisy w nece Samie, drudzy w Wianie nie dobitków topią. Engel Wiar przekształcił na Waga. Kazanyn i Długosz wódra Potowców Doniakiem, Turocz eaz Donfina i Pray Mikrodem zowią. Bielski Mikroda i Woniacha razem z Potowcami prowadzi. Turocz nadto wyraża, że nigdy w nieberpieczeństwie więksiem Węgry niebyli, że uciekając niedobitki, kryjąc się po górach, i lasach i ścieżkach, remierając prawie z głodu odrywali od swych cizm podermwy, i one grypli.

[i.] Zabawna jest powieść Długosza: Biagnaż Ruvini i Potowcy lasami przeciwko Węgom, chcać się zapewnić o skutku tej wyprawy, wódz ich wilezym głodem Ławyt w knieci, na który podobnież willeie się odezwaty, w wziawszy za pewną wroźbę z wyjętwa, tem chętniey się na nieprzyjaciela rzadali.

Hist. pol. t. 1. 46. 14.

Stepnie Stuzozna.

1100.

Oswobodzeni Rusini od trwogi, ktora ich Węgry na-
 bawili przystapili do ukladu między soba, w Wie-
 tycrach r. 1100. gdzie Wolodarowi księstwo Premy-
 skie i Trembowelskie oddano, z obowiazaniem utrzy-
 mywania Stepiego Brata Wasylka, a placenia wo-
 jarie po 200 grzywien Dawidowi. Spokojnie przy-
 wzgledem księzat ruskich jak Wolodar Premyski, nie
 umiat być spokojnym wzgledem Sasnow Polakow. Wy-
 padat często z Premysla, pustoszył poblizkie kraje, ni-
 rzwał boromysch wotowian, i tujy obiazon do swej se-
 oriby powracat. Janosik nam zalobę do wszystkich
 księzat ruskich Boleslaw, zadajac, aby sika, wstrzymali i
 go naidzy. Ale gdy te srodki bez skuteczone były wy-
 dat rozkazy wojsku, by moca gwałt wpierali, i zem-
 siali sie krzywdy rodakow. Waleczny jeden z rycerstwa
 pol. Piotr Wotzerowicz dzedric na kwiacu podiaw sie
 schwytai Wolodara, i zywcom go przystawic krolowi.
 Jue zawty poredyncera z Rusinami utaworski, w ktorych

Jak Wolodara tego, ktory po Wasylku księstwo Premysk ^{tot}
 poredyncyt, córka poslubiona byla jednemu z ^{synow} Cesarza
 wschodniego Alexego Andronikowi, lub Jankowi. Pierwszy
 w kwiecie miodosa zginai, drugi stad sie głoway domu
 Cesarza Trebizondy.

los Polakom posturył. Piotr rycerz zdrajca, udao, i
 biega do Wolodara, z nim razem królowi ztonocy, i
 tygi go pomaga. Tym sposobem ufroni" Kusina iedna;
 wyprowadza go na towy do lasów Wysocha, i tam przez
 ukrytych w sadawce [t.] spótnikow znowy porywa, wie-
 si, uwori, i na kiazju swawra [t.] r. 1113.

Niemiat

1113

[t.] kaclubek inacy ma te powieś, to jest, iż w czasie
 uorty Piotr na Wolodara się rucit, porwanego za uorty na
 ziemie powalit, uwierit i uwioit. Inter uniuersas et e
 pulas occupat Wolodandem, crinibus abstrahit à mensa,
 humi prostermit, prostratum vincit. lib. III. ep. 21. Quec
 nie jest podobna do prawdy, aby taki gwalt w domu koczyn,
 w obecności dworu, wśród biesiadny mógł być wykonai.

[t.] Miat tatwoś dokazania Piotr Wotoszawice, bywalec
 na Rusi, wiele sautania u kiazecia, a zniomosci u mie-
 rkoniow podiadal. Już lowiem i wpraw w tym kraie bawid
 w celu zmówienia kiazniczki muskiej za ione iednemu z
 kiazat Lutylkow. Poryskawoy icy rek, dla siebie, przemioit
 kiazecio wlasne, nad zlobienie dla przyjaciela ustugi. Annal.
 Abbat. Luceyfalt. Ten to jest sam Piotr, miary za piewadka domu
 Duminiow ze Skryma, który za Wolostawa III. najwyzszce
 w kraie dostojności piastowal. Pottery powieśi Ortilida
 klonicha za poradę, w przemówieniu dla siebie panny iuz
 isrogmu ^{na} ~~prap~~reconey, prozaczemu Piotrowi o rozgzeszenie,
 papier za polkate, wystawienie Ficomiu kosiadlow narzacz.
 Długosi dwa razy z darcenie to z matemi odmianami opi-
 riu. Jar Wolodara, drugiras Jaropetka wiczi. Nie-
 zgodny

Niemiat na tem dowzi Bolesław, wewad Wegrow
do wojenny przeciw Rusinom wyprawy chca Jarostawa
książca kiiow. na Przemyslu odawri. Jui Betz, fen
wonogrod i Włodzimierz, zdobyte byty, iui do kraca po
sunely sie wyotka wycierkie, goy król Polski na prośbę
Rusi sklonic sie do pokoiu i wypuscic Wolodara na
wolno postarowit. Słciat okupu 80.000. gnywier
bra, ale ubtagny prestad na dwudziestu, których goy
wypłacic niemogli i tylko 12.000. stoybi, za reszte mi
dzbarny i inne greckie roboty na czynia srebrne pry
saj. /m/ Odrzyskawry wolnowi Wolodar spokojne zach
wanie sie poprosywal, i dnia 22. lipca r. 1122. do Rusi
snyla powricit. Lez stowa niedokrymat, porugi i tu
pierce w Krakowilke ai do Wiczo zaniost, /n/ owsem

egodny w powiesciach, iak mu sie cześć edawa. Jan Fry-
szan Engel powiechrnie miary w swiecie piśmiennym
za historycznego bajana, nieprestaie na kiiaw, ale go do
Warszawy na koniu unosi. Mieczwita też Janna z Jaros-
pethu ksiu Włodzimirskim gnytawo; Oko 13ki go powstas
na T. 3. p. 19. Wyock, gdzie su reedbiata, rest omil d. 20
Przemysla.

/m/ Poctug zyciopisma S. Ottora zubożyta sie Rus'ta, wypta
ta, ut Rusia involita paupertate tabesceret, lubo w inny
pilarad do czepti driesiafey zmriyczona, optate ceptam. Dyp
zas dany z strony ksiiazat ruskich zakonnik zwany Odo
syr podobno Wolodara. Nodto poctug Sestora postitki wo
ienne Polakom przyrekl.

/n/ Principi quidam Rusie Lodovius /: Wolodar / sollicitat Rus
thend, ut a Boleslaw obedientia recederent. Boguchw. (p. 19)
onieli

wszystkie książęta ruskie podnawiają, aby się z pod zwojów
znowa królów pol. wybili.

Niewieprzają krzywdy swych poddanych Bolesław,
zebrał na proce wojsko, krajom ruskim wstąpił wstąpił
oddział i nawet nadmierzył, /o/ a spotkałszy Rusinów
pod Wilichowem, zbit ich, obóz cały i mnóstwo niewol
wilków zabrał. Najcelniejsi wodzowie ruscy: Nantot,
Zaszczytnik i Dymitr w tej bitwie legli. Wołodax u-
ciekł aż do Italii, i wrotce, to jest r. 1126. życie bur- 1126.
zliwe zakończył, pochowany w Piernysku w cerkwi S. Jana,
która sam wystawił. Odmusił on córkę, która królowi Roman-
nowi w zamierze oddana była i L. Syriusz Poswistawa i
Włodzisław; ^{ci} ~~ci~~ zgromadziwszy swe siły wpadli do
Polski pustosząc kraje po rzece Wisłokę, od której na dąb
zbiżających się wojsk Bolesława, naradził się do kraju swego
cofnęli. /p/

Poswi

Mielowice zwierności nad księstwem Piernyskiem król-
wie pol. nawet i wtedy, gdy wstąpił książę miasto, choć
byłby i tylko zwiernością najwyższej opieki uznawali.

o/ cius Boleslaus egregie ultud est, Permilio senquid du-
tem cum ingenti exercitu prostravit, ubi tres duces in con-
flitu occubere. M. Guagn. comp. Fron. — Mielowice

opinią tę kleska Rusinów wyraża, iż nieprzyjaciel jako sucha
trzcina starzy został. Tanquam sicci calami contritus est.
cap. d. V. lib. D. Bielski to wyłożył: Potasli & cie nasi iakto

suche siano.
/p/ Długosz nieco odmiennie rzecz opisał, ale niemożna
mu przystać, aby ściśle prawdziwy się trzymał.



Rosiwstaw II. obiał kwietwo Przemyskie po Bycu, który mu
jedrze za życia rządy jego wypuścił. Brat Harry Włodzi-
misko kwietwo Dzwiniogrodzkie z podolem otrzymał. Włodzi-
misko chciał "udziat braci zjednych" Włodzimir-
ko posiadać "udziat brata" rządzą, więc ów ku poparciu
zamysłu swego Węgrów, ten ku obronie Rusi wezwat. Lwów
zaskakiwskie synowie Wasylka Jwan i Gregor stary,
Rosiwstawa towarzyszyli, gdy rozkował w Secreci zgody
niezdziałat, mówu się do orcia zerwali. Rosiwstaw
uprzedzić brata przedsięwziął, obległ Dzwiniogrod, /r/
który tak znacząca z Węgrów i Rusinów miał zastę-
pić Rosiwstawa, odstąpić musiał, a Włodzimir ^{miłko} do pokre-
sie skłonił. /s/ Panna

19/ Jest to niewiele znaczące miasteczko o imię 3. de furo-
wa, które Karamyr Secretem wryłnie narywa, P. M. N. 21/1
ale pior neli, w do Dniestra wbiega niema na Rusi mie-
sca by odarwy.

17/ Grod i miasta dawne, niegdyś Swinihorod zwane, gło-
wne kwietwa, które kilka wieków wstawnych kwiazat
miało, były nad Dniestrem w podolu.

18/ Jmni dodają: że to był Rosiwstaw, który bratu dziat
jego chciał wydnieć, że obległ Włodzimirskia w Dzwino-
grodzie, a po różnych bezskutecznych usiłkach niebez-
kleski odstąpił.

Pamietny Poswistaw wierzenia oycy w chęci zemsty na
 Polakach, ustat sobie Borysa, stajiz mu zamak Wislicy
 powieniony strazy jego od Bolestawa w moc swa obiaz
 dozwolet. Gworita wtedy tym okolicom zblizaiaca sie na
 wata srogich Quirionow. Wszytko cozywo chronite sie
 do Larnku, woda, musarni i porada, warwonego. Ju. / Na-
 petniat miasto lud zbiegły z okolic z maiaflichem i dobytkiem
 swoim, zapewniony od Poswistawa o pewney obronie. Na-
 derli i Quirini, ale Poswistaw zamiast odporu bramy otwo-
 rzył karat. W ten czas okrutny nieprzyjaciel wysytko, co
 byto, wysynat, albo kut w kaidony, wychodząc z mnostwem
 tygnow i brania miasto zapalit. Ju. /

1156.

Po cüm gdy Borys załat nagrody powolnowici swoię, stu-
 zna, jaka okrutnikowi i zdrajcy naleziata, odebrał. Posw-
 staw niegdyżay ocy mu wytupic, ^{zetyk} karat uwrnac i porba-
 wie sposobnosci ptodzenia, karat. Odmierli i Quirini
 karę. Bolestaw król poroziquwily wiadomosc ^{Poswistawa}

11. / Był to syn Kolomana króla Węgier. z kieznicalli ne-
 skiej Wredy, stawy iwdrony. Szukal porcuw bratu posiad-
 azemu tron panstwa, pomocy u Bolestawa, przyieły do-
 bne, wsparty i oddarczony, tak sie wyptact.

Ju. / Miasto w Sandomierskiem potozone nad rz. Nida, oblanc
 bagnami, byto wtedy, twierdza, bardzo obronna.

Ju. / Sicque a: 1156 idus Februarii Villia destructa et
 Christianus sanguis multum perfunditus. Kadlubek

świątowa, gdy Quirinów wie w swym kraju niezastad, wpa-
na Quir, i petra, trogosi ziemie, przecis niezbitym
mieszkancom wywab. [x.]

1156.
Lwówity Rosiastawa Ksicia Przemyskiego cato, ba-
cznost' calargi kiazat ruskich okolo kiowa. Zgromadza
lienne wojsko, aby sie w stanie grozonym postawil, go-
towym do obrony lub napadu. Moe ocucita u wrota ce-
wne chciwości zarozysty. Kikara do Prastawa Drwinoga
dniego, i swoje mu panowanie naruca. Włodzimierz
nieowiaz sie na ide odparcia napadu brata, z wotem, jez
diny uchodzi, i u Węzów schronienia szuka. Tyk
niesprawiedliwy, wgladem brata swego Rosiastaw, ota-
wie ludzosc dla Włodzimierza Ksicia Halickiego, Włod-
nego Prastaw wypred, daie mu nietylko schronienie,
ale przeciw niesprawiedliwicy przemocy Ksicia Kiowit
go bronie go starowi. Liczat Włodzimierza wezwany od
Prastawa Gieyza król Węzow, az do Przemysla i zawatkego
w miesiac oblegat. Włodzimierza udawał prosiacego
o pokoy, a zdrade gotowat. Wrezi Saru ludem swym
obladzil, ale gdy go Gieyza wypart, prosid' sie smial
Prastaw byt niewiety twarde warunki podawal. Powie
król Węzielski i Rosiastaw kiazie, Przemysli ktocace
si

[x] Rosislao non invento, Boleslaide Leonibus truce-
lentiones in Puthenos sedivunt, non castris non civita-
tibus parant, nec ulli statu, aut sexui. Per l. B. c. 25.

in, bratnie książęta powaga, moją i znaczenia swego r. 1159
do ugody przywiodli. 14/

Podmiotem tem bardziej znaczenia Gosci Stawa zwią-
zek z Wolestawem książęciem pol. który Helene córkę 1160.
jego posubił, i związek ten świetnie w Krakowie obcho-
dził. Była ona druga żoną Wolestawa, i męża przeyta.

Niewstaśne kłótnie i boie książąt ruskich, i krzywdy
które wyrządzał krajom pogranicznym, były powodem
Karimierzowi II. królowi pol. iż Rus' zastawca czerwona,
zając pod swe panowanie postarowid. Śmierć Gosci-
stawa księcia Przemyskiego dogodna, podata mu porę,
aby wykonanie sarnytku kręgi od księstwa tego rozporząd.
Jakoż niedoświadczyl w przedsięwzięciu trudności, wy-
sta polskie księstwo Przemyskie zawięty, podata się i jego
stolica, kraj wynarzone od króla władze i owoby sprawowały,
12/ król w dalszym zdobywaniu księstwa ruskiego poltę
powat.

Krywały się i busyły, ni jarzona, ni zgody niecierpliwie
książęta. Spiknęli się, aby itężonemi siłami wyrzucić Po-
laków na przed z Przemysla, i stęj cesarji Rusi, w której
panowali. Stanał na czele związku Włodysław księ
Halicki i zbraniem z Rusinów wojskiem dowodził. Lwim

14/ Dlugosz sprawie ugody samemu ty, kio Grecie przyznać:
Hungaria rex pacem inter eos componit, et concluda discre-
dit in Hungariam, et paulam in Kiow. ^{poto-}

12/ Vincen. Kadubek str. 1448. Woguchwat str. 46. Dlu-
gosz str. 559.

1187.

potwierzył się obozem w górach przemyskich, sposobiwszy
sity i środki do oparowania Przemyśla i zamku jego.
Wielka tegoż rządu i pilniejsza baczość na los Rusi, by-
tały pewnie zachowały tę Polskę prowincję. Alstas-
ba ratoga postawiona sobie samą opuściła miasto i
kraj, który bez oporu Rusini zagarneli. Bodaj aż do
kazimierza kr. księstwo Przemyskie rządzone od wsta-
snych książąt, a potem najwyższemu królów Rusi pa-
nowało nie królów podległe, tak się z iarsmą pol-
skiego wybito, iż więcej jak przez półtora wieku, zwraca-
go do niego wpływu, jak się zdaje niemieli.

1198

Wspomniomy Włodzisław razem z królem Halickim
i Przemyskim dźwierad. Po jego zejściu Roman Mwaista-
wid królem się zwat Rusi, zawistny Polakom wydat
na jego dogodną swęj wiechci, i cęsto w Przemysku przes-
gniewkat, tu na wyprawę wojenna do Polski się gotos-
wat. Dwakroć z Polakami wojnę toczył, w ostatniej pa-
ławichu stem życie stracił. Dzieje tego króla historya
Halicka wystawi. Pamić jego trwa w nadaniach uro-
nionych dla miasta Przemyśla, któremi dany Włodzawa
powiekrzyd.

1205

Dwóch synów w młodym bardzo wieku z powtórnego
matieristwa Roman zostawił; ci byli Daniel i Wasyl-
ko. Starszy Daniel miał dopiero lat 4 gdy Halickian
setzwał się ciemiów groźnego Romana lekaiacy, poddan-

stwo mu zaprzyczyli. Gdy matka dla matoletniego Danie-
 la u Andrzeja króla Węgier. prosiła, aby się przy panstwie
 oycowskiem utrzymał, tym czasem Jęzowiec księza bra-
 cia Halicę i Włodzimier w moc swą wzięł, trzeci ich brat
 Swiatostaw Przemysł odjechał. Tam od Węgrów najecha-
 ny, schwytany, zdradzony od mieszkańców Przemysła, któ-
 ry mogli jego rąkowie mieć dłużej niemożli, harce-
 bna śmiercia w Halicę zginął. Niemożli był Wę- 1211.
 gier dokonać dzieła swego w utrzymaniu Daniela na
 tronie ruskim, spiesząc do panstwa swego dla przy-
 wroczenia mu zaburzonej spokojności. Dokonał go Leszek
 biały król pol. Ale niezgodne były królów Węgier i pol.
 widoki, oboj nagrody z księstwa Przemysł. żądali, więc Wę-
 gierski miał je w swojej mocy. Godzi ich więc Palatostaw Wo-
 sewoda Sandomierski. Matoletni syn Andrzeja Koloman
 zeni się z Salomeą, córką Daniela księcia Halickiego, i ma
 królować w Halicę, Polacy oprysnują Przemysł, Daniel
 zaś z bratem Włodzimierem królow. Lech Mstisław księ-
 żkiowski zdobywa tron Halicki i córke swą Annę za
 Daniela wydaie; Polacy odnawiają swe z Andrzejem zwią-
 zki, i razem Halicę biorą. Mstisław starczy z Polowcami
 wchodzi do Halicę, imma i wiezi Kolomana. Napiera
 się Andżej król Węgier. do Daniela, aby mu Przemysła,
 który posiadał, odstąpił. Odmówienie za warzej porzątku.
 Probywa z wojskiem karpaty, zaysonie Przemysł, Febo-
 wly

1219.

wly

wle; Dwiniagoo, ale poradzony od Mławstawa de France
własnego wraca, nastadując Lenka, który się odwrócił
tej wojny uchylit. Jar!

1255

Daniel już w posiadaniu Przemysła spokojny, Garosta
wowi kocu, synowi Jurjka, któremu wydarł państwo Lu-
ckie, ^{odstąpił} r. 1259. Gdy znowu między Michałem księ-
żciem przemichowskiem i Danielem dobitaiaym się Hala-
ca ratunki pokojem ugodzone były, Przemysł Danielowi
zatuierdowo. Ale Powiśtan Michałowi nie dostrywał
warunków umowy; gdy Daniel z wojskiem przeciw Pa-
tasom i Litwie z krąm się oddał, i gdy bawid w Słobonie
Przemysł opanował. Odryskat przeciw później Daniel
państwo Przemyskie, przywłaszczyciela wypręd, i do-
rowów zdraycow ukarat.

1256.

Lew Danitowicz, jeszcze za życia Ojca, który całej Rusi
arcynowy był panem, w Przemyslu rządy sprawował. Gdy
1266. Ojciec umarł, wszystkie po nim państwa odwiecdrył. Ale nie była

Jar! Łdacie się, że wtedy Przemysł do kniżstwa Włodzimierskiego
malerat, i że był w mocy Romana. Alexanier księ Betełki
też Lenka białego dieraz z daru tegoż księcia państwo Włod-
mirskie wygnany Romanu synowa na zaganie Lenka Sze-
chombli i Przemysła odstąpił, gdzie z matka, ces mierzaki mu-
tuoricki. Lca gdy Andrey księ Węzier. przez ugodę z Alexan-
kirstwo Włodzimierskie porzyskat, Polska Przemysł i księ-
Lubacziów dla Pakostawa Woicziwoy był przeznaczony. Lca
znowu koloman zabrat Przemysł i Lubacziów, i porat wo-
ny podniecił.

chwycił jego i obciernego panowania Ładza, nieprzestawała
 na tem. Szardrovy preforych dziecin, które Swarno kija-
 ze Drohiczki posiadat, wotawora gdy i ukapione sobie od
 Woywietka dziezawy w Litwie do tych przytażył, wżury
 zdrady Woywietkowi żyć odobrat, a gdy i Swarno w tym
 czasie żyć przestat, ~~Ładza~~ Halię, Chetm i Drohiczyn, Ład
 Wagnaty, a mieszkanie z Przemysła do Swowa prze-
 niost. Catak Przemysl upadai, a Swów wznowic' sie
 powrac. [16.]

Ucierpiat wiele za panowania Swa kraj i miasto Przemys-
 lskie przez naidady woywk polskich. Lezek czorny po odmie-
 sione ^{pru}znaznieniem nad Rusinami toturuczymi w Polwie wy-
 cieżow u Gostlic, korystaiac z popłochu nieprzyaciot 1280
 prosto z Samborskiego z rycerstwem swoim do 3000.
 zbroynego ludu horacem, wkroczył do Rusi, ziemie Przemys-
 lka, porogami, tujpierz, i mordami aż po Swów spusto-
 szył z niwoczył.

Wielka strata z Rusia, catak kiezstwo Przemyslskie w Senior
 a Swa Danitowiera ksiązcia poniośle [12.] Spadłych nazy 1301

[16.] Lew privat sie orac ksiązciem podgórskim, bo w reccy samy
 miał w swem panowaniu najwiecej, cesi karpackiego podgór-
 ska. Tak sie pisze w przywileju nadanym ~~na~~ Mentowi Tatary-
 nowiczowi wstok w Samborskiem. Miał w tymie czasie dziezyc
 arcy w kiezstwie jego Swarno kze Drohiczki, bo gdy Wole-
 staw wkaduit w ziemie Przemyslska, piera dzieic, iz wrod
 do panstwa Swarnona; byt zai siostreniem Daniela. Koiał. hist. G. st.
 [16.] Jmni to musielci byde ksiązeta, o ktorych Skrypkowski
 pisze, iz Lew ksiąz ruski z Romanem ksiąciem Braniska
 r. 1276. od orera Gedymina poległ, bo Lew Danitowier
 w 25 lat później żyć przestat.

Księżta po opy sady obiat zaraz Jerry dwowice,
który w tem był rozestliwy, że gdy pod ów ora's do-
stawey księżta wojowali i pustoszyli nieszkie kraj-
ny, srogie ich naziardy księżta Przemyskiego nie
dosięgaty, los ie nawet i od napaści i zniszczenia ta-
tarskiego ochronit, lubo i do niego dziec ówa zwycięz-
stwo swe rozciągata. Inay dziec bowiem stad, że Przemysl
do winnego z Rusi wrocznego Chanowi Tatarskiemu ha-
racu przykładał sie. Zreszt bezpotomnie Jerry księżta
Najwyższa nad zawoiowana Rusia zwycięzność ta-
tarsku nie wkracata sie do uwrotnionych iey napaści, ani
sie mienata do porzeczku księżta następstwa.

1936

Daniel Wasylewicz księżta na Ostrogu do osiągnięcia
po bratach diwidictwa najlepiej miał prawo, alie
do niego posunąć nieśmiał, lub niechciał. Mniey pra-
wa, lecz więcej odwagi i chuci miał Wolestaw kre-
syn Trojdenia księżta Masowickiego z Maryi córki
ki dwa Danitowicza zrodzony, i niepręstaie na
matym udziale, iaki najroczwremu z trzech brai w
Masowsku sie dostal, pokusie sie o księstwo Stalis-
kie przedwiewiat. Użył ku temu wiele wagi maie-
go wptywu Tatarow i pomocy teścia swego Gedy-
mina Wiel. Księżta litewskiego, ktorogo córka, wia-
stre żony Karisfomiena króla pol. r. 1331. w matry-
moniu

skwo pisał. Umiał dopiąć celu zamiarów swoich Bo-
 lestaw Murus, ale go utrzymać nieumiał; bo ~~gdy~~ lud
 niechętnymi poborami uciskał, wylat się na wreszcie
 zbytli niezłomnego życia, i winnego względu dla religii
 krajowej nierachował, owsem obrządku tajnie wiary
 katolickiej do całej Rusi wprowadzić postanowił.
 Ciem Fal Rusinów dla siebie niechcił, iż go radano
 murtuizma, zglawili r. 1340.

Zwierchności dawnej, iaką miała korona Polska nad
 ruską krajną, tudzież związku kni przawo, którego rō-
 wny stopień Kazimierz wielkiego z księstwami nestli-
 mi, co i Bolesława Frydenowiera taczę, urowalnic
 to i przywiódto króla polskiego, iż obić ośmiemęch
 księstw panowanie, i Rus' czerwoną, a w niezgłębności
 księstwa Premyskie z ziemią, dwowską, Janocką
 i Lubaczowską, na powiśt z księstwem polskiem zjedno-
 czył przeciwiwał. Zgromadziwszy za tem rycentwo udat
 się z niem do dwowa, wriat grody wszystkie w moc swo-
 ją, Rus' zdobytą, nakwitata innych ziem polskich ura- 1340.
 drit, i Darsko jednego z najmniejszych białow, po-
 chodzącego z kni księcei, starostę, ziemii Premysk-
 kiey postarowił. — Wywo on patrad na odmianę
 rządów swięj oyczyny, podawał Lachów w nienawisć

u ludu

u ludu, a zastępiłony pycha, aby się mógł wznieść na
udzielnego księcia, spiknął się z boiarem Daniielem
z Ostrowa, [cz.] wredt wzmow. buraczył się Rusinów
wezwat na pomoc Tatarów, i z nimi państwo polskie
naiechał. [cz.] Uczepiatio to niemiernie od nieprze-
czonego smóstwa trogich nasieroników, którzy nie pu-
szceni od rycerstwa polskiego przez Wisłę, stawali pod
Lublinem, gdzie od wojsk pol. porażeni wielką klęską
poniesli; wielura jednak w przebytych krajach sprawia g-
li. Jakli łód Danka spotkał, dwieście nawre radej ~~u~~ ra
wzmianki nieczynią. W ziemi Przemyskiej namie-
stnicą, wotadre królewską, sprawował wyznaczeni do
króla Starostowie, a najwyższy zbrojni, sity dowodzący
woiewoda Przemyski się pisał. [cz.] Poruc

1341.

[cz.] Niektórzy mniemają, iż to był książę Ostrogski, ale
nawpewnie był boiar z Ostrowa, który nawoy sa dwie
wotwii potężone nad Sanem i blizkie Przemysła. Dwie go
księżciem nie mianują; Coby tu czynił książę na Ostrogu
z Wołynia?

[cz.] Karamzyn goryczynie niechęci Rusinów ku Polakom po-
wzięty nie inna, byż mniemaj, iak tylko ich gorliwość nie
wczesna, w rozszerzaniu niemiłych im obnadców rymskich.
Je niemiły był powód do buntu, który poniosł Wasilio Ba-
rotta, Przemyski wrywając pomocy Chana Tatarów, i prze-
nosząc iazmo ich panowania nad polskic; bo Tatarzy nie
mięrali się do ich religii, i wolności ich sumienia nie sie-
wiali. Tom V. rozpusk str. 456.

[cz.] Na liście z strony książąt Ruskich datym r. 1341. roz-
pewnia

1566.

1576.

Porzucając coraz dalej zabory swe Litwa Suwów i Przemysł odierzył przagnęta, ale obstawał przy nich król Karolier W. i w umowie ucyplioney z Błogiedem i innymi krzajętami litewskimi, odstępnice im Podola, posiadanie Ziemi Przemyskiej dla Polski warował.

Co rezygnacji Karoliera W. w r. 1576. obawy tron polski Ludwik król Węgierski miał zamysł ziemi Rusi czerwoney od Polski oderwać; postregali to Polacy, i na baczności rzecz tej mieli. Przebodzie jednak niemożli, aby pod porokiem obrony, wiele zamków i miast w rękę Węgom niepuścić. Wymienia ich Strykowski, jako to: Jurgiemu Łuderowi, Smeykowi, Bebelkowi, Janowi Kapolemu itd. Gdy zaś do Węgier król odjechał Władysławowi krzajęciu Cypolickiemu i Sierżewowi rosznu rady ziem i miast polecił. Owszem i dnie Władysław lenne ich rządzstwo, a podobno i dziedziczena ustanowić otrzymał, bo się Rusi panem i dziedzicem, Dominus et haeris pisał. Lecz był nim niedługo, wziął w zamian ziemi Dobryńską, od Ludwika, który odtąd Rus czerwoną jako prowincję Węgierską uważał; zamki ię

Starosta
 pewniającym wierne zachowanie pokoju zawartego z Sudecem mistrzem krajów podpisał się jako obecni: Strycho Kossaczowiez Woiewoda Przemyski, i Dorysko Kralula Woiewoda Suwolski palatinus Lembergensis. Niewielki wspomina o świecie drugim miastu Suwów r. 1576. przez Ludwika króla pol. i Węg. iż na nim podpisywany był Półk Sumprech Woiewoda Przemyski. Mówi iż to był dowodca cyerstwa tej ziemi, która iż najdawniej z herana się zaczęła, mógł Woiewoda Rusi Przemyskiej być zwany.

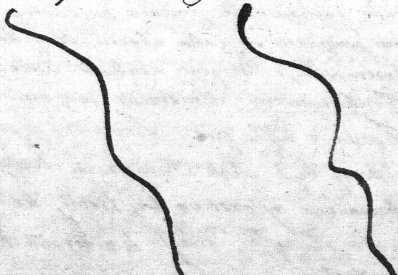
karstami, zalogami Węgrów obsadził, który
smierci Ludwika, powoni że ich zatrzymał nie
zdolnia, dali się łatwo Litwinom przesługuć, wtedy
Lubartowi książęciu Lit. zamek i ziemie Pre-
myśla, poddali.

1386.

W tych roku Rus' zastat obymnia ^{kon.} Władzi Litaw
Stan Jagiello z Jadwiga, a gdy w Litwie karceniem
dliwego Witolda był księży, Jadwiga królowa. wezwawa
rycerstwo polskie do broni, wyprawia je na Rus' czarna
na, aby ją z Węgrów i Szaków, którzy w niej naj
pore gady dsieryli, ocyścić. Woddawaty się na karto
dwigi królowej wojsku pol. bez oporu miasta i zamk
wskib: Przemysł, Jarostaw, Grodek, Halicz, Lwów, dy
daczory Trembowla dobyte snadno zostaty, zalogi pol
skie przyciły. Ostatni to był bój o posiadanie kraj
ni. Dzielita się potem na dwa powiaty Przemyski
Przewodki. W piérszym uważano dwie części: przed-
miestnańska, i Zadniestrańska. Stady Linia ziemie
skich, jedne w Przemysku, drugie w Przemysku, w oby-
dwach mieyscach soki grodzkie Sadzono. ^{W tymże czasie}

1390.

F. S.



Słowniczek wyrazów przyjętych do mowy polskiej ze wschodnich języków.
przez Adama ^{ku} Sicię Czarłoryjskiego.

4102

Bachmat, jest koń tatarski grubo piałski, ale na nim, kieb nogadki. Taxi Potocki: Niech się Tatar bachmatem, Turk rumakiem szczyci, Lekkie oba do biegu, cudne są w kibici. Przenosić wstawię małego, a peratego bachmatem zowiemy. Rumak zaś jest koń charaty, który w wieku kwitnaczy kawaleryi, zwat się w Francuzim un de, Arrier, un palafraid, a sta, łacina, palafridus. Mówię ten wyraz z Turckiego pochodzi, tak iako Dzianot z Hiszpańskiego genet, znaczy konia pisknego, a szczególnie do wierzchu i biegu zdabnego, z Arabskiego rodu, i jego maiz, czego należy. Niemożna pisknicyszego ich obrzaw widzieć nad ten, który Naruszewicz wystawił. Sat. 3.

Ja mniemam, że ów rumak stąd Natolskich polemie,
który na drwiska trąb uszkiem strzyje, grzebie ziemie,
J wesołe porzyja, i w krawce gonitwy
• Skarby zbrojne szeregi, mżynie schodzi kibitwy,
Lub z szrankom wypuszczony z bystry mi dzianoty
Wabize wiatry na zawód pierwsi sigga mety,
J panu co go karmił w pisknym wity lesie
Zwycizca na talpdim karoku wieniec niesie. i. t. d.

Rachmanny, z Turckiego znaczy kóz, co obłaskawiony, ozniomy. Orachmanie jest obłaskawie, czy ogłaskaie, iako

zwierca

zwierza, konia, szlowska nawet. Używany wyraz unas
wziemiach bliżni gładziej Turceńkiej. Pochodzi z Arab,
skiego języka, w którym każdy rodzaj Koranu, za,
czyta się od słów: Dimilaki Al-rachman, w imię Boga
Taskawego. Przenośnie do nierównowagi powfatosci,
mowi się: Jeyność tak orachmaniona, lub rachman,
na, że gotowa by iść z rzek.

Jazyg, wyraz z mowy Tatańskiej przysięsty w polskiej,
z nazwy zabier ludzi w nierozleg. Najwiecej Tatar,
rowie naciadzali kraje Polskie i ruskie, dlatego
Tupow i nabrania jazygu, który im Turcy gotowjini
pieniędzy płacili.

Kotpak, wyraz Turcki, bliski wyrazu ruskiego
Plubuk, w wyrażeniu u Czerniow będącego, znaczący
gatunek nakrycia głowy, który różnie unas miał
kształty, i częstym podlegał odmianom, którychby
dzieci opisać można, tak jak Gellert opisał Kapo,
luzza przypadki. Od niskości leżącego na głowie
grzybka podnosi się do wysokości równiej i koniczaj,
skiej węgierskiego Cake, lub ruskiego Plubuka w
mieście czapce i Kapeluszu ustajit.

Czotdur, długie wetniane przykrycie turckie na ko,
nia, różni się od niemieckiej deski krótkiej, i zwy,
kle był w kostas, a strefy po niej czesmore.

Mógłby kto wyraz Kotdry wieść o Czotdure,
ale ten dawniejszy od zwyczajów naszych z Turkami,
szgaba się

z górną i z wyszarem z tej Tuciny cultra i culistra, z
włoskim coltre, z niemieckim Kolter, i. t. d.

Junak z Katarskiego z Francuzów jeune, o których
w romansach rycerskich często bywa wzmianka.

Jest to człowiek nie tylko nadzwyczajnie odważny,
i waleczny, ale przytem posiadający najrybniejszą,
nie żelazną i poręczną duszę, gęstości, miłego wspo-
łeczeństwa obchodzenia się, mianowicie z potęgą siłką.

Zadziwiłbym ten wyraz przyrodzonym go w
mowie naszej znaczeniem? Lubo więc junak nie
podlega ztemu Humanizacji, i storo samo przez się dzieł-
nego rycerza oznacza, mówi się jednak: junacy, to
jest udarni junaka. junakerya, jest okazywanie
się chęcią, przechrwatka dokazania tego, czego
nie dokazał i dokazać nie mógł. W starej mowie
Polskiej junak, miał swój znaczenie, co w
ruskiej motocze, stopak motody i czestny. W
Kroacji junacko, oznacza wiek od 25. do 28. ro-
ku. Junice, lub Junacy, były motody, a junica
i istorica się mówiła, i dotąd w niektórych odnogach
mowy Starianiskiej się mówi. Tak Grochowski pisze: Klaś
i aremo na junica nie ogłaskanego. Junice gorący, jak tylko kozcy,
wnet skoczy.

Spół, że Junacy mówią Junacy, Crakowijski i ten wyraz mis-
dzy przyistymi z mowy Turckiej czarniebit, ale rzecz nie,
podobna, aby narządzie tak potrzebne, nie miało emej

z Łacińskiej

własimiy nazwy w izyku Starianiskim, a podobienstwo
wyrazu wiadnym; drugim izyku, bez innego powodu
pochodzenia ich od siebie nie znaczy.

Jambryk, u Turków Jbrak, nazwy do Kaffy lub
herbaty, pernie ze zmieszaniem wygranania tych napojów
w przed znanych krajom w schodnim, przeczot wyraz
~~domowy~~ mowy naszej. Dawniej chcał rzecz oddać po pol-
sku Kaffysen mówili, ale ich wyraz nie bardzo zgra-
lony, w mowie ich nie utrzymat.

Farfura od Fagfur, a felizianka od Findzan wy-
razów Turackich przyswoiliśmy; tak również ze zm-
szaniem kutunnie przesiłiliśmy wszystkie wyrazy, które
ku temu wygrananiu stuzsze naszedzia znaczą, a naprad
Kytien u Turków Kütün, bo od nich pierwsze tej roli,
ny liście za Stefana Batorogo w Polsce ich ziemi,
ty. Z ich wyrazu Crubur, lub Creber, zowieemy
Cybuch, od Kiülä nasza Kulka, a Kiperurk Katarskiego
unas ich Kapcerurk zowie.

Katkan Turko Perskie znaczą karcz, okrągła,
robiona, z kruszcu, drewna, lub skóry. Tak wygra tego
wyrazu Kochowski: On z swietnolitym katemem ze spines,
Gromi Patary i bitne Jaciwie.

Majdan, u Turków plus czworokątny w miescie iakiem;
majdan oborowy, sa to ulice między namiotami, oraz
miesie, gdzie rywności i napoje sprzedają. Sko miescia
w lasach wyistłych wytrzebione, gdzie potrzeby rywności
i napojów

i napoju dla ludzi pracujacych sprzedawane bywaia, gorze przepity piala, potarie robiz, maydan rowieny.

Baran wyraz turcecki znaczy targ, miescie gorze w obrotach rywnosc uwzela, sprzedaja. Baranik i ba, carnica sa przekupnie, ktorych takze skaleconem i niemickiego stowem markietan i markietanka rowieny.

Bohatyr, Tatarzy mowia Behader, znaczy ry cerna zawotanego i niezwyraznicy naleznosci. Niektory monarchowie państw wschodnich, mianowali Boha, Dyrów, a w ten czas to imie starrate sie wielkim naszytem przydany do nazwiska. Sami nawet to chetliwa nazwa ^{sobie} przybierali; tak Machammed - Bohadyr - chan. Sa niektorzy, jako Jazyki w ~~to~~ ^{oraz kogo.} ktory mniemaja ze wyraz bohadyr jest stawianski ktory i wyrazów Bohawtor, w znaczeniu u Przymian Semideus Potboiek.

Jakoz w istocie liczeni w powst potboiekow Semideus, byli to najstawniejsi bohadyrowie -

Tajur, Turcy mowia Teik, sa to stawicy, ktory na miesciach publicznych osoby sukana pilmnia, w domach i zamkach sa dwiernymi; do tego prospolnie chlopia sa ruznici wybierani bywaja. Gdy dawniej naleziato to do czas katy wystawy moimowtadziow w Polscze, aby ich osoby chwatali i dwory napetniala liczna ruznosc stuzalcow, w tedy zwyraz wymagal, aby w tem ruznoscie wystawy byla normalnych narodow, a gdy ruzni wlasnie wiekzich nie mogli, brany do uslug poddany dawali imiona i

stowic

Arziem z tych krajów, z których ich mieć chcieli. Tak
Jwan od koniu musiał być Achmet Arabczyk z Erenum;
Odzwiersny pańsz Hawryte ubrany bogato po Turceciu
w zawoju stawat się Szwerynem, i brat narwa Handrey-
Niaya, Aga i. t. d. Wasyl Hajduk, za powrotem
pniebrany za Węgrynat jego miał postać i na wisko.
Piotrak od prokoiw i lekkiej postugi chłopiec przyisty
za Odalika, niżej ich francuzi zwał pariami nauczyli,
aryatyckim Arziem i imieniem się stżiryt i. t. d.

Makata, tureckie Towo Makat, iest obicie prospolicie
wyrwane do ścian pokrycia, nay częściej stotem, lub
sztychem przerabiane. Gdy ojcowie nasi ^{u miastach} w domach
Orwunianych, zwykli byli ściany nierównie i niegład,
kie tkanemi z jedwabiu obstarzać oponami, osłone lub
wosnowe stoty jako i siedzenia kobiecaimi okrywać.
Ale makaty na ścianach obitane były musiaty, pniek dżis
wszelkie ścian pokrycia, lubo przylepiące byłno, obicia
wyrzajem rozwiemy. —

Erambut, Towo tatarskie przyiste w polskim
języku anaczy raptowne, i krótkie wojenne, wyprawy, upaś,
porwać i uciec. Mówi się iść w erambut, to iest hurt-
mem; puścić w erambut; mrody sity w erambut; ko-
nia puścić w erambut, to iest w cwał.

Hydwan, tak zwali Turcy wów naxryty, który iż był
lepszy od rozoiw otwartych, rymopisy nasre za coś
szczególnego biorąc, Teba ueni w sadzaiz.

Tak

Jan Dmochowski w wierszu: Sąd ost. str. 32.

Wtedy Feb zlotowtosy na choryzont górną.

Znia trzeciego wytkerzył wryj Rydwan pierwowryj, i. h. i.

Niemcy w tern stowic bliskość wypraw swego Reitwagen
uważają.

1) Planczuk, u Tatarów pletnia irremienna na kwiwera,
brona, wrywana na koni narowistych, a w Polsce czesto
na ludzi narowistych poprawa.

2) Burwiczuk, Tatarwie płatno pierwowryste, do
zakotory w okna a niegdys i na suknie kobiece wryj
wane.

3) Tuman, od Turkois przyiste w naszem izyka do znaku
nia Kłbów Dymu lub Kuruw widok na cierniacych;
skąd wyprawy Tumanie, tumanary puszerać; w w. Tasciucem,
znawceni wryt go Szymanowski w swiatyri Wenery:

Jax iwaro stac w bitrze, męznych sit dobywa,

Jkurz go nie pruyzranym tumanem zaurywa,

Fatagi, są to patki, któremi Turcy w pisty bięz. Mówi się
u nas nie kiedy polocaniek: Asgie wryt fatagi.

Nabay, i na Bayra, wytran, który izyknowi Pol,
skiemu zostawili w puszczenie, dawny niecał darrwad,
czyć samego narządzia, Tatarowie, Kagajscy, zwanii
tę u nas Nabayskimi i Nabaycami. Narzędzie samo
był bier, którym w tyra powiazanych branców przed sobą
prowili.

Basatyk, jest bier Turcki na krotak mawugi korena

nie

nie ostruganego, prospolicie z uszyciem na koniu eto-
wim. Polacy mieniali cos podobnego do basatyka i
to kicien' krali. Dzis ten wyraz restat nam tylko
w przenosiem' znaczeniu, ktore pisanie Linde okwilit:
pbasatyk jest cizek nie ostrugany, przewasty, tugi, przytom
nad promiar do swicy wyprokoci ciwki iak kiska, do tego
„niergrabny, rozkisty, rozlarty, leybonaty, batranonaty,
„prozniax nie czipny, nie maiaqy narbycin ani dowcipu,
„ani rozumu.”

Bizon, lub bizur, i to wyraz nie Falski, lecz turecki,
ktorym swistych tureckich wystawianych nago Polacy
nazwali, a tak przystowie: Gotyriax Bizon. Wiywa
iz wznaczeniu plagi i cigi.

Bat. kez i batag, wyraz narzdzia do bicia z wregien,
skicy mowy przystie sa do nasicy. Wniczy nieur szere,
golna pustrzega i sz daie, iz wnystkie prawie wyrazu
proiz kicia, rozgi, biera i Korbacra znaczące narzdzia
cigodayne, to plaga nam ^{jest} wyraz abey, od Tatarow
wzislisny.

J wyraz dawney adriacy Polskiy sa powisny, azcia
Tatarnie, lub Tureckie. So sa:

Szuba, u Turkow Dziibe, odzienie zwierecynie z raskawa,
mi wiszacierni, futrem podbite. Moze i Kuzpan od
tego wyrazu poszedl, lubo jest ubior spodni. Diba z as
jest materia Turecka lita droga.

Kontusz

Kontusz, now i wyraz wzięty od Turków i Tatarów, ale kontusz turcki inny ma kształt, jak Fasol, ski i Polski. Był i kobiecy ubiór, który kontusz, lub jedwabnym wyrazem Kontusie, nawiązano, naprzed ię długie noszone, potem kółko obiciste, i były i wyłobami. Swarczewski pisze: Kontusz, tureki i czuchaie wschodowe są ubiory.

Czekman, u Tatarów czekmen, jest kontusz ta, karmi w Polsce niegdys wzięwany w zabki wyi, nane sprawny podobact, zamurkiem i tetyrn, i reb, nym, lub jedwabnym na pniebój s: Ajcu.

Ferexya, Turcy wymawiają ferexa, jest suknia zwierzechnia nie przypasana, długa, lekko podbita. Starowolski pisze o obyczajach swego wieku, o wzmagaizym iis zbytku, mówi: " Torax wozni, ca niech w kóczuch baranin byde widziany, ale go ferexya z wierzchu okrywa, aby przebie suknia, czarwona był od ludu puszpoliczego rozny. Q Reformie ^{Obyczajów} str. 40.

Sarafan, słowo perskie: se-a-pen, odzież kobieca długa od głowy do stóp okrywaizca. Set po persku znaczy głowę, a-pe nogę. Na kimś futrem lekkiem podbita, nie były.

Raffan, słowo Turckie, które iis kaffan mówią. U Turków jest zwierzechnia suknia, my wyrazu wzięwamy do oznaczenia spodniey sukni na kształt kamizelki

z oskawami. Wycestro nowito kaftany z skóry łowicy
prześcianę bawelną i przeszywany gęsto, aby ostre
pratanowi dał odpiór. Młokoci w opisie dykcyonów tureckich
ciach to ma: "Po bankicie, ~~Łowicy~~ Ciusz Parzy pro-
"waini posta i kilkowiego ludzi do osobnego pokoiu,
"gdzie nanich ktada kaftany ktoto głośnie, pstrze xroźne,
"mi figurami ptaków i innege zwierza na znak Łaski."

Monar: Tur: Ryjota: Str: 106.

Delia, a Turków Delcy, suknia obszerna z szerokimi
oskawami, dlatego iak pisze Staromolski, aby
nie rozbiaraisc się, mogli podług swego obrządku kas-
pać swe ruce; nara Delia która i Delurama,
no, miała xroży ustryj opowierzy, podobita musiała
być futrem, i kotniierz musiał być nim ob-
torowy, tēm exobnieyszy, im wiszay. Prowa-
dzano się na nie; przeto Ryjński w swej saby-
nie na pisat: Wiże że kotniere do takiej w kiej
dolie przyrudy unas perragi, że im nie osobie,
fale im się ktaniaiz. So unas nie kotniere, (niak
i gzerowym przy dwore, tylko kto ma kotnierez.
Kopieniak, Turcy mówią: Kepenekt, iest
płazur od dżeruw bez oskawów, podobny do burmi-
kowi Stefan Batory w prowadził ich wygnanie
do Polski; sami na wroynie i na łowy xawrze w
Kopieniakw iedził.

Skarawary, z Perskiego i Turckiego Salwar,

sz. upodnie stugie do stop, puzestroie i obwisle, przeto mo,
 wiono Perska Szaramarab, wisc i szaramary nie nasze,
 niu nie iak i pludry, bo rymyranu niemieckiego plod
Octu, ^{znaczy} bydz buchastym. J Staron alski uznawat
 ten rodzaj ubioru bydz obeym, gdy mowi: "Ubi,
 szay eis w pludry, aby imy eis wyrzekli cyory styd
 ,, obycraiwio." Wisc tylko spodnie sz nasze, bo i pantalon
 i Kalerony nie sz nasze.

Materice kaxie nasze wyprary da Strzelania z Turku
sz powiszkrej cziesi waiste z mowy Tatarckiej:

Plateran, wyraz tatarcki znaczy puchma na
 straty; wisiat na woiaku prospolice z lewego bu,
 kul, byrat nasadzany krucem i roinemi blyskot,
 kamii, i barwiony pstroiczo, a wyrabiany z lekki,
 go drewa, lub z kory, przeto tea i Tubiego zwano.

Taftly, kaxie wyraz przykrycie na straty, aby
 nie zamokly i nie wypadly w biegu z koterana.

Sahaydak, albo saydak jest rarem tur z cisima,
 koteran ze stratanii i taftly do narzycia, worytko
 Tatarckie. Sahaydawnik znaczy rebroy nego tur,

niem, a Saydaerny w saydak opatranego, kan
Dyanna saydarna rowie' Okwimowski. Dla wy,
 obraczenia zas' Strzelania z Turku; potrzeba rana i

wyprary: Cisima, ktora bywa prospolice stratanii by,
 polsea na turku rozpisata, z gina kul sobie dwa konce
 turku; a ten stalowy, rogowy, lub drewniany

byrat.

bywał. Na ucieczkę zastada się strzata. Strzata składa się z żelaza, które się zowie ptuszcz lub ptuszczyn, i drewnca, który jest na pierzony piórkami birkuta najogromniejszego kota w górach Kaukazu. Pymy, jisy prozwałaig, sobie zwai sama strzatę birkutem.

Bezier, jest pierścień, złoty, srebrny, najcenniejszy brązowy, który się na pierwszy palec wstada, aby się nie nacizgnąć ucieczkę.

Jerelias w którym rodzaju, tedy w tym który się tyer ubioru koni mamy najwięcej wypraw Fatarskich i Fureckich. Co dowodzić się my w tym mie, nie nasładowali wypraw Fatarskich.

Craprak, po Furecku crapras, przypływie na konia. Wrazie i żebra srebrne które Furecy ograniczeni przypływaig na krótkich ciupanach, tak ^{ist} Kowig. Mitiuk wypraz Fatarski znaczy krótki craprak. — Szekani, bet, zaś jest craprak dłuższy z kłębki makoryi. —

Dywdyuk, także wypraz Fatarski, którym się zowie długie i bogate na konia przypływie; ale ten Dywdyuk bywał jedwabny, przetykany złotem, i najwięcej barwy szarłatnej. Dział Dywdyuki, które tak wiele poptania, innie są osnowy, roboty i wycia.

Jawerak, od Fatarskich, gatunek lekki kurbani na którym krótko się siedzi, aby się iedwiec odzaru kopii i drewnca nabox mogt zemknąć. Wrazie i Kurboku jest Fatarskie, nareż zaś jest iedrenie i siodło.

Woytok

Woytok, Tatarzy wymawiają woylok, jest tkanina
włókienna gruba i prosta, która się podstada pod kurb,
bark; po Polaku jest właściwie potnik, lub podstada.
Starowolski o Rycerzu pisze; "Oycowie ^{nasz} na woyto-
kach sypiali; opierają się na kryworzy we zbroi."

Tebinki lub tybinki, mają ozdobne pitale, czyli
tabliczki, ozdobyne pstrożone, które Turcy, Tatar-
owie i Polacy awykli byli wieszali koto kurbarki
po obu bokach konia, a by pot koniak odierzy nie malet.
Przenośnie się mówi dai koniu po tybinkach, to jest do
kurzyemu na leżycie.

Do wyrazów przywiedzionych należy jeszcze i te:

Bunieruk, z Tatarskiego znaczy koniski ogon na lasce
kawierony, ^{z dobioży} pitorami i uszkami, który przed wódrami
i chanami noszono, i tak znak najwyższej dostojno-
ści. Były raz takowe noszły o dwóch, lub o trzech
ramionach, według stopnia godności wódrza, i kład-
ł Pasza mający prawo do bunieruka o dwóch kłosciach
dwukłowny, o trzech trzykłowny, nazywał się. Kłosc
każda w złoto, srebro, lub miedzę portacany sprawna
bywał. Niektórzy z naszych Hetmanów nasłado-
wali tego, a przy narymniey, na szyszakach, na pier-
sach koniskich kłoscie wiszono. Ten co bunieruk nosił
nazywał się bunierucem. Pycha bunieruka dala powie-
dzenia akim, bunierucem się; strzyżno i z brzo-
niem, bużno i bunierucem rozpada.

Nutamo.

Butarna i Burduggan, oba wyprawy, i wyzwanie ich grzebieli, śmy od Tatarów. Butarna była to krótka na Tokici, lub smięcy niby laska, rżota, lub z innego kruszew, pokon, cach przekata, najczęściej drogimi wysadzana kamieniami, znak godności władzy hetmańskiej. Burduggan zaś broń na krótkim drzewcu osadzona, kształtu podługonatego, ze stali demeszkowanej, lub z innego kruszew. Jak nikomu nie wolno było wygrać butawy, oprócz samym hetmanom, tak nikomu z wojskowych nie godziło się wygrać burdugganu, oprócz Podmistrzów, Poruczników i Chorążych.

Torba, po turecku kobra; Topor u Person teber mimo bardzo blizkiego składu wyrazów wątpić można, aby ich przewracać nasz język potrzebował.

Misiurka, rzelazna iarmułka, do której przytaczony jest czepecie spadający na ramiona z kółek rzelaznych sztorony, tej samej roboty co pancera, lub rżoia kolezat.

Pancerne korwarystro siedziato w Pancerzu z misiur, kę tak nazwana, od Misru, czyli Misyru, to jest Łaj ptu tak na wschodzie zwanego.

Buxlak, u Tatarów jest skórzane naczynie, w którym wodę noszą, lub woź, u nas i drewniane naczynie o dwóch dnach tym wyrazem jest zwane. Wojsko, wi dla wygody w pochódzie, miewali przewieszane przez konia buxlacki z wodą, a niekiedy i winem.

Jurki,

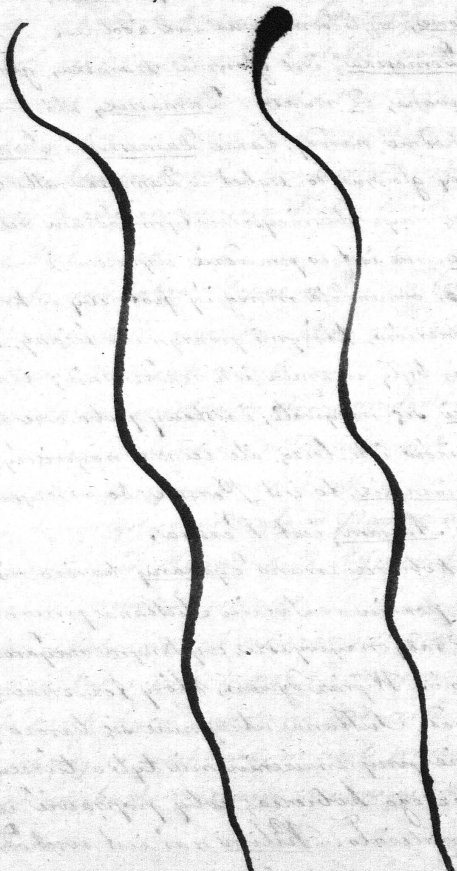
Juki, turecki wyraz iuk, toby skoczane, które się
z różnymi sprzątkami składają na konia iucznego. Wiąc
kon' iucny, czyli komokony, był kon' przeznaczony do
odwigania ciężarów. Słowo Torra: iucyć, namiućyć, i. t. d. Słowo
bydło iukowe, czyli domowienia iuk z dołne.

Demesz, Demeszka, jest głównia Szamska, głównia
demeszkowana, od miasta Damaszek, które my tak,
jak w schodnie narody, takie Damaszek i Szam nazywamy.
Są to tedy główne do szabel w Damaszk, albo Szamie
pławione, naywyborniejsze w tym rodzaju ielaza.

Kobierce, nie jest w prawdzie wyrazem z mowy w
schodniej, owzem dla mnogiej potrzeby w krajach na-
szym Kobierców, którymi pokrywano ściany, stopy
i podłogi, były w krajach ich rzekodzielnie; Akacze ich
Kobiernice się nazywali, i ustawy poborowe między
rzemieślników ich liżę, ale jednak naywięcej popłata,
cały Adriamskie, to jest Perskie, bo w języku w
schodnim Adriam, jest Persya.

Tureckie kobierce zwano Dywan bardzo nie wta-
ściwie od pokojów w Sarajim Sultana przeznaczonym
na sądy i rady naywyższe, wystanym naydroższymi
Kobiercami. Wyraz Dywan, który Fez anaczy nay-
wyższą radę Sultana, utrzymuje się bardzo nie
właściwie przy znaczeniu nie tylko tureckiego,
ale i każdego Kobierca, co by poprawić w mowie
naszej należało. Kilim zaś jest wschodni
wyraz

wyraz grubsza tkanina, a iak Górnicki wyraża:
"Co za ojców naszych była gonia, to teraz kilim,
Derha. Podług Kłapskiego, kilim robiony grubo
w włosienia służy do nakrywania koni



O dawném powszechném używaniu Taini w Kraiach
Sławiańskich, a w szczególności w Polsce i Rusi.

Je używanie Taini w Kraiach Sławiańskich powszechne i po-
spolite niegdyś było, żadnej wątpliwości nie podlega.

W najdawniejszym Kłopotisku Ruskim Nestorze, i świadec,
dwo pospolitego używania, i opisanie zwycięstw & najdawniejszy.

W powieści święt o S. Andrzeju apostołe Rusi, w rozdział,
ke siódmych Kłopotiska tak rzecz wygłaza: „ J przyde pro

„ Dniepru gorze, i przyde w Słoweny i deske nynie Now,
„ gorod, i widiew liudi suszcia tu, kak ich obycaj, i kako

„ sio myiut, i chwoščuut w baniach i udywisia im. Jide
„ w Waryagi i przyde w Ryjn i spowieda ieliko nauury,

„ i ieliko widie, i recze im: Diwono widiech zemliw Slo,
„ weniku, i duszczu mi siemo. Widiech bary drowianj,

„ w nich sbe pescky kamenny, i peresch gut ich wch,
„ mi, i zwlekut sia i budut nari. J oboliut sia myteliu,

„ i wozmut wieniki, i nacznuut sia chw o stali sia, i
„ togo wobie dobiut odwa wylicznuut schywi. J wyszed

„ oboliut sia wodciu studenau, i tako oschywuut, i tako
„ tworjat pro wsia dni. Ke muczymu niximische,

„ no sami sia muczat. A se slyszawše Rymliane,
„ diwliachu sia takomu obycaiu. „

To jest: Porzedky S. Andriej w gore rzeki Dniepru,
przybył

przybył do Sławian, gdzie Nowogród leży. Tam widział
obyczaje mieszkańców, jako się w Łainiach myją i winni,
kamni chwastują, i drzewit się termu. Stamtąd przeszedł
do Waragów, a odnich do Rzymu się udał, gdzie
opowiadał, ile ludzi nawrócił, ile rzeczy widział.
Gdym przybył do krajów Sławiańskich, mówił,
widziałem w nich rzeczy dziwne; widziałem banie
Drewniane, a w nich piece kamienne, które można
rozpalać; a wlekać się do naga, polewać się ciepłą
wodą, i winnikami się chwostać, tak mocno, iż ledwie
żywi wychożą. Leci wysiedlszy polewać się wodą
zimną, która ich ożywia; i tak codziennie czynią. Niż
kaś ich nie chwosta, tylko sami siebie. Słysząc to Rzy-
mianie, dziwili się swyczakowski takiemu. ||
Były to wice Łainie retaściwice parowe, których
swyczak trwał dotąd w Rosyi, a trwał kilka wie-
ków i w krajach Polskich. Przekonywań nas da-
wne ich dzieje i opisanie, że niebyło miasteczka tak
licznego, któreby swole wygody przospolitej Łaini swa,
iż ni miało. We wsiach nawet po wiskrzey części
analiseć je można było. Stawiano Łainie publiczne
dla użycia uboższych, możniejsi mieli je w domach
swoich. Z publicznych pianowie mieśca pobierali do-
chody, stanowisz opłaty Łainiebne, które w miastach
wolnych do gromady materialy. Używanie Łaini
za koniecznie potrzebne do utrzymywania i zdrowego
ciała

ciata poczytane i pias niegdys byto.

Marcin Gallus pisze o Boleslawie Chrobrym, iz w bani
 tarciebnę czysto kapieli parnocy wiywał, a gdy czasem
 miał kogo z miodzicy poprawić i ukarać, brał go
 z sobą do ciepicy, gdzie niezatuzę wstawiać rzeki, o cie,
 wszy dobre sōrga miodzicy, i upomniawszy z nowem
 odzieniem od prawiat. Wyraża nawet Gallus
 uprosb dawnego od króla napomnienia miodzicy
 i starozym. Z tego to podobno wyzeraiw oiszia
 miodzicy w taini i odzienia, urosły dawne w mowie
 naszym przystowia: Sprawić komu tainis, to jest skat-
 cii lub ukarać. Dac komu siorok po taini, czyli oiszy po gtask ai.

Władystaw Jagiello lubił bardzo tainis, i puzłog Mor-
 cina Wielkiego, co trzech dzień w taini się mył.
 Arzykowski tego obyczay wierszem opisat: [a]

Wina, miodu nie piat, tak trzeiwo rzyt zawady,
 Prucedni się w taini mył, albo na dzień kady,
 A winnikami się chwostat, mowizę a ie, ie, ie!

Po litewsku, a w cieple na wierzchowicy aieie.

Witoldowey taini pramić w narwie mieśca zostata

Z tego powodu pisze Karuszewicz, f. b. iz wyzeray

parzenia

- a. Kronika Lit. str. 642. na str. 137. zaś pisze: W taini Rus
 się puzerze winnikami się chwostat, mowizę: wooh, wooh, wooh!
- b. Historia narodow Pols. T. VII. str. 291.

parzenia się w Tarniach, wsiły nader w krajach pod,
nocnych, nasładowali Litwini od Prusinów i Polaków.
i znajdował się w archiwum koroni: list Papieża Euge-
niego **IV** pozwalający Syciu Swidrygajle bratu Jagiel,
Ty, aby mógł dla zdrowia w niedzielę nawet Tarni w-
ziwać, czego w dzień swiste zakazywali duchowni. J
Maksimian **IV** Jagiellończyk król syn Władysława za-
chowwał ten zwyczaj, i podług Strykowskiego w tem
był do Oycy podobny, iż w Tarni winnicie prowadził
się chrostat. Wziwał częstę Tarni król Zygmunt **I**
i syn jego August, któremu Kapiele parne, jako środek
poprawienia zwątlonego zdrowia przepisał lekarze.
Ale był to ostatni z królów Polskich, który wziwał
Tarni, lubo radziły daleko od poprzedników swoich,
doswiadczał.

Siedmiogrodzanin Batory Stefan, i Szwed Zygmunt **III** nie nawykli do parnych Kapiele, wziwał
ich niechętni. Wstrzymywali się jednak w kraj
Tarnie, lecz zwyczaj ich przy ludu tylko przespali-
łym jeszcze przostat. Marcin Promer, który
za Augusta i Stefana królów pisał, a za Zygmun-
ta **III** żył przestął, królce obydwaj Polaków,
mówi: „iż często Tarni ciepłych wziwał zwu-
kli, również w lecie jak w zimie dla obmy-
cia i aptowania ciał a potu, iże kobiety od

„mieszczan od dziednie w nich się myją. „f: c:1

W pamiętnach wieku 16^{go} czytamy, iż Łazienki publiczne były to budynki drewniane, czyli izba nato przeznaczona, oparta na piecem adlepionym z kamienia, w którym na ogniu kładziono kamienie, a gdy te do czerwoności prawie rozpalone zostały, wodę na nie lano; z niej para oblewała osobę i pomazata pot ciała. Łazienki takowe puszczane były Łaziennikom, czyli balwierzom w dzień i w noc, a w zimie opitały.

Umowy takowej opisanie zostawił w rękopiśmie Ann. Dręży Komornicki Wójt miasta Ływowa z r. 1592. Ta da nam lepsze rzeczy wyobrażenie. „Urząd Ływiecki z r. 1592, mieyska, sprzedał Łazienki mieyskie, Przystopowi „Balwierzowi i Łaziennikowi za 30. zł. p. a nad to tę mu „kondycyę, nalezono. Najprzód, aby co rocznie od tej Łazienki „dawał pitawo na dzień S. Marcina urzędowi mieyskiemu, „mu po gr. 15. Powtóre, powinien był Łazienki, palcie, „z darmo dla szlachty i ubogich. „cztery razy do roku na „każdą ćwierć roku w imię Bożem, za fundatoroio, iako „i inni balwierze przed nim czynili, to jest przed gody, „przed wielką nocą, przed S. Duchem, i przed S. Michałem „chalem; przytém balwierzyska choraci dla wygody ludzi

„f. De Situ Pol. Cap. 6. „Balnearum quoque ex cale-
„factionum. frequens est Polonis usus, aestate iusta ac
„hyeme, ad abluenda et levanda sudore corpora. In quibus mares
„secundum à feminis se lavant.

„Ludzi, i co do ceny nie wznawiał, tylko jako starodawna
„ jest ptaca od baniek, pruszczenia krwi, golenia, i.t.d.
„ Co oni jego następcy czynili, aż za nie dozorem urzę,
„ du wyrzuko tenax i niszeratło. „ to jest około roku
1725. Łacinia takowa pro łacinie zwana była balnes
urvi commune.

Łaciebniicy powiązani byli do ptacenia proboru Skar,
bowi publicznemu; ten r. 1580. wynosił po gr. 15. f: 07
Urządzenia polieyine obowiązaty ich, aby w przypad,
ku wszczętego powiaru szli i woda, do gaszenia ognia.

Suborxaś w prawie obok balwierzów, f: 07 i cyrulik,
kór są, kładzeni, ustuga ich iednak nie wiele poptacia,
Ta, bo ubodry prawie tylko, łacni publiczney uzywali.
Weszto więc w przystowie ich ubostwo, gdy mówiono:
obdarty iax łaciebniik. Przywiązano nawet nieciara, do
ich starych progardz, gdy prawo Saksie wytrara, że
Łacwiciy dzieci łaciebniików w rzemiošta przyjmowai
nie chieano f: 07

Dla czegoż tak powszechne niegdys' unas uzywanie
Łacni

d). Uniwersał proborowy r. 1580.

e). Ze łtowa republiki łaciny: barbarius, utworzyli Niemcy
i Francuzi barbier, a ony z niego barwiera, czyli bal,
wiera, którego znaczenie naywtasciwiocy oddali wyraz: goli,
broda, bo i wyraz Cyrulik przekształcony i Chirurg bar,
dewiest niezgrabny, i nawet to co Chirurgus nie znaczy.

f). Saxon. tit. 187.

Tajni, czyli parowych kąpiel z ziwyczaiu wyszło? Kiedyż to ustanowienie tyle dla ochodźstwa ciała potrzebne, tyle a drowiu pomocne zaniedbane i zapomniane pozostało? Dla czego tylko zatrzymata ie Hofoga, i dobrych jego skutków doświadcza?

Łdacie się, iż sprawiło to panowanie obcych na tronie Polskim. Zaprowadzone od nich zagraniczne obyczaje, nad dawnymi narodowymi ziwyczajami, prokrytany, nie za starożytną prostotę zabytki, górę wzięły. Moirnicyski kształtenci od pierwszej młodości we Włoszech, Francji i Niemczech, odwyknąwszy od Tajni za granicą, niechcieli iey używać powróciwszy do domu, a z czasem zanieschali iey zupełnie. Do nich, a szczegoh, nię do ziwyczajów Dworu inni się stosowali. Nielubili pastrych kąpeli Stefani i Zygmunt III. a wiece i dworscy używać ich przestali. Strój nawet coraz bardziej opięsły, ciasne obuwia, wielość szmucowania i zapinek, poronające zwlekania i przegwóździania trudności, od użytecznego ziwyczaiu, wytwornych zwłasczera strójnisiois, odstrzeżat. Co raz bar, oxięć wiece Tajnie za niedobywane bydz' spoczęły; w nie rządzie i publiczne upadły. Już za Zygmunta III. i w ustawach poborowych kaziobnięć wymie, niani nięsz. Szczęśliwsi w tey mierze Prusini raz dniepręcy, lepięć usztrzedz' xdotali od skarcenia narodowe

narodowe swe zwyczaje. Ludów w schodnich
szwiedzi, w których trwa zwyczaj tańni utwier,
Dzią się przykładem i przekonaniem pożytków z
ich używania. Na wschodzie Turia, Tańnierdro,
wów i zbytkowi, a z obrządkiem poświęconym porz,
pisaniu religii są, potężone. " W Prusji pisze
" Storck [g.] używanie Tańni stało się natogow,
" potrzebą ludu, w każdym wieku, w każdej nie,
" mocy, w każdej porze roku, i w każdym ro-
" dzaju pracy, i sposobu życia. Prusi nie prof-
" polity, tak do niej nawykł, jakie ma w niej
" powzięte od dzieciństwa upodobanie, i bez
" wzięcia jej są przynajmniej na tydzień obcy"
" się nie może. Bogatsi w domach swych kwiat,
" tem narodowym Tańni stawiać zwykli. Ale
" w wyższych stanach używanie ich jest rzadziej,
" i w miarę wzmagańczego się matpiewania oby-
" czajów obcych, co są wzięty zanieblywane
" bywa. Zwyczaj Tańni w Prusii jest staroży-
" tny. Opisanie ich przez Nestora w wieku
" ródynastym, z stanem ich drisiejszym pora-
" wie się zgadza. "

W świecie starożytnym budowle Taziebne
były publiczne

były publiczne i pod dozorem rządu. Lbytek uniaiat
 ie iako miast ozdoba, a miętkość życia wprowa,
 Szita do nich rozwiąztosci podnięta. Idumiewat
 się Alexander W. nad przepychem Taini widziat,
 nych w Persyi. W Rzymie za Cesarzów porosło
 874 Tairiebnych budowli liciono, w większej części
 obszernych i wspaniałych budowli, balnea, lub
 thermę zwanych. Z nich jedne zaburzyła dzikość
 Gotów, drugie pobożność Chrześcian na kościo-
 ty przekształcała. Jeszcze w niektórych krajach
 szczątki takowych widzieć można. Ale w Rzy-
 mie wzywano więcej kąpiel wodnych, niżeli powiel-
 nie, iakimi są Tainie Ruskie.

W Persyi Tainie publiczne, są pospolicie proste
 drewniane budynki, ile można przy wodzie cie-
 kiej stawiane. Juba Tairiebna ma wielki piec
 kamienny sklepiony, w którym gdy się zapali,
 zagrewa się woda w kotle uwni w murowanym, i
 woząca się, utrzymuje. Przy ścianach są, Tawy dwie,
 lub trzy, jedna wyżej nad drugą; s'wiąta mała, ale
 są górze niegłazie otwory, dla wypuszczania pary zby-
 tniczej, gdy tego potrzeba. Woda zas zimna rymmani
 jstynie. Przy niektórych Tainiach bywa osobna iuba
rozrabińca, do zwlekania i przywodziewania odzieży;
 ale najwięcej jest takich, w których na otwartem
 podwórzu to się czyni. Są, miejsca, w których o
 drewno

drewno trudno, gdzie grubo na tenie użyłek w ziemi blisko rzeki wykopsane bywają, i za Tarnie stają.

Ciepło w Tarni od 32. Do 40. stopni podług ciepłomierza Promiura natężone bywa, a powiększa się je, wiecej przez polewanie co kilka minut kamieniami podnymi, które w piecu Tarniebnym, aż do czerwoności rozpalone bywają. A którzy się wisciej chcą, pości, wstępują na wywarz Tawę, gdzie ciepło do 44^e dochodzi. Używaicy Tarni zupełnie nagi wstają się na Tawie, i pości się mniej lub wisciej w miarę gorzkości parowozgu, w którym się znajdują. Do ustawięcia wykreślowania ciała, i otwarcia w niem porów, nie którzy trą, ie miotłką brzożową, czyli winni, xierni: t. j. albo x lekka się nią, smagaia. Po chwili procenia się wstają x Tawy, obrzucaia, obrzucaia ciało ciepła, lub zimną wodą, nakoniec Tarniebnik wylewa na nich kocioł wody, która wszędzie brzydą upłynie. Jinni wychodzą prosto x Tarni, ruciaią się w zimną wodę, albo w czasie zimny w śniegu się karczają.

Bruskie

1.) Winnia, jest miotłką x młodych gałązek brzożowych, który ten chrustek Tarniebnym zwano. Seiorka zaś, która ten zwano botuch a niemieckiego badetuch, był semat płożna na kształt przeciętą, i się nią po użyciu Tarni obwinąć można było.

Ruskie więc łaźnie nie są, owe Przymskie Therma,
 ale pociełnice gwałtowne bardzo, które nie przywy,
 kłych, do łagodnego omślenia przywoda; różni,
 się od Przymskich, w których umiarkowane tylko
 ciepło utrzymywano. Jak u Przymian, tak,
 i u Rusinów ista łaźnieba laconicum, trzy przedzia,
 ty mieć zwykła. Dolna część, czyli spodnica frigi,
darium, średnica tepidarium, i wierzchnica
caldarium. Zaumwalnis przed łaźnią, do zwołena,
 nia odzienia Przymianie, x greckiego apodyterium
 zwali.

Inszy też jest ten rodzaj łaźni od tych, w których
 suche ciepło poty sprawia; inszy od kąpieli, w
 których wody się używa, inszy od łaźni staroży,
 trych i nowych w krajach wschodnich. Są to ła,
 żnie zdrowia, które ciato czyszcza, pory otwierają,
 i ste humory na wierzach psędza. Nie potrzebuie
 Rusin, pro łaźni marać ciato oliwa, iak czynili Przym,
 mianie, i dla tego Cesarze rozdawali ją, uboższemu
 ludowi. Jeżeli ^{nie} kiedy używaia, smarowidła, to tylko
 iako lekio przeciw bólowkom, wyrintom i. t. d. Tak
 iak niegdyś używano i ukrain naszym przedług
 powieści Łukasza Górnickiego w Dworcaninie.
 „W łaźni, mówi on, ieden się maie gorzałka, i
 „mydło, drugi maieć od urazu; więc ten
 puszcza

„puzera bańni, a ście siece z winnikiem, zacie, wola
„i eden zaley, a drugi by rad żeby drewi uchyłono. i 4 D.
Przechodzenie nagłe Rusinów z gorąca do zimna
zawadza ich ciała, i nieczułości ich czyni na wszel,
nie ostrości klimatu i zmiany powietrza tak nie,
bezpieczne dla przeszerzonego życia sposobu. Cwómem
Tairiom szczególnież winni Pofsyanie długie pu,
i policie życia i czerstwe, przewym niebezpiecznym
chorobom nie podległe. Życzyc'by wiżc należało,
aby i masz lud do zaruconego Tairni używania
prowrócił.

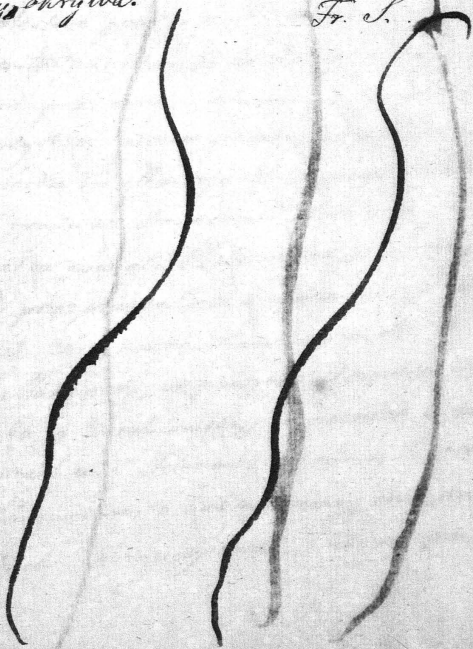
Najcelniejszy lekarze uznali Tairnie parowe Rus,
skie za środek skuteczny do uwolnienia cieższych
bole reumatyczne, skrofuliczne i inne do ulece,
nia trudne.

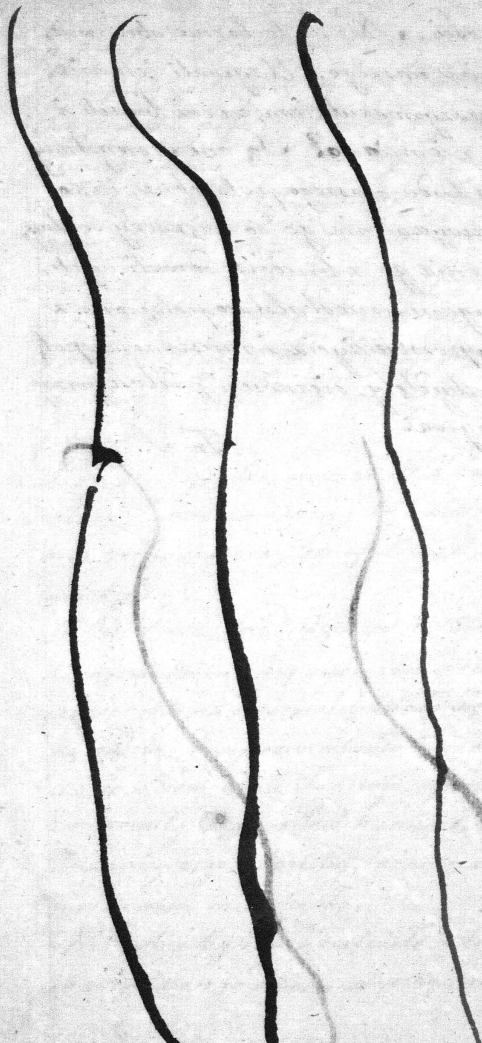
W Berlinie wiżc napród r. 1818. jako środek
lekarski takowe zaprowadzone zostaly. Doświad,
czenie ich skuteczności stalo się dla nich wiel,
ką zaletą, i uprowiechniło je w lekarskim wzgl.,
Dzie do Niemiecch i Francyi, gdzie, iak Awicenna
i nakomity lekarz Pochhammer, niema miasta
znaczniejszego, które by Tairnie parowej w sposo,
bie ruskim nie miało.

Prorzystać by nam należało z tego doświadczenia
w znaniającego dawony obycaj oyców naszych
Dla Dobra

dla dobra ludzkości. Nie są te Tairnie obie nie,
 szkanicom krajów naszego. Używali ich nie,
 gdyż a najlepszym skutkiem, za co by ich i
 teraz używać nie miało? Są one szczególnie
 dla prospołitego ludu naszego potrzebne, jako
 środek przyzwyczajenia go do większej schlu-
 ności, oczyszczenia go z brudów odradliwych,
 któremi go nagannę niedbalstwo potężone z
 ubóstwem w sposobie życia i mieszkaniach pól-
 nego prawie zbydłały, ciężkość i podłość pracy
 codziennę okrywa.

Fr. S.





1828. Część II

53

1007

Stady wata Traiana w Galicyi i Rusi.

J dawne i późniejsze wzmianki w dziejach
sach polskich, stwierdzone świadectwami osób,
które to same ofiary, zapewnią nam, iż pozostała,
jeszcze stady wata sypanego, który lud watem Tra-
iana zowie. Wspomina o nim urony J. S. Wodnicki
w dziejach królestwa polskiego T. I. Str. II. iż w Bia-
teycerkwi na r. 1711 kanadzie, aż ku Dnieprowi, ku cza-
gnie, miejscami przetrwały, i równoży z poziomem,
ziemi, może wszystko niszczącego czasu, lub rok ludzkich
spraw; Potwierdza też Marczyński w opisie Podola
T. I. Str. 186, i przytacza doniesienie Antoniego Gra-
biarcki Marzarka powiatu Wołoszowskiego, że wat
ter ciągnie się przez gęsta wsi Kremennicy, Lwien-
kowiec i włości Sotarowa. Stady jego postregać
można, mówi Marczyński, w powiecie Uweykim mi-
sty Michałowa, a Worobioska; w powiecie Kamie-
niekim na gęstach wsi Helerowki, Kalinia, Bęgotka-
niec, między Panowcami a Kuleczyjowcami; idzie przez
las Boryzkowicki, Karopuzjowski, z których prze-
stęży

dwie tasy włości Grodeckiej od Jaromitu, okazuje się
 w obwodzie krzemiennej, i od wsi Sypowody i od granicy
 ciągnie się dalej przez wioskę Wierchowicz, i przez wioskę
 wieś ku miasteczku Satańow ku Galicji, w której
 tegoż wiatu okazywać się ma pod miasteczkiem Mag
pow. Wiat ten jest niedłuzi zupełnie nieznanym; gdzie nie
 góra wysokości jego do H. i S. toki dochodzi. W pewnych
 odległościach, jako w krzemiennej, są wstępny na kształt
 wzniesień fortyfikacyjnych. Może być, jak rzniema Mar
cyński, iż wiat ten był wypany dla oznaczenia granicy Pa
cy ^{wprawdzie} zawojuwaney przez Wraiana Cez. około r. 103. Ma Pa
cy granice nigdy daleko nie zachodziły, ale pewnie daleko ku
 północy zachodziły jego rozszerzawa. Bytności więc ich pod

Fawstian stwierdzić Dobienstwo, przędzą dźwięków niedybiaj, Dawna mapa
 Orteliusza Abrahama wystawiająca bieg rzeki Duna
 wane w tych krajach Rzymu, monety
 iu, okazuje oznaczony wiat Wraiana ciągnący się od mo
 rza greckiego do Astryanopola, a stał się Polski gra
nicom; w tej kresie są przerwy, którym dano na pie
 sy porta Wraiana. Gerard Mercator Geograf w atlasie
 swym wydany przez Hondyusa opiewie Wostorczy
zose, i wnieć w miejscu zwanem Sewerin, most Wraia
na, który, jak mówi, na 80. cudownych stopniach Wraia
nych się wspiera. [a] Stritter 169 przywołując Wraia
 [a] Sewera, inaczej Wraia jest matrona włości ^{okreś}
 w kraju Wolskim nad Dunajem potordna. Dückling. s. 29.
 161 Memoria populorum. P. II. s. 456. For Wraia Des Jur
gres

dwa Geografowie Pauzeneyka, który wzmiankuje Odozasa pi-
 sarsa dzieciów Trajana Cesar, i kraj Wotolski, który był
 częścią Dacyi, zaludniony został przez niego osadami
 Rzymskimi, których ślad niewątpliwy w imieniu ich po-
 został. Trajan bowiem chętny stał się zdobywcy krajów, dale-
 ke w tych tu stronach zwycięstwa swoje rozpoczął; zawa-
 rował Sarmatów, podbił Dację, ^{Arję} ~~Arję~~ ^{Arję} ~~Arję~~, zcho-
 dował Partów, Persów i Indów, prawie postrach oręża swo-
 go aż do Afryki. Zatrwożone potęgą jego narody, nie u-
 przedwały doświadczenia sprytniejszego mu losu dobrowol-
 nym poddaniem. W odległych nawet krajach, jak górze
 Piniusz, zamierzkały przez ludy, niemię, dzieje, jak
 ich nazwiska, był zwycięzca, chociaż ^{ich} ~~ich~~ ^{ich} ~~ich~~ niedosiągnął.
 Nakoniec porżył trudami i rozwiartością, żył i wojował
 przestął, w mieście niegdyś Selinuntum, a potem od
 jego imienia Trajanopolis zwanem, roku po narodzeniu
 Chrystusa, 117. Piniusz między w podwaliny swój dał
 Trajana mówić, który za panowania tego Cesarza, najczel-
 niejże urzędy sprawował, i poźniejszym był jego wyrazem,
 iż niepodobna, byłoby rzecz, wymienić wszystkie mosty
 które wystawił, drogi które porobił, waty i groby, które
 usypał, równie dla wygody i obrony mieszkańców, dla
 związku krajów, jako i dla ułatwienia wojsk przechodu.

* Dacja zawierała Moldawie, Wotolę, Siedmiogrod, ^{Mogła}
 aż nawet Węgier i bannatę Temeswar. Mennera
 Geogr. T. IV. str. 177.

Mogło więc być, że i w tych stronach brzoła jego pa-
mieci w wyparych z jego rozkazu watach, może os-
znawac' mających zawoionowych państwo granice,
porostata.

Badania cymione opładach tegoż wata w Galicji iadny
dokładny wiadomości nieprzyniasty. Z podan' nawet bud-
iadny powziac' niemożna było. Ja wprawdzie opoto Ma-
gierowa, typare waty prawie w rusztry czerwograz,
dlugosci 70. szeroki 30. sążni miazcy, w środku ty-
40. emiesione, ale te pozniczyze, i dla obrony miejsca
jmeacio Satarow, lub dla obozu udratane bydz' su-
zdaia. Jonych opoto miasteczka z recatki tylko poro-
staly, reszta bowiem przez budniacych sie z ziemia jest
zobuwana. Od nich wiec' z fotoworkiem Chajny ma ra-
zwislo.

Zniazcy warznowi przystugi dla wiadomosci Starych
tnosci kraionych swiatly obywatel z Hologo wstawi
Magierowa Sadiad, stedił pitnie i rozganie na samem
mieciu, oby o wale Traiana, ktorego Marozyn'ski ciz-
od Satarowa i rzeki Obrucz ai do Magierowa w pa-
liuyi oznawa, odkoyc mozna bylo, bez bezskuteczne by-
iego sledzenia.

More to wspomnienie umieszczone w tem piśmie da-
komu pochop badania i dochodzenia rzeczywistych Starych
tnosci zabytkow, nad ktore dawniejszych kraj nat-
mieci niemoze.

Fr. S.

1828. Zim. III

Wiadomości o wodach siarczystych

Lubienińskich w Galicyi, wyjęta z książki:

Physicalisch-chemische Analyse der mineralischen Schwefelquelle zu Lubien im Königreiche Galicien von Theodor von Torosiewicz Apotheker zu Lemberg. Wien. 1828.

Chwała i godna nastadowania chęć ucy-nienia ludkości i krajowi swemu przystąpi, da-ta powód światłemu i dobre myślacemu rodako-wi naszemu Panu Torosiewiczowi do przedsięwzię-cia tej pracy, która z wielką, zaletą, biegłości w umiętnościach fizycznych i chemicznych wykonat. Sześć tej, która wstęp dręta Stanos-wi, iż wiele użytecznych wiadomości światła spolszona, czytelnikom naszym uwielały.

Przyrodzenie wielu, wybornemi kruszcowemi wodami Galicye oddanyto. Niebýwa na nich kra-joowi naszemu, ale zbywa na czynnych przedsięwzię-cach, który by niecierpili nastadowe i starai w usposobieniu miłoś, dla użyku i wygodzie ciek-ających, aby ich zagraniac, skutai przysmuszeni nie byli.

byli,
Najznaczniejsze źródła wód kruszcowych zna-
dują się u nas w Szkle, Nordole, Niemirowie,
Swosłowicach i Nowosielskach, które w rzeczywisto-
ści jako siarcyste kąpiele są w użyciu od daw-
na. Wody kwasne żelazne ~~istnieją~~ w kry-
nicy jako wzmacniające, także rozwalniające
w krawicy, ^{oba} do kąpiele i napoiu przydatne po-
wrechnie Strya. W tych czasach wody siarcyste
w Lubieriu ^{to} do wielkiej wziętości przysły, i nie tylko
do frańców, ale od obcych ziem są ucieka-
ne. Spis gości używających kąpiele w r. 1824 wy-
nosił 490. ^{osob.} Tytuł r. 1825. liczbą 452, a r. 1826
ceylna 519. ^{osob.} nierachując ubóstwa, któremu bez-
płatnie kąpiele są pozwalane. Skuta

* Lubier, czyli Lubieniec ^{jest} "włość" Dwieczerne Ma-
gji Strabiów Szworsin'skich Strabiny Jabłonowskiej
której szlachcickie osobiste przyniosły, a szczególnie do-
bro, wiele temu miejscu szaleły przyjaźni. Dostała, i w co-
rocznie ^{chorzy} uboży, i niebogaty w stanie optacai kąpiele; wy-
znaczone są dla nich oddzielne tarzenty, i w nich darmo
kąpiele używają. Wios w pięknym położeniu, w ^{złoty}
we wszelkie potrzeby życia okolicy, o mil 3. od daw-
na jest odległa.

Skuteczność tych kąpielei zaświadczaia, zeznania
 ozdrowiałych, którzy w swych cierpieniach z ich uży-
 cia pomocy i ulgi doznali.

Chociaż zaś kąpiele Lubieńskie są jedne z najlepszych
 urządzonych w tym kraju, porostają jednak nieco do
 ulepszenia, aby przekształcenie ich było osiągnięte, i
 aby gościom przyjemny i wygodny pobyt sprawiały.
 Liczba wprowadzie tarasów jest dostateczna, i na nowo
 ją pomnożono; zbudowano sie piękna sala do schadzek
 i zabaw, są, rzędy do gry billardu; są chodniki zacie-
 nione drzewami, mieśca spacerunku, ogród, kaplica
 itd. Chociaż zaś woda siarczysta za pomocą dobrej
 pompy do zagrzania używana, bywa, i zagrzana
 rurami do wanień idzie; chociaż podług rady z na-
 komitego w Setuce lekarskiej ministra P. Babel z
 Fronsberga, kociołkita i parowa tej kąpiel jest u-
 rządzona, potrzeba jednak jeszcze, aby samo źródło wo-
 dy lepiej obwarowane było. Życzyłbym, aby Sadrawka,
 czyli ta kotlina, do której się woda zgromadza, teraz
 wprowadzie balami dębowymi otoczona i ogrodzona
 poręczami, była pokryta dachem dla ochrony od de-
 szczy i słońca, na których działanie jest teraz wy-
 stawiona. Potrzeba też jest, aby woda w stanie wrze-

cym słowata się do warien, iżby zimney wody ślaczystej więcej dostać można było, przez to kąpiel mienięysza, a tēm samēm skutecznięysza, stawałaby się. Rury do prowadzenia wody ślaczystej mogłyby być cynkowe. Cynk zaś w tym kraiu drogiem być niemoże, gdyż w Jaworznie znaczna, ilośc cynku, i ż galmeiu dobywają, kruszec zaś ten do potrzebnych jest nayprzydatnięyszy, bo w Anglii doświadczenie okazało, że rury do oświecania z miedzi i żelaza, nie z cynku, robione, od ślaczystego wodnego gazu u szkodzeniu podpadają.

W tak licznie corok odwiedzanych kąpielach, iak są Lubieńskie, receja jest nieuchronnie potrzebna, aby garmkuchnia publiczna dobrze urządzona była, aby przybywający znajdując w niej zdrowe i smaczne potrawy, dobre i nieraprawione napoje, dogodna, ustawę, umiarkowaną, i stwarzoną, wyrytkiego cenę, nie byli w potrzebie, prowadzenia z sobą, kuchni, przywożenia potrzeb żywności, i na zdzierstwo chwastówi wystawieni nie byli.

Gdy wyrażone potrzeby sięgające się do poprawy urządzeń stosownych do wygody urządzających kąpiali ślaczystych, rychley lub późnię przywiezione do skutku

roztana; gdy droga ^{bita} między Łwowem a Lubieniem
 w powszechnym Łęczeniu i pomysłę będąca, zrobiona
 będzie; gdy między górami odwiedzającymi te kąpiele,
 na publicznych wstawiach wieściach, widownie odra-
 wiająca się i odosobniająca różność stanów, na wrót
 wyprawę zagranicznych kąpiele, uchyłona, roztanie; na
 ówczas, kąpiele Lubieńskie, nietylko jako zdrowiu po-
 mocne przez dietność wód siarurystych, ale jako mieliby
 przyjemne, do zabaw przeznaczone, bardzo wiele ry-
 skują i z potężenia swego bliższego stolicy króla, w
 porządek najwięcej unieszkodliwych i stawnych stać za gra-
 nicą kąpiele, potężone być będą mogły.

Ta woda siarurana, o której się mówi, tak we wne-
 trze iako i zewnątrz na różne stawy używana
 bywa. W wyprawie staratem się potężone z nią więcej
 co do ilości, i iakości wymiarkować, a do podanego jej
 rozbioru rachony roztatem tą rozważa, że przez pozna-
 nie dokładniejsze jej wstawności, i przyczyny doświadczon-
 ych dobrych skutków lepiej wywołone, ^{byde} ~~byde~~ ^{i przepisy} ~~byde~~
 lekarskie, co do ich używania, stosownie do stanu cho-
 roby, bezpieczniejsze unieszkodliwione być mogą; i że na potem
 uniknąć łatwiej będzie można złych skutków, o które
 niejednemu uciążliwego, nierozważnego, niepewnego i nieprzy-
 zwoite używanie przyczyniło.

0

O działalności tatarskiej iakiejkolwiek wody kruszowej z samego jej rozbioru wapieć niemożna. Ale uniostkowanie z poznaniem jej własności, cełstek i gęstości i składających, wydiagnozie z przystawienia wiadomości, iako sprawa poznania doświadczeń z użycia jej skutków, pewny pożytek przynieść może.

Jak rozważnie i umiarkowanie w fizycznym i chemicznym tej wody rozbiore ^{stępl} potrafiowat, iak daskonarzterii w tej robocie opatrzone być należą, iak pilnie wszelkie dobitkowe rozbiore zachowat prawiśle, wiadomości ta biegłym tej sztuki znawcom przynależny. Do ich zdania odwołuje się uczone sprawy tego rozbiore; oni zdania, wapieć, iakim technikiem rozbiore dobitkowe wody kruszowej podlega, oni są w stanie godnie ocenić prace naszego piśmaka, i jego troskliwa pilność w chronieniu się wszelkiego błędu i uchybienia, iakie w podobnych rozbiorach zdarzać się często zwykły.

Co do samego rozbiore wody Lubieńskiej, wytworzenia naprodu P. Torosiewicz stariej fizykiem.

1. flość napływu wody wiaroczystej.

Wymiary kotłiny, w ktora się zbiera woda kruszowa, okazuje:

Długość jej 6^{ca}. 1^{ca}. 7^{ca}. 0^{ca}.
szerokość — 2^{ca}. 2^{ca}. 8^{ca}. 0^{ca}.

Głębokość kotłowni, czyli wyseki wody 0. 1. 4. 6. m. ~~17~~

Pożądany więc wymiar zawiera ta kotłownia wody 2. 78. 856. 1/2 calów sześciokątnych czyli sześciokąt, to jest 15. 159. 9/8. garcy, stanowiąc garniec równy objętości 8. funtów wody przepalonej.

Napływ zaś wody zdwoi tego dat się wymiarować w ten sposób. Po wypuszczeniu używającej wody z tej kotłowni, ^{obliwowanej,} potrzeba była 42. minut, aby przybywająca z zdwoi woda znnowa ją napelnita do stanu, w jakim była przed wypuszczeniem. Ponieważ więc objętość wody wynosi 15. 159. 9/8. garcy, więc zdwoi na jedną godzinę, dać wody garcy 21. 657. która dostateczna, jest na 541. kąpieli w jednej godzinie, rachując na jedną pięć garcy 40. Niemożna się więc obawiać, aby kiedy wody zabraknęło nawet w najsuchszej porze roku, ponieważ napływ wody jest zawsze równy i jednostajny.

11. Stan ciepła wody.

Dla dokładnego pomiaru stanu ciepła /temperatura/ rezonów wody przepływającej, czynione były trykrotne doświadczenia za pomocą ciepłego barometru cieplomierza dnia 29. Maja r. 1827. ~~Temperatura powietrza wewnątrz do garnicy~~

Godzina	Stan powietrza	Ciepota wody	Stan powietrza	Ciepota wody
29. Maja	18	o 18 calach	18	o 18 calach
	19	o 19 calach	19	o 19 calach
	20	o 20 calach	20	o 20 calach
	21	o 21 calach	21	o 21 calach
	22	o 22 calach	22	o 22 calach
	23	o 23 calach	23	o 23 calach
	24	o 24 calach	24	o 24 calach
	25	o 25 calach	25	o 25 calach
	26	o 26 calach	26	o 26 calach
	27	o 27 calach	27	o 27 calach
	28	o 28 calach	28	o 28 calach
	29	o 29 calach	29	o 29 calach
	30	o 30 calach	30	o 30 calach

Czas

čas po- skreeni, d. 29. Maia	Widok kraj.	Ciepło wody 13 calów ni- żej powietrz- ni.	Ciepło po- wietrakre- gu, i stopy wzrostu po- wierzchni.	Ciepło po- wietrza w miejscu wok- nem.	Stan Ciepła mierza pod lewnicą.
8. godzina rano.	Chmura powietro- ny.	+ 7. 6°. R.	+ 12°. R.	+ 14. 5°. R.	28." 0." 11." 11."
3. godz. po połud- niu.	po pogodny.	+ 8, 6°. R.	+ 16°. R.	+ 20. 3°. R.	28." 0." 11." 11."
10. godz. wieczor.	niesco po- chmurny.	+ 8, 4°. R.	+ 12, 8°. R.	+ 15°. R.	27." 11." 11." 11."

Ciepło wierz wody jest + 8, 2° R. ponad powierzchnie,
wody + 13, 6° R. Stan powietrakregu w miejscu cienia
stern + 16, 6° R. Stan Ciepłomierza podobny lewnicy
27." 11." 11." 11."

III. Gęstość wody siarowy Stej.

Na pomoca hydrometru cieni wagi doświadczenia była iść
ciężkość przy samym zchoiie w trzech dniach po sobie
następujących, a zawrze o omeń godzinie rano, a z
doświadczeń okazało się, iż ciężkość wody siarowy
Stej tak się ma do destylkowanej, jak 1.003.225. do
1.000.000.

IV. Kolor i jasność.

Woda zdanego wcale niema koloru, jest iarna i przez
rozpręta, tak dalece, iż patrząc z góry, widać na omie
widzieć można. Nalana w szklę białe, jest iarna i czer-
ta, a w nacyniu dobrze zatkana nieoświecenia się. Wy-
stawiony zaś na światło powietrza, wezwata i na
powierzchni powstaia, białki, czyli krople powietrze,
i w

iwę dwóch wzdornach traci swą jasność, męzi się, nabywa kolorem podobnego do opalu, i restawia na dnie osade, siwą, która siarka, cukornic.

V. Sznak wody.

Wodno-ziemno-solny, wraz wypaie się gorli, potem stało sciskający, nakoniec sprawia suchność, wstać może gdy woda dłużey na wolném powietrzu iest restawiona, a stać unowić można, że dość unicy siarczano-wapienio-kwasu inne unicy ciężki, ^{imprez} soli przeważa.

VI. Zapach wody.

Nie podobniejszyego do iaja reptującego. W odległości nawet znaczney od źródła papędzony iest powietrznak, zapachem siarzanu; z cukornicą zaś wężkiego, lub mniejszego, unowić się, popołicie wyżyto o mocy wody kruszcowey; ale ten unowek iest bardzo rzadki, ponieważ ta różność sprawia raczej odmienny stan powietrznego, który to uchwicenie narazem z przystawia zapachu wzięcia.

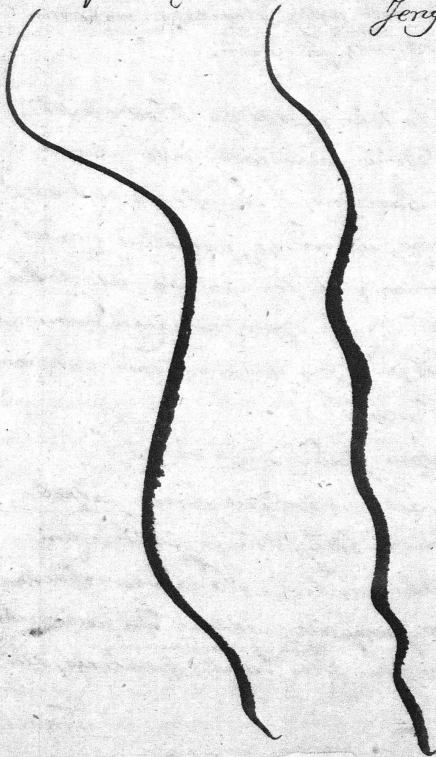
VII. Osada na nuraach prowadzących wodę.

Nie tylko na nuraach, ale i na kolumnie osiada papędzie cie z wody szlam żółtawo-biały, którego powietrznymi czerwoność się mciaba przebia. Na radusowaniu kolumny, której się woda pompuje, wyższym na powietrznym tworzy się jakas powłoka żółta szlamu kwasnego, ktor

sa rozpuszczenie się siarki w tym elastyczny am-
cia.

Coż dalszy wieść Pa. Izraelowi wykładają, dła-
czy rozbior wody kruszcowej, przez różne sposoby
szkuli dotychczas, i jak największą jasnością,
ktadnością, iaka siarka w podobnych dietach p-
strzeżać się dają.

Jery Lychl....



1828. 3. 11. II.

60

Wspomnienie cnot pięknych P. Anna
z Strabiów Siemińskich księżnej Jabłonowskiej
wskazyj zmarłej dnia 29. kwietnia r. b. 1828.

To sławności, to dobro spoteczności wymaga, aby pamięć osób cnotliwych, które domierzyły kresu życia swojego, dla potomności późno-następniej zachowana była. To są ich cnotom, to przytłoczeni wielkimi przysięgami, a zaszczytowi obecnych należy, aby wrony godne nastudowania, dla ich cwi i przykładu zapomniane nierwały.

Ktoż na tallowa, pamięć lepszym prawem zastąpił, jak Anna z Strabiów Siemińskich księżna Jabłonowska, której Strak, nie tylko straszenie wszelkiego, przysięgi cnoty, przywiązane zacney doświady, ale i wniecanow ludzkowi optaknie.

Miała ona serce i w miedlowi swojej bydej prowadzona, kierowana od Ojca swego Wilhelma Str. Siemińskiego, ktoron sam sobie wimen był znakomite swiatlo, i obszernie wiadomosci, jakimi celował, oraz ducha pracowitości i potarki / naszego w owych czasach / z nawiązką do życia kromnego. To zalety były chwalebne

broni

brzezi poddawani znacznego majątku, iakbi podda-
dat, i powszechnego szacunku, na iakbi sobie bez obur-
zenia zarobku zarobit.

Katerynowy w niewinnym ić dury rzeczy obyczajne
i religijne, rozadny ojciec dalre ić wychowanie po-
wierny domowi, który z dobrego kształcenia niemię-
ciata, iak umyśtu miodziery niewieściy, a więzcy
ierze z pitney na obycraie sacenoki, z surwego
przestrzegania ~~kt~~ skromnoki w postawie, w sposo-
bie mylenia i postępkach, powszednia i zastatona
miat zalety. Tu powiekie pobożnoki, skromney cnoty,
skromy uczynnoki, dobroć uczucney, stodkiy tagodnoki,
w ~~prawy~~ wyrozumiewai dury bledom umiey-
tey prawidła, tak dobre wicy dury utkwoty, iż ie
wiesnie zachowywata do ostatnich dni zycia swego.

Następnie oddana do Wiednia i potecora dorozowei
i piery Strabiny Leestembourg, siostrzenicy sta-
wnego nadwornego kancelera kwiżerzia kaunitz,
wszystko w swiat wielki korzystnego przedsta-
wic moze, w cnoty religijne i surowe obycraie tej
skolcy, za panowania Maryi Terezy, na miodnym u-
omyśle i skiatai mogły, przietat to wszystko i przynosi-
ita sobie z korzyćcia; a nasiona dobrego i a recepcion
w sercu nie do tego przysposobionem, obfity i dorozowy
przynocy

posznicę plan wydaty.

Z powrotem do ziemi swojej rodzinnej, zalecają się, straszącymi widzieli, przelotnymi przysięgami układowego umysłu i cnotliwej duszy, zamieszka w doświadczeniu, które ożywić świadomością, zaproszają, pośmiętych wiele układowymi się o ich relacji, Stanisławowi Franciszowi Jabłonskiemu dostojnemu niemiecy z przysięgami wtajemniczenia, iab z świetności zacnego domu, z naturalnego zastępcami przedków, iab, oddata.

Przebiegająca tym sposobem w nowy zakres powinności, związków i towarzystwa, potoczona z najpięknymi w historii domami umiata ^{stała} kolejnie (głównie przepisy przyzwyczajenia świata z uprzejmą i wględą, dla wszystkich gwałtownością i z nieporównaną dobrocią, i od przybranych rodziny starowana i kochana, nieśladawata się nabiera świetności, ale iey owym widzieli. Wszystkie dary ławy i zaszczyty mniemania, niknęły w powrocie uwieleniu i zachwaniu iey świadomości serca i umysłu przysięgów.

Alle w tymie samym związku matronstwa, gdzie widzieli, młodości, imię, maiaćtek, i wszystkie światła powalę, i kongresu, pasmo tyłko dni pomysłnych rokowań dawate się, w tym mówię związku, którego powinności świec i matronstwa, dnie iako najczystsza matronka, i najlepsza matka, doświadczenia, nieunikniona bremienia przeciwności, i matronstwa

gorycz

gorzcy. Tak chciaty zapewne nieba, aby powracas dusz
dwustoletniej choroby meza, bosana ucpotnie trobbliwemu
okoto zdrowia i osoby jego staranier, petriniz tak bole
sny dla samego icy serca obowiazek, wczesnie w nieciako
zaprawiata do tych enot mitowi bliżniecy, ktore swig
ty nasz prawodawca na ciele enot uwypstkich potierp.
Jakoz smiem powiedziec bez najmniejszego uchybienia
prawdnie, ze ceter icy icipia pasmo, byto pasmem tych
enot zamitowanych od nieba i ludzi, przynaszacych za
sout naszej religii, przewzie spatecznowci.

Strata meza, lubo przygotowawey umienie ciagtem
iego ucpieniem, nayrozrozy cios zadata. Sama religia
tylko moc do skiewienia dac icy mogta. Postawit ia,
matka dwoch wret, ktorych wychowanie ceter icy u-
silnowe zaizfo, a pieknie rozwiniacie^u, potem szczestwie
rozwiniete ich duszy przynioły byty icy starannej pie-
rotawitości nagroda, icy we wstetkich trobbach icya
pociedha, icy droztra i mi lra, nad uwypstkie sadpuz-
ty chlubaj. Obie, jedna ^{Patronella} Jozefa Hr. Woorickiego, drugo
Antoniego Hr. Stadnickiego snatronic, w swiatkach
swoich szczestwie i szczestliwem byt goone, nowa ciu
bremie nieukionego jalu icy straty, ktora nagradzaja
swiatu naypodobnieyym wzom enot naylepicy matki

obrazem. ^{Amelia} Obraz wraz z siostrzycia^m ^{s. p.} Kwieźn^y pod nią
 wytkowana oliem, Alexandra Str. Stadnickiego matron-
 ką szanownym cieniem ulochanej matki i córki sta-
 łą dań przywiązania i wdzięczności nayszczęśliwszą,
 a odrywiała^{icy} pamięć dobrocia swoich;

Dobroć była wstawiem ~~duży~~ ^{duży} s. p. Kwieźn^y jaktono-
 wskiej ^{znamiernem}. Dom swój uczyniła nocy przyst-
 kiem; w nim choroby i kateki od bierali ratunki, zmartwieni
 pocieszenie, osłabienie głodem, wsparcie uboży. C. smali się
 więc do niej wstąpić. Szczęsna tej pani w lekarstwa wszel-
 kie apteka otwarta była dla cierpiącej ludzkości. Przeby-
 wając w jej domu nayszczęśliwszą lekarze, ^{nie} ^{do} ^{nie}
 rady o własne szlachy jej zdrowie, ale w potrzebach
 zdrowia ludu wiejskiego wywołani byli. Zbierata ona
 nayszczęśliwszą^{ym} w lekarskiej nauce mistrzów na różne choroby leczenia
 przepisy, chętnie dowiadzywała się z piwn^{ym} cerasowyd,
 o nowych w tej mierze odkryciach; Sama je w taśną rekt^ę
 w księgi nato ^{wciągata} umyślnie sporządzone zapisywała, a
^{pamiętniki} ~~skromnie~~ tego rodzaju po niej porostate, za jedne z nayszc-
 zniejszych w tym rodzaju Hygieny i patologii zbiorów
 uważane być mogą;

Kiedy Salomon, ~~rekt~~ ^{choc} ~~choc~~ ^{choc} ^{odraczy} na c^{em} przewozi
 we ścieżkach solery, rekt: „ze w bogactwach i dostojno-

^{„le tylko kopie”}
siach świętowych, uważa, kiedy się stała przytoczona
oni do wyprzedzenia drugiemu dobiegi; zawad naukę, litera-
rą i p. książką najsławniejszą i najsłynniejszą ped-
nita. kiedy zaś ~~Święty~~ Dawid mówi: ~~„Wyciąg~~
„gnij ręce, twą dla wsparcia bliźniego, a Bóg dobremie-
nie Twoje przysporzy. Prawdy tej świętej obietnicy w
całym swym życiu doświadczała. Nieubojętnie ją, prze-
do ~~chodząc~~ dla ratunku bliźnich wydatki, przy życiu
dostojnie i operatem; przy porządkach i wspianych,
budowach, które imiona s.p. książek, doznawczych, przy
tym dostatkach, który się w nich we wszystkich okas-
znie, niesprawdzała ^{istota} słowa pisma s. „beautka 2
„słaba, niewyróżniata się; dbać się olesu nie wy-
„czepab.”

Uczenie brzości, które powodowało s.p. książkę ^{fabto-}
nowską, tu dobytej literatury dla nieduży, niemoż i nieroz-
dawa, w przyjaciu towarzyskiem wyrażało się; przez
stodczy tagodności wrodzoną, przez niewymuszoną
greczność, przez obowiązującą przystępną, która
zmiewalata przychylną w wszystkich, i przynosiła
urządowaniem ~~do~~ ^{do} ~~nie~~ ^{tych}, co się do niej zbliżało.
Słachetność uczuć i postępków tworzyła ten zbiór
szczęśliwy przynosił, które nadkrem darem nieba

w jedney osobie potajzone widziec sie daia;

Jedynie bractwem drugich zaieta, zachowata sury-
tra, ze tak powiem prostota, obyrcziow w gosińd o-
tarciaia ych ia, wielkosi; wylana dla drugich, cota
poswiecena ratunkowi bliźnich, naycesiej zapomi-
nata o potrzebie ratunku własnego. Jto byto ~~to~~ jedno

znieczenie sie prawie samego siebie, nawo dzieci, krewni,
przyjaciele i domownicy uzalac by sie ^{by} mogli. — Była to

wiece ze wszystkich wzgledow matronka, matka i pani
jakich mate na swiecie. — Petne chwaty i zasteg

zycie w dobrach swych Trzcimicy w 69^{ym} roku
wieku swego Moicyta, dnia 19. Miecziaca kwietnia

r. 1828, i w tejie wlosci zwoloki tejie ~~oblane~~ opu-
szone od dusy anielskiej, ktora sie do lepsiej
premiosta wiecznosci, oblane txami rodziny, domo-
wnikow, sasiadow, przyjaciod, wloscian i uboikwa
ztorone zostaly.

Antoni Str. ^{abra 19} ze Lonigrova Stadnicki.





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17

60-102 Poznań

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82